0410

Kurier Szczeciński

PIĄTEK, SOBOTA, NIEDZIELA, 23, 24, 25 WRZEŚNIA 1983 ROKU WYD. AB

26.IV.1945 NIE RZUCIM ZIEMI SKADANEJ PRÓCZ

Nr 187 (11 815) Rok założenia 1945 Nakład: 160 000 egz. Cena 5 zł

Na wodach Zatoki Pomorskiej

Projekt nowej latarni morskiej

ZESPÓŁ naukowców z Zakładu Podstaw Nawigacji Szczecińskiej Wyższej Szkoły Morskiej pracujący pod kierownictwem Igora Jegniszczaka opracował założenia udoskonalenia systemu sygnalizacyjnego w Zatoce Pomorskiej przed wejściem do obu portów Wybrzeża Szczecińskiego: Szczecina i Świnoujścia. Obecnie znajduje się on już w opracowaniu projektowym.

ZAŁOŻENIE przedstawiono w kilku wariantach — jeden z nich przewiduje wybudowanie nowej, silnej latarni morskiej i umieszczenie w Zatoce Pomorskiej systemu stałych znaków sygnalizacyjnych w miejsce dotychczasowych boi pływających. Projekt zakłada wyposażenie nowej latarni w lądowisko dla helikopterów. Znalazłaby się tam także stacja pilotów oraz stacja ratownictwa okręgowego.

Na realizację projektu naukowców ze szczecińskiej WSM trzeba poczekać. Budowa tak pomyślanej latarni jest zadaniem nie tylko kosztownym, ale również trudnym. Tym bardziej iż wzniesiona ma być na morzu. Według zgodnej opinii służby brzegowej i Polskiego Ratownictwa Morskiego jej budowa przyczyniłaby się w sposób wydatny do poprawy bezpieczeństwa żeglugi w tej części Bałtyku.

(PAP)

Posiedzenie Biura Politycznego KC PZPR i Prezydium Rządu

• Ruch związkowy
• Wyniki KBWE

WCZORAJ (22 bm.) odbyło się wspólne posiedzenie Biura Politycznego KC PZPR i Prezydium Rządu PRL. W posiedzeniu uczestniczyli przewodniczący zarejestrowanych ogólnokrajowych organizacji związkowych. Rozpatrywano

(Dokończenie na str. 2)

Dziś Plenum KW PZPR

JAK już informowaliśmy dziś o godz. 11 rozpoczęło się Plenum KW PZPR. Obrady poświęcone są zadaniom wojewódzkiej organizacji partyjnej w realizacji planu społeczno-gospodarczego oraz wdrażaniu reformy gospodarczej.

▲ Kwaterunkowe

▲ Spółdzielcze

Podwyżki czynszów

Próbujemy wyjaśnić wątpliwości...

CZYNSZE za mieszkania kwaterunkowe wzrosną od października, za mieszkania spółdzielcze zaś płaci się więcej od lipca br. O pierwszej z podwyżek mówiło się już od dłuższego czasu, ta druga zaś dokonana została tak jakoś po cichu. Mieszkańcy budynków spółdzielczych otrzymali w czerwcu pisemka zawierające kategoryczne żądanie uiszczania od lipca wyższego czynszu.

Już sama forma przecież mogła budzić zastrzeżenia, a i różnice w kwotach podwyżek dotyczących mieszkań o podobnym metrażu i standardzie — też zrodziły wiele wątpliwości. Rozeszła się co prawda wieść, że podwyżka związana jest ze wzrostem kosztów eksploatacji, ale że nie wszystkie spółdzielnie wystosowały do

(Dokończenie na str. 4)

Uniwersytet Szczeciński: Robimy krok naprzód

— mówi doc. dr H. Lesiński

W MAJU br. minister nauki, szkolnictwa wyższego i techniki powołał „Zespół Studyjny do spraw analizy, uaktualnienia i konkretyzacji założeń programowych i organizacyjnych projektowanego Uniwersytetu w Szczecinie". Wyniki swej pracy, czyli szczegółowy projekt nowej uczelni uzgodniony ze społecznym Komitetem ds. Powołania Uniwersytetu w Szczecinie, przedstawić ma Zespół Studyjny resortowi w nieprzekraczalnym terminie do 31 grudnia br.

W 3 miesiące po ukonstytuowaniu się zespołu rozmawiamy z jego przewodniczącym doc. dr. hab. Henrykiem LESIŃSKIM.

(Dokończenie na str. 2)

Amerykanie i Francuzi ostrzeliwują Liban

OKRĘTY VI Floty USA znów ostrzelały miejscowości położone w górach koło Bejrutu oraz pozycje libańskich sił narodowo-patriotycznych. Według pierwszych informacji, są ofiary wśród ludności cywilnej oraz zniszczenia.

Ostrzał prowadzony był z dział znajdujących się na amerykańskich niszczycielach „John Rodgers" i „Arthur Radford", które przypły-

(Dokończenie na str. 3)

Dziś o godz. 15.42

Jesień

DZIŚ o godzinie 15.42 czasu letniego czyli wschodnioeuropejskiego rozpoczyna się astronomiczna jesień. Słońce wejdzie w znak Wagi — pierwszy jesienny znak Zodiaku.

Początek jesieni może w naszym klimacie mieć różny przebieg. Jak wynika z danych Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej, upalny przełom lata i jesieni miał miejsce w 1975 r. kiedy termometry wskazywały 28—30 st. W latach 1924, 1936, 1937, 1947 ostatnie dni lata były bardzo upalne — w 1947 roku we Wrocławiu tego dnia termometry wskazywały 31,3 stopnia.

W TV — od 1 października

Weekend z „dwójką"

1 PAŹDZIERNIKA — jak informowaliśmy — TVP uruchamia II program. Złośliwi głoszą, że telewidownia w ogóle nie zauważyła zdjęcia „dwójki" z emisji i że jeden kanał TVP w zupełności wystarcza. Słowem — że oszczędności wyszły na dobre...

NIE jest to prawda, a przynajmniej — nie jest to cała prawda. Rzeczywiście Telewizja Polska przeżywa regres. Brakuje środków nie tylko na zakup programów i filmów zagranicznych, ale nawet na honoraria autorskie, a sejmowa Komisja Kultury ma spore obiekcje zwlekając z decyzją o zatwierdzeniu budżetu całego Radiokomitetu na rok przyszły. Jednakże skutki telewizyjnego kryzysu najbardziej dają się we znaki społeczeństwu, które traktuje telewizję (i po 30 latach ma do tego prawo) jako normalną zdobycz cywilizacyjną, jak komunikację miejską, gazety czy mleko z dostawą pod drzwi...

ZATEM możliwość wyboru programów telewizyjnych nie jest dla nas bez znaczenia. Owo „skazanie" na jedynkę staje się szczególnie uciążliwe w soboty i niedziele, kiedy mały ekran — siła rzeczy — szczególnie przykuwa uwagę.

Gdy ostatniego czerwca 1983 r. występując przed kamerami TVP przewodniczący Komitetu ds. Radia i Telewizji Mirosław Wojciechowski zapowiedział zawieszenie (a nie likwidację) II programu TVP na okres miesięcy wakacyjnych, mało kto wierzył w spełnienie tej obietnicy. Telewizja nie ta-

(Dokończenie na str. 6-7)

RĘCZNIE malowane płytki ceramiczne z Opoczna trafią m.in. na budowę Centrum Zdrowia Matki-Polki. Załoga zakładów zobowiązała się przekazać dla Centrum 10 tys. m kw. różnych płytek, a w sumie wykona w br. ok. 6 mln m kw. poszukiwanej „glazury" na wykładziny ścienne i podłogi.

NA ZDJĘCIU: płytki ceramiczne ręcznie malowane będzie można wkrótce obejrzeć na ekspozycji w DT „Centrum".

CAF — W. Stan

Japońskie farmy hodowli pereł

TOKIO PAP. Od 20 lat eksperci japońscy w dziedzinie hodowli perłopławów zatrudnieni są we wschodniej Malezji na jednej z wysp koralowych w stanie Sabah. Hodowla cennych mięczaków odbywa się pod stałym nadzorem uzbrojonych patroli dokonujących obserwacji całego wybrzeża w związku z powtarzającymi się napaściami piratów w tym regionie.

OPRÓCZ specjalistów japońskich przy pracach hodowlanych zatrudnieni są robotnicy imigranccy z pobliskiej Indonezji i Filipin. Do zajęć ich należy nadzór nad 300 tysiącami perłopławów, spoczywających w specjalnych „klatkach" zawieszonych na głębokości trzech metrów pod wodą i połączonych pływającymi platformami.

Cała hodowla posiadająca wartość około 4,5 miliona dolarów jest stale zagrożona przez nie-

(Dokończenie na str. 3)

W Krakowie

Radzą ufolodzy

W KRAKOWIE rozpoczyna się dziś ogólnopolski zjazd ufologiczny zorganizowany przez krakowski klub popularyzacji i badań niezidentyfikowanych obiektów latających. Nastąpi również otwarcie wystawy foto-UFO oraz odbędzie się sesja filmowa poświęcona utrwalonym na taśmie niezidentyfikowanym obiektom latającym.

DZIŚ W NUMERZE: „Tratwa Meduzy" ◆ Liczy się bezpośredni kontakt... ◆ Buty porucznika Columbo ◆ „Gościna" ◆

Egz. obow. Rej. 48/83

Uniwersytet Szczeciński

(Dokończenie ze str. 1)

— POWOŁANIE Zespołu Studyjnego wielu szczecinian odebrało jako przejaw rezerwy resortu wobec inicjatywy utworzenia nowej uczelni. Jak wiadomo szczecińskie środowisko naukowe wnioskowało o wyznaczenie pełnomocnika ministra do spraw uniwersytetu w Szczecinie... Panują opinie, że sprawa szczecińskiej Alma Mater utknęła w martwym punkcie, gdyż powołany przez ministra Zespół powiela w istocie ustalenia społecznego Komitetu ds. Powołania Uniwersytetu, a istotne decyzje odwleczono w ten sposób o kolejny rok...

— JESTEM innego zdania. Nie uważam powołania Zespołu za przejaw rezerwy. Odwrotnie — jest to wyraźny krok naprzód, krok w stronę konkretów, w kierunku realnego uniwersytetu. Zmusza nas tu w Szczecinie do trzeźwej oceny możliwości, rzeczowego przeglądu sił i środków. Dotychczas bowiem mieliśmy nie tyle projekt co **generalną koncepcję** uniwersytetu, której najmocniejszą częścią był wstęp czyli uzasadnienie konieczności powołania uniwersyteckiej uczelni w naszym mieście. Ten dokument, opracowany z dużym rozmachem, z szeroką perspektywą spełnił znakomicie powierzoną mu rolę — rozpropagował ideę Uniwersytetu Szczecińskiego, pozyskał dla niej niemałą rzeszę wpływowych zwolenników, postawił problem przed resortem nauki i szkolnictwa wyższego. **Z kolei nasz Zespół Studyjny otrzymał zadanie przełożenia całej koncepcji na język praktyczny.** Musimy więc określić bardzo wyraźnie strukturę uczelni, wydziały, kierunki, instytuty i to z podaniem nazwisk pracowników naukowych, którzy deklarują gotowość podjęcia pracy. Robimy więc wyraźny krok do przodu.

— Upłynęły 3 miesiące od chwili powołania Zespołu Studyjnego. Jakie są dotychczasowe wyniki jego pracy?

— DODAJMY, że w ciągu tych trzech miesięcy mieliśmy sesję egzaminacyjną, egzaminy wstępne oraz wakacje. Zespół spotkał się w pełnym składzie 3 razy, za to wielokrotnie zbierały się podzespoły, których zadaniem jest określenie profilu poszczególnych wydziałów i kierunków oraz ich obsady kadrowej. Te prace są już daleko zaawansowane. Muszę jednak zaznaczyć, że nie jest to prosta konkretyzacja koncepcji opracowanej przez Komitet ds. Powołania Uniwersytetu. Niejedno z tamtych założeń nie wytrzymuje praktycznej próby, wyraża ambicje na przyszłość, a nie rzeczywiste aktualne szczecińskie możliwości. Dlatego też wizję zarysowaną przez społeczny komitet zmuszeni jesteśmy nieco przykroić, postawić mocno na ziemi. Proszę mnie źle nie zrozumieć, nie zamierzamy zrezygnować z ambicji, ale gmach uniwersytetu musimy budować na twardym gruncie. Uniwersytet, którego strukturę przedstawimy najpóźniej w listopadzie ministrowi nauki, szkolnictwa wyższego i techniki, będzie więc uczelnią średniej wielkości, taką na jaką naprawdę stać Szczecin w roku 1985.

Wiemy już, że skromnie prezentować się będzie przyszły Wydział Matematyki, Fizyki i Chemii, gdzie byłoby na początek 8 samodzielnych pracowników naukowych (profesorów lub docentów). Dodam że dosłownie w ostatnich tygodniach pozyskaliśmy 3 z wymienionych już profesorów do obsady projektowanego fakultetu.

Wszystko wskazuje na to, że zamiast planowanych jako oddzielne wydziałów filologii oraz nauk społecznych trzeba będzie utworzyć jeden duży Wydział Humanistyczny, posiadający od razu uprawnienia do nadawania tytułów doktorskich. To bardzo ważne, aby nowa uczelnia — choć w pierwszej fazie niezbyt imponująca — stała od początku na mocnych nogach. To prawda, że ponętna jest wizja powołania fakultetu filologii ze specjalnościami: germanistyką, iberystyką, skandynawistyką, akcentującego rolę Szczecina w kontaktach ze światem, jednak w Szczecinie brakuje obecnie lektorów języka niemieckiego, a już trudno wprost mówić o iberystyce czy językach skandynawskich. Realizację marzeń trzeba więc rozłożyć w czasie.

Obecnie dopracowujemy kształt organizacyjny Wydziału Ekonomicznego oraz Wydziału Biologii i Nauk o Morzu, który to nadawać będzie uniwersytetowi indywidualne piętno. Te fakultety posiadać będą pełne uprawnienia akademickie, gdyż zarówno obecna ekonomia w ramach Politechniki, jak i dzielejszy Wydział Rybactwa AR prawa te mają od dawna.

— CZY oba te wydziały w całości opuszczają swe dotychczasowe uczelnie i przechodzą na uniwersytet?

— W swej zasadniczej strukturze — tak. Na Politechnice pozostaną jednak te komórki organizacyjne, które pełnią rolę usługową wobec innych wydziałów Politechniki, (m. in. katedra nauk społecznych), zaś na Akademii Rolniczej pozostanie instytut przechowalnictwa żywności, działający obecnie w ramach Wydziału Rybactwa Morskiego i Technologii Żywności.

— JAK przedstawiają się perspektywy sprowadzenia kadry naukowej z innych ośrodków akademickich?

— Naszym zadaniem jest zebranie od wszystkich naukowców gotowych zasilić przyszły uniwersytet pisemnych deklaracji. Uzyskaliśmy je od 100 samodzielnych pracowników naukowych w Szczecinie oraz od 30 profesorów i docentów z innych miast uniwersyteckich. Jest to na obecnym etapie więcej niż oczekiwaliśmy i stanowić będzie dla ministerstwa ważki argument na rzecz utworzenia Uniwersytetu Szczecińskiego w 1985 roku.

Mamy natomiast trudności z ustaleniem realnych możliwości rozwoju kadry naukowej. Chęć pracy na nowej uczelni zgłasza 507 doktorów, z których część kończy już prace habilitacyjne. Odnoszę wrażenie, że poszczególne wydziały zbyt optymistycznie, na wyrost zaplanowały terminy uzyskania przez nich habilitacji. Ujmuję sprawę realistycznie, nie można pomijać faktu, że na wydrukowanie gotowej już pracy habilitacyjnej oczekuje się u nas średnio 2 lata. Tytuły doktorów habilitowanych mogą więc w roku 1985 uzyskać ci, którzy swe prace naukowe już złożyli.

Rolą Zespołu Studyjnego jest więc sprowadzenie ambitnych marzeń na grunt realiów szczecińskich. Nie znaczy to, że przekreślamy plany rozrostu uczelni. Na odwrót — w naszym sprawozdaniu przedstawimy szeroko zamierzenia i perspektywy rozwoju badań naukowych oraz wprowadzenia nowych kierunków studiów. Uniwersytet ma być uczelnią dynamiczną, nastawioną na potrzeby współczesności a także wymogi XXI w.

— Czy sądzi pan, że prace Zespołu Studyjnego przekonają decydentów o potrzebie powołania Uniwersytetu Szczecińskiego już w roku 1985, tak jak tego pragnie nasze społeczeństwo?

— Osobiście uważam że tak. W każdym razie na pewno przybliżają termin jego otwarcia.

— Dziękujemy za rozmowę i dobrą prognozę dla uniwersytetu.

Rozmawiał:
J. ŁAWRYNOWICZ

Konferencja plenarna Episkopatu Polski

WARSZAWA PAP. W dniach 20 i 21 bm. obradowała w Warszawie 196 Konferencja Plenarna Episkopatu Polski pod przewodnictwem ks. kardynała Józefa Glempa, prymasa Polski.

Jak wynika z opublikowanego komunikatu, w związku z przypadającym w dniu 28 września br. srebrnym jubileuszem sakry biskupiej Jana Pawła II oraz piątą rocznicę jego pontyfikatu, Konferencja Episkopatu skierowała do papieża telegram z życzeniami, jednocześnie wystosowano słowo pasterskie do wiernych, obrazujące działalność Jana Pawła II i zachęcające do modlitwy w jego intencji.

Głównymi tematami obrad były sprawy związane ze zbliżającym się synodem biskupów w Rzymie na temat: „Pokuta i pojednanie jako istotna potrzeba człowieka i ludzkości, a zarazem jako misja powierzona przez Chrystusa Kościołowi" oraz wejściem w życie z dniem 27 listopada br. w Kościele powszechnym nowego kodeksu prawa kanonicznego.

• Ruch związkowy • Wyniki KBWE

(Dokończenie ze str. 1)

wnioski wynikające z narady aktywu związkowego w Katowicach na terenie Huty „Baildon", a w tym problemy działalności socjalno-bytowej w zakładach pracy zmierzającej w kierunku poprawy warunków bytu klasy robotniczej oraz całego społeczeństwa.

Podkreślono, że odradzający się ruch związkowy staje się realną siłą społeczną, najbardziej masową organizacją ludzi pracy w Polsce. Jest on spadkobiercą bogatej tradycji klasowego ruchu zawodowego. Korzysta z jego doświadczeń. Nawiązuje także do istoty robotniczego protestu. Wszystkie pozytywne intencje i konstruktywne myśli wówczas zrodzone są ważną częścią składową założeń programowych nowych organizacji związkowych.

Biuro Polityczne i Prezydium Rządu zapoznały się następnie z informacją o przebiegu i wynikach madryckiego spotkania przedstawicieli państw uczestniczących w Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie, w tym z przebiegiem i wynikami sesji końcowej na szczeblu ministrów spraw zagranicznych, która odbyła się w Madrycie w dniach 7—9 września 1983 r.

Zalecono podjęcie niezbędnych działań dla realizacji ustaleń przyjętych w Madrycie.

Spotkanie w „Naucie"

Samodzielność i samorządność przedsiębiorstwa

GDAŃSK PAP. 22 bm. w gdyńskiej Stoczni Remontowej „Nauta" odbyło się spotkanie konsultacyjne przedstawicieli Urzędu Gospodarki Morskiej z reprezentantami samorządów pracowniczych przedsiębiorstw gospodarki morskiej. Głównym jego tematem było bliższe określenie roli samodzielności i samorządności przedsiębiorstwa wynikającej z zasad wdrażanej w życie reformy gospodarczej, której głównym celem jest uzyskanie dalszego postępu, rozwoju i wzrostu efektywności.

W tym też kontekście omówiono podstawowe zadania stojące przed przedsiębiorstwami gospodarki morskiej w latach 1983—85. Stwierdzono, że dużym utrudnieniem, szczególnie dla polskich armatorów jest kontynuowana przez USA i niektóre państwa Europy zachodniej polityka ekonomicznych restrykcji.

Upowszechniają wiedzę o Kraju Rad

Nowa kadencja w TPPR

CZŁONKOWIE Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej skupieni są w naszym województwie w 375 kołach zbiorowych, 30 indywidualnych i 344 kołach szkolnych. Wczoraj aktywiści wojewódzkiej instancji TPPR podsumowali kolejną trwającą od maja 1978 do czerwca 1983 r. kadencję.

MIEJSCEM XIV konferencji sprawozdawczo-wyborczej był gmach KW PZPR. Oprócz delegatów, za stołami sali narad zasiedli także licznie przybyli goście: I sekretarz KW PZPR St. Miśkiewicz, prezes WK ZSL R. Szunke, sekretarz generalny TPPR S. Nawrot, a także konsulowie generalni: ZSRR — B. Szardakow, NRD — H. Schlage, CSRS — M. Vinsz, Kuby — H. Grillo Sepulveda. Na konferencji obecne były także reprezentacje środowisk kombatanckich oraz władze wojewódzkich instancji organizacji młodzieżowych.

Na wstępie zebrani stali się świadkami uroczystego wydarzenia. I sekretarz KW PZPR wręczył odznaczenia państwowe i regionalne najbardziej wyróżniającym się aktywistom TPPR. Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski udekorowany został Karol Plaksej — zatrudniony w Hucie „Szczecin", z-ca przewodniczącego komisji rewizyjnej ZW TPPR; Złoty Krzyż Zasługi otrzymała Aleksandra Serafinowska — ZW TPPR, Srebrny — Stanisław Hejsner — ZMG TPPR w Radowie Małym. Odznaki Gryfa Pomorskiego przyznano: Nelli Malutinie i Stefanii Paszt (wykładowcy WSP) oraz Władymirowi Ajdakowowi — dowódcy jednostki Północnej Grupy Wojsk Armii Radzieckiej w Szczecinie.

Życzenia owocnych obrad przekazał zgromadzonym — w imieniu Egzekutywy KW PZPR — sekretarz Cz. Uścinowicz, zaś prezes ZW ZBoWiD przekazał władzom wojewódzkim TPPR Złotą Odznakę za Zasługi dla ZBoWiD.

DYSKUSJA stanowiła podsumowanie działalności szczecińskiego TPPR w minionych 6 latach, a także miała na celu wypracowanie programu na kadencję 1983—86 r. oraz wybór nowych władz.

W uchwale konferencji czytamy m. in. o konieczności podjęcia przez aktywistów towarzystwa szerokiej akcji wyjaśniającej korzyści współpracy polsko-radzieckiej w zakresie działalności gospodarczej, naukowo-technicznej i handlowej oraz wpływu tej współpracy na przezwyciężanie kryzysu w naszym kraju. Wspomina się w tym dokumencie także o potrzebie dalszej popularyzacji osiągnięć naukowo-technicznych Kraju Rad, a także planach utworzenia w Szczecinie Domu Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

Podczas konferencji wybrano nowe władze ZW TPPR. Przewodniczącym ZW wybrano ponownie **Stanisława Ozimka** — dyrektora Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego, a wiceprzewodniczącymi: **Czesława Uścinowicza i Szczepana Fita**, sekretarzem ZW wybrano **Mirosława Bandla.**

(mor)

„Jesień 83"

Dziś zakończenie Targów Krajowych

DZIŚ zakończą się w Poznaniu Targi Krajowe „Jesień 83". Choć nie wszyscy handlowcy wyjadą z nich usatysfakcjonowani, to jednak wielu z nich wyraża umiarkowany optymizm, gdyż wbrew przed targowym prognozom, można było w Poznaniu kupić nieco więcej dobrego towaru niż się spodziewano. Więcej interesujących wyrobów rynkowych oferowały zwłaszcza spółdzielczość pracy i inwalidów, rzemiosło, przemysł terenowy, a także firmy polonijne.

Wyrok w sprawie piotrkowskiej „mieszkaniówki"

PIOTRKÓW TRYBUNALSKI PAP. 22 bm. w Piotrkowie Trybunalskim w tutejszym Sądzie Wojewódzkim ogłoszono wyrok w trwającej od 1 sierpnia br. i bulwersującej opinię publiczną sprawie związanej z aferą łapówkarską zwaną piotrkowską „mieszkaniówką", w którą zamieszani byli pracownicy Wojewódzkiego Związku Spółdzielni Mieszkaniowych, Piotrkowskiej Spółdzielni Mieszkaniowej, Wydziału Lokalowego Urzędu Miasta Piotrkowa Trybunalskiego oraz osoby pośredniczące i wręczające korzyści majątkowe. Prokuratura zarzuciła im m.in. przyjmowanie korzyści majątkowych i osobistych z racji pełnionych funkcji za przyspieszenie przydziałów mieszkań i lokali, ułatwianie zamiany mieszkań. Akt oskarżenia objął 18 osób.

SĄD skazał Stefana B. za to, że w latach 1978-82 przyjął korzyści majątkowe od interesantów na kwotę blisko 116 tys. zł i 47 dol. — na karę 2 lat i 10 miesięcy pozbawienia wolności i 300 tys. zł grzywny. Jadwigę K. za przyjęcie korzyści majątkowych w kwocie ponad 191 tys. zł, z czego zatrzymała dla siebie 133 900 zł, a także 20 dol. — na 3 lata pozbawienia wolności i 200 tys. zł grzywny. Grażynę F. za podobne czyny przestępcze na karę 3 lat pozbawienia wolności i 250 tys. zł grzywny. Andrzeja Z. za przyjęcie korzyści majątkowych w wysokości 80 tys. zł i 127 dol. — na 3 lata pozbawienia wolności i 250 tys. zł grzywny. Wobec wszystkich wyżej wymienionych osób sąd orzekł karę dodatkową w postaci pozbawienia praw publicznych i zakazu zajmowania stanowisk kierowniczych na 5 lat. Orzekł też przepadek na rzecz skarbu państwa przedmiotów pochodzących z przestępstw.

W tej samej sprawie sąd skazał za przyjęcie korzyści majątkowych Ryszardę U. — na 1,5 roku pozbawienia wolności z zawieszeniem na 3 lata i 100 tys. zł grzywny. Elżbietę M. — na 1 rok pozbawienia wolności i 150 tys. zł grzywny. Helenę K. na karę 1 roku i 10 miesięcy pozbawienia wolności z zawieszeniem na 3 lata i 170 tys. zł grzywny.

Wobec dwóch osób umorzono postępowanie karne, natomiast wobec pozostałych oskarżonych w tej sprawie orzeczono kary od 1,5 roku pozbawienia wolności z zawieszeniem do jednego roku ograniczenia wolności i odpowiednie grzywny. 9 oskarżonych zobowiązano także do wpłacenia odpowiednich kwot na konto Stowarzyszenia Pomocy Mieszkaniowej dla Sierot.

Naukowcy — gośćmi żołnierzy

Ćwiczenia „Szafir 83"

WARSZAWA PAP. Na poligonie Pomorskiego Okręgu Wojskowego trwa ćwiczenie pod kryptonimem „Szafir 83". Zaproszeni na nie zostali przez kierownictwo Ministerstwa Obrony Narodowej przedstawiciele różnych dziedzin nauki polskiej.

Szczególne zainteresowanie uczonych wzbudził pokaz sprzętu i uzbrojenia, znajdującego się na wyposażeniu Wojska Polskiego.

Z prac WK SD

PREZYDIUM WK SD w Szczecinie rozpatrzyło stan prywatnego handlu i usług w województwie oraz realizację zadań statutowo-organizacyjnych Woj. Zrzeszenia Prywatnego Handlu i Usług w okresie 1976—1983.

Podczas posiedzenia, w którym wzięło udział kierownictwo WZPHiU stwierdzono, że w ostatnich latach — zgodnie z potrzebami społecznymi — nastąpił znaczny przyrost placówek prywatnego handlu i taksówek, a także poprawa jakości świadczonych usług dla ludności.

Zwrócono uwagę na konieczność stwarzania dalszych stabilnych warunków rozwoju prywatnego handlu i usług jako ważnych dziedzin usług bytowych dla ludności.

Prezydium WK uznało za konieczne wzmożenie oddziaływania politycznego instancji, kół i członków stronnictwa na środowiska prywatnego handlu i usług celem zapewnienia prawidłowego rozwoju i działalności tej dziedziny gospodarki.

Komunikat DOKP

CENTRALNA Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Warszawie uprzejmie informuje, że podczas wprowadzania czasu zimowego środkowoeuropejskiego (CSE) w noc przejściową z 24 na 25 września 1983 r. rozkład jazdy pociągów zostanie częściowo zmieniony. Dla umożliwienia dokonania tych zmian niektóre pociągi dalekobieżne będą odjeżdżały w zmienionych czasach.

Pasażerowie zamierzający wyjechać w tych dniach proszeni są o informowanie się o odjazdach pociągów na dworcach kolejowych.

Żeglarstwo

Kto szybciej wzdłuż polskiego wybrzeża

Z POCZĄTKIEM tegorocznego sezonu żeglarskiego tygodnik „Wybrzeże" zaproponował żeglarzom nową sportową zabawę — uczestnictwo w wyścigu z czasem — regatach na 200-milowej trasie z Gdyni do Świnoujścia lub odwrotnie. Dla załogi, która najszybciej pokona ten odcinek przygotowano specjalny puchar.

Jako pierwsza do startu stanęła 9-osobowa załoga z gdyńskiej „Kotwicy" płynąca pod dowództwem kpt. Jana Pinkiewicza, która pokonała na jachcie „Hetman" trasę Świnoujście—Gdynia w 41 godzin i 17 minut. Nie jest to rewelacyjny rezultat, ale żeglarzom niezbyt sprzyjały wiatry.

Poczyniony został zatem pierwszy krok w tym swoistym wyścigu żeglarzy z czasem. Ciekawe kto będzie następny. Jesienne miesiące sprzyjają tego typu regatom.

Puchar Siudego

OSTATNIO na J. Dąbskim odbyły się regaty żeglarskie o puchar Jerzego Siudego. Startowało w nich 9 największych szczecińskich jednostek, a puchar zdobył „Cetus" dowodzony przez J. Chwaścikowskiego przed „Karfi" z Z. Rogowskim i „Bumerangiem" z H. Rolnickim.

BOCIANIE GNIAZDO

STATKI WCHODZĄCE
M/s „Andrzej Borowy" z Finlandii
m/s „Kopalnia Marcel" ze Szwecji
m/s „Generał Madaliński" z Brazylii
m/s „Wadowice" z Francji
m/s „Chorzów" z Hamburga
m/s „Suwałki" z Danii

STATKI WYCHODZĄCE
m/s „Lębork" do Finlandii
m/s „Kapitan Stankiewicz" do Francji
m/s „Świnoujście" do Antwerpii
m/s „Kopalnia Sośnica" do Szwecji
m/s „Huta Zygmunt" do Rotterdamu
m/s „Suwałki" do Danii
m/s „Wieluń" do Holandii

STATKI WCHODZĄCE 24 BM.
m/s „Syrenka" z Oslo
m/s „Siekierki" z Danii
m/s „Obrońcy Poczty" z Tubarao
m/s „Jarosław" z Danii

STATKI WYCHODZĄCE 24 BM.
m/s „Andrzej Borowy" do Finlandii

STATKI WCHODZĄCE 25 BM.
m/s „Starogard Gdański" z Dublina
m/s „Wiła" z Danii
m/s „Karpacz" z Antwerpii

STATKI WYCHODZĄCE 25 BM.
m/s „Syrenka" do Kopenhagi
m/s „Chorzów" do Hamburga

STATKI WCHODZĄCE 26 BM.
m/s „Kopalnia Gottwald" z Murmańska
m/s „Piaseczno" z Narviku

STATKI WYCHODZĄCE 26 BM.
m/s „Wiła" do Danii

Kohl o spotkaniu Reagan – Andropow

BONN PAP. Odpowiadając na pytania zachodnioniemieckiego dziennika „Bild", kanclerz RFN Helmut Kohl stwierdził, że sekretarz generalny KC KPZR Jurij Andropow i prezydent Stanów Zjednoczonych Ronald Reagan powinni spotkać się możliwie jak najszybciej, by złagodzić istniejące obecnie napięcie w stosunkach Wschód-Zachód.

H. Kohl wyjaśniając, że spotkanie na szczycie przywódców ZSRR i USA powinno być przygotowane starannie, oświadczył: „Kilkakrotnie tłumaczyłem już prezydentowi Reaganowi za jak ważne uważam to spotkanie".

Wypowiadając się na temat rozmieszczenia amerykańskich rakiet średniego zasięgu, szef rządu zachodnioniemieckiego uznał, że w przypadku gdyby w negocjacjach genewskich nie zdołano w tym roku uzyskać porozumienia, rokowania powinny zostać przedłużone.

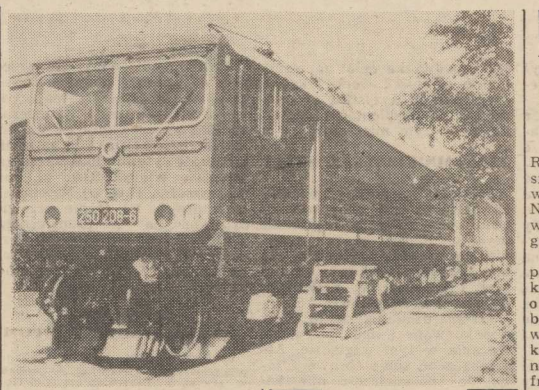

NRD. Zakłady taboru kolejowego w Hemingsdorfie (okręg Poczdam) rozpoczęły seryjną produkcję nowego typu lokomotyw elektrycznych. (CAF)

Wizyta J. Kadara w Finlandii

I SEKRETARZ KC Węgierskiej Socjalistycznej Partii Robotniczej, Janos Kadar zakończył w czwartek trzydniową wizytę oficjalną w Finlandii.

W czasie pobytu w Helsinkach J. Kadar spotkał się z prezydentem Finlandii Mauno Koivisto i z premierem Kalevim Sorsą. Na spotkaniu omówione zostały możliwości rozwoju stosunków fińsko-węgierskich oraz niektóre problemy międzynarodowe.

Z Chin

Egzekucje przestępców

JAK informuje AFP z Pekinu, powołując się na lokalny dziennik szanghajski „JIEFANG RIBAO", na początku ub. tygodnia dokonano w Szanghaju egzekucji 15 przestępców uznanych winnymi takich przestępstw, jak gwałty, napady rabunkowe z bronią w ręku oraz branie udziału w bójkach.

Egzekucje te, dodaje AFP, wpisują się w szersze ramy operacji „uzdrawiania" i poprawy stanu bezpieczeństwa i porządku publicznego, rozpoczętej w ub. miesiącu decyzjami parlamentu. W rezultacie prowadzenia tej szeroko zakrojonej operacji zostało już aresztowanych tysiące osób, a dziesiątki, lub nawet setki osób otrzymało wyroki śmierci, a egzekucje te zostały wykonane.

AFP przypomina, że jedną z najbardziej spektakularnych akcji w ramach tej operacji była publiczna egzekucja w Pekinie, na miejskim stadionie, w obecności tysięcy widzów, równocześnie 30 skazanych.

Agencja przytacza słowa komentarza dziennika szanghajskiego, który stwierdził, że przestępcy na których wykonano egzekucje, są „ohydnymi wrogami narodu", którzy nie zasługują na najmniejszą litość.

Europa zachodnia

Kryzys węglowy

BONN PAP. We Francji i RFN znacznie skomplikowała się sytuacja w kopalnictwie węgla. We Francji, jak i w Niemczech Zachodnich znacznie wzrosły koszty wydobycia węgla.

Jeśli chodzi o Francję, to na przestrzeni ostatnich trzech lat koszty wydobycia wzrosły aż o 63 proc. Tona węgla wydobyta w kopalniach państwowych kosztuje obecnie 600 franków, podczas gdy cena węgla na rynku wynosi tylko 426 franków. Różnicę od dłuższego czasu pokrywa się z kasy rządowej. W 1981 r. rząd francuski dołożył do tego „interesu" 4,2 mld franków, a w 1982 już 6,5 mld.

W tym roku sytuacja dalej się komplikuje, gdyż koszty do płat do węgla rosną nadal. Z drugiej strony okazało się, że węgiel kupowany za granicą staje się tańszy od wydobywanego w kopalniach francuskich.

Najtrudniejsza sytuacja panuje w zagłębiach węglowych leżących na południu Francji, gdzie koszty wydobycia tony węgla są już 10-krotnie wyższe od ceny rynkowej.

Sytuacja w Republice Federalnej Niemiec jest nieco lepsza, ale również coraz wyraźniej zarysowują się tendencje występujące w sąsiedniej Francji. Koszty wydobycia nie pokrywają się z ceną rynkową węgla. Ponadto, rosną szybko zapasy węgla na haldach. Węgiel importowany zaczyna być tańszy od własnego.

Sytuację mogą poprawić dopłaty z kiesy państwowej, jak ma miejsce we Francji, ale rząd federalny — jak na razie — nie kwapi się do podjęcia tego typu operacji.

Oczekuje się, że miesiące jesienne nieco poprawią sytuację, gdy nastąpią większe zakupy węgla, ale nie na tyle, aby rozwiązać zasygnalizowane wyżej skomplikowane problemy. Nad wielu kopalniami węgla we Francji i RFN wisi coraz wyraźniej groźba ich zamknięcia i zwiększenia bezrobocia.

Hodowla pereł

(Dokończenie ze str. 1)

przewidziane ataki zarówno ze strony piratów, jak przez kradzieże dokonywane połajemnie nocą przez niepowołanych nurków. Kradzieże niestety zdarzają się, mimo kontrol łodzi patrolowych pomocy reflektorów, które przez całą noc „omiatają" teren hodowli.

Oczekiwanie na „narodziny" cennej perły wymaga iście wschodniej cierpliwości, gdyż proces formowania się kulistych tworów powstających na wewnętrznej powierzchni muszli lub w ciele mięczaków trwa zazwyczaj kilka lat.

Proces rozpoczyna się od hodowli samych mięczaków karmionych specjalnym planktonem, gdy zaś nadejdzie właściwy czas dokonuje się „wszczepienia" maleńkiego kawałka skorupy w odpowiednie miejsce na ich ciele. Po pewnym czasie perłopław zaczyna pokrywać drażniące go obce ciało powłoką wydzielanej substancji, która po latach stanie się białą albo błękitnawo-szarą perłą.

Rokrocznie na farmie dokonuje się „zbioru" około 20 kg pereł, wartości ponad miliona dolarów.

Po poddaniu procesom obróbki i polerowania perły, które są znane w jubilerstwie od czasów starożytnych, wędrują do pracowni artystycznych, gdzie tworzy się z nich wspaniałe naszyjniki, kolczyki i broszki.

Bajeczne skarby we wraku okrętu Napoleona?

KAIR PAP. W najbliższych dniach rozpocznie się zakrojona na szeroką skalę operacja wydobycia z dna Zatoki Abukirskiej u wybrzeża Aleksandrii (Egipt) flagowego okrętu Napoleona Bonaparte — „L'Orient". Okręt ten zatonął w 1798 r. w czasie bitwy pod Abukirem wygranej przez flotę brytyjską, na czele której stał admirał Nelson.

Jeszcze przed kilku miesiącami grupa francuskich archeologów kierowana przez Jacquesa Dumasa odnalazła na dnie morskim szczątki flagowego okrętu Napoleona. W pobliżu natrafiono na szczątki dwu fregat, a także okrętu liniowego.

Celem operacji, która trwać będzie prawdopodobnie przez trzy lata, jest odnalezienie skarbów, jakie Napoleon zabrał z Malty płynąc z Francji do Egiptu. Ekspedycyjny korpus napoleoński zdobył stolicę Malty, miasto La Valetta, gdzie natrafiono na skarby nagromadzone przez zakon kawalerów maltańskich. Jacques Dumas przypuszcza, że na okręcie „L'Orient" znajduje się 12 ogromnych posągów apostołów wykonanych ze srebra. Francuscy uczeni są zdania, że wśród szczątków okrętów spoczywających na dnie Zatoki Abukirskiej można będzie znaleźć liczne przedmioty codziennego użytku napoleońskich marynarzy i żołnierzy.

Ustalono już, że wszelkie skarby złote i srebrne po ewentualnym wydobyciu będą należeć do Egiptu. Część z nich znajdzie się w muzeum, które powstanie w Aleksandrii. Francuscy archeolodzy będą mogli natomiast zabrać do kraju przedmioty codziennego użytku.

Imperium strachu

(Dokończenie z poprzedniego numeru)

— ZANIM jeszcze Licio Gelli został zdemaskowany — mówi sędzia Domenico Sica — za każdym razem, kiedy ujawniano jakąś sprawę korupcyjną, fałszerstwo czy oszustwo, zastanawiano się, jak było to możliwe. Teraz jednak mamy już jasną odpowiedź. W przypadku każdego skandalu mieliśmy do czynienia z wpływowymi osobistościami, które należały do loży masońskiej. „Wielki manipulator" mógł korzystać nie tylko z usług tych, którzy oczekiwali od niego protekcji i awansów. W wyższych sferach Rzymu należało do dobrego tonu członkostwo loży P-2. 20 października 1980 wielki mistrz przewodniczył 21 ceremoniom wprowadzenia do loży masońskiej.

SNOBIZM i przyziemny interes nie były jedynymi czynnikami, które skłaniały ludzi do przystępowania do loży. Gelli dysponował też niezawodnym środkiem, który oddziaływał na ludzi najbardziej opornych. Był to oczywiście szantaż.

Aby zrozumieć w jaki sposób jeden człowiek (w dodatku pochodzący z ubogiej rodziny) mógł uzyskać tak znaczne wpływy, trzeba pamiętać, że nosi on także bardzo wymowny przydomek „archiwisty". **Metodycznie i bezlitośnie od 40 lat Licio Gelli zbierał w swoich teczkach wszystko, co mogło służyć do wywierania nacisku na pewnych ludzi.** Każdy który chciał przystąpić do loży P-2, musiał dostarczyć wielkiemu mistrzowi kompromitujących informacji **o samym sobie** albo też **o kimś innym.**

LICIO GELLI zaczął gromadzić te straszliwe archiwa na krótko przed II wojną światową. Był wówczas wpływowym członkiem partii faszystowskiej. Kiedy miał 17 lat i ledwie zdał maturę, wstąpił jako ochotnik do batalionu Fiamme Nere, który posłany został do Hiszpanii, by walczyć tam przeciwko „czerwonym". Po powrocie niektórzy z jego towarzyszy broni uzyskiwali coraz wyższe stopnie w hierarchii partyjnej i zajmowali coraz to wyższe stanowiska. Licio Gelli widział, jak ludzie ci bogacą się. Wtedy właśnie zaczął gromadzić dokumenty. Na początku II wojny światowej napisał swą pierwszą książkę. Potem walczył jako ochotnik w 127 pułku piechoty i czwartym pułku spadochronowym. Rok 1944, kiedy klęska faszyzmu stała się już nieuchronna, był punktem zwrotnym w jego życiu. Tajne służby faszystowskiej republiki Salo, korzystając z ogólnego zamętu, dokonały ogromnego rabunku. Zagarnęły bowiem 4 ton złota i dwie tony starych złotych monet, należących do banku jugosłowiańskiego. Cały ten ładunek skierowano ku jednemu z portów nad Adriatykiem i załadowano tam na włoski statek. Gelli był tym, który nadzorował załadunek. Kiedy wojna dobiegła końca, rząd w Belgradzie zażądał zwrotu tego złota. Władze włoskie mogły oddać tylko połowę. Reszta — zniknęła.

CZY Gelli zdołał przechwycić część tego łupu? Niektórzy prokuratorzy są tego zdania. Jak to się stało, że po wyzwoleniu przyszły wielki mistrz nie został aresztowany i skazany, że nawet nie zainteresowano się jego osobą? Odpowiedź na to jest prosta. Bronił go jego archiwa. Podobno Gelli prowadził tajne rozmowy z aliantami, zachodnimi, jak również z przywódcami włoskiego ruchu oporu, sprzedając im dokumenty dotyczące jego dawnych faszystowskich kamratów. Oto dlaczego w rodzinnym mieście Pistoia uznano go za człowieka wolnego od wszelkich zarzutów, a nawet za patriotę. Kiedy osiedlił się tam w 1946 r., cieszył się opinią zacnego fabrykanta materacy.

POTEM życie Licio Gelliego zaczęła okrywać mgła tajemnicy. Prokuratura włoska dysponuje niewielu informacjami; dlatego też może tylko stawiać hipotezy. Gelli zatarł za sobą ślady podczas niezliczonych podróży za granicę, przede wszystkim zaś do Argentyny, gdzie schroniło się wielu wpływowych faszystów włoskich. Pozyskał ich przyjaźń i wdzięczność, ułatwiając im odzyskanie majątków, jakie utracili uciekając pospiesznie za ocean. Za nielegalny transfer tych majątków do Ameryki Południowej uzyskiwał sowite wynagrodzenie. Operacje takie mógł przeprowadzać dzięki pomocy deputowanych z chrześcijańskiej demokracji, bo w swoich archiwach miał dowody ich faszystowskiej przeszłości. Już wówczas Licio Gelli z rozkoszą rozsmakowywał się w stosowaniu tego co nazywał cynicznie „strategią szantażu".

WYDAWAŁO się, że wszystko skończyło się dla niego kiedy 19 sierpnia trybunał w Genewie miał wyrazić zgodę na ekstradycję Gelliego do Włoch. Zapomniano jednak, że człowiek ten miał wciąż jeszcze wpływowych przyjaciół. Jeden z masonów z Wielkiego Wschodu Italii Francesco Sinischalchi oświadczył: **„Lista, jaką otrzymała prokuratura, zawiera tylko nazwiska 962 członków. Tymczasem do loży P-2 należało 1820 ludzi. 758 wpływowych członków w dalszym ciągu może działać".** To istotne stwierdzenie zostało zlekceważone. Można było przypuszczać, jak to określił sędzia Sica, że członkowie loży P-2 zaczną działać. Rzeczywiście, wielki mistrz ujawnił władzom nazwiska i numery kont bankowych w Szwajcarii paru „braci", którzy okazali się dlań niewdzięczni, albo nie chcieli mu teraz pomóc. Strategia szantażu raz jeszcze okazała się skuteczna.

KONIEC

Amerykanie i Francuzi ostrzeliwują Liban

(Dokończenie ze str. 1)

nęły bliżej wybrzeży w rejonie Bejrutu. Do 14 okrętów wojennych USA znajdujących się u wybrzeży Libanu dołączy okręt liniowy „New Jersey", który wypłynął już na Morze Śródziemne.

W czwartek po raz pierwszy w okresie trwających już od trzech tygodni zaciętych starć w Libanie, do walki włączyło się lotnictwo francuskie, atakując baterie artyleryjskie, które ostrzeliwały stacjonujące w Bejrucie jednostki francuskie, wchodzące w skład międzynarodowych sił rozjemczych.

* * *

SETKI uchodźców druzyjskich i mieszkańców stolicy Libanu demonstrowały w czwartek na ulicach Bejrutu przeciwko bombardowaniu przez artylerię okrętów Szóstej Floty USA rejonów gór Szuf zamieszkanych przez druzów. Uczestnicy antyamerykańskiej demonstracji wznosili okrzyki „Jankesi do domu", a na transparentach widniały hasła „Liban — drugi Wietnam?", „Zaprzestać agresji wobec narodu libańskiego".

Próbujemy wyjaśnić wątpliwości...

(Dokończenie ze str. 1)

swoich członków szczegółowe pisma wyjaśniające — większość mieszkańców nie bardzo wiedziała, o co tu naprawdę chodzi.

KTO PODJĄŁ TĘ DECYZJĘ?

— TO była po prostu ekonomiczna konieczność. Od roku 1962 czynsze przecież nie były ruszane, oprócz oczywiście podwyżek wynikających ze wzrostu urzędowych cen centralnego ogrzewania i ciepłej wody. Tymczasem wszystkie inne koszty, choćby remontów bieżących, systematycznie rosły, i to nie tylko w ciągu ostatnich trzech lat — **powiedział nam prezes Zarządu Związku Spółdzielni Mieszkaniowych Województwa Szczecińskiego, Ryszard Kowalski.**

Przed przedstawieniem nam szczegółowych danych na ten temat, prezes Kowalski zwrócił jednak uwagę na sprawę, o której trzeba napisać.

— PRZEZ wiele lat spółdzielczość, nie tylko mieszkaniowa zresztą, podlegała u nas rozlicznym przeobrażeniom i zmianom, niewiele mającym wspólnego z ideą i założeniami ruchu spółdzielczego. Może więc dlatego, choć przyczyny są na pewno bardziej złożone, członkowie spółdzielni mieszkaniowych wcale nie czują się spółdzielcami, współgospodarzami swoich domów i osiedli. Uważają się po prostu za lokatorów. Rady spółdzielni utożsamia się z administracjami, tym ostatnim zaś przypisuje się ostatnie decyzje związane z podwyżką czynszów.

Tymczasem to nie administracje je powzięły, choć one rozsyłały pisma. We wszystkich spółdzielniach zadecydowały o tym rady. I gdyby mieszkańcy domów spółdzielczych liczniej uczestniczyli wiosną w zebraniach grup członkowskich, a zawiadomienia o nich wisiały w każdym domu — można byłoby sprawę przedyskutować w szerszym gronie. I nie byłoby zaskoczenia. Prawda zaś była taka, że na zebranie gdzie spodziewano się obecności 300 osób, przychodziło dziesięciu ludzi.

— **Wracając zaś do głównego wątku** — kontynuuje R. Kowalski — **muszę stwierdzić, iż o konieczności podwyższenia czynszów działacze spółdzielni, choćby „Kolejarza", mówili już od bardzo dawna. Jeszcze w latach siedemdziesiątych zwracali oni uwagę na to, że bieżące utrzymanie budynków pochłania środki przeznaczone na inne cele, na przykład na remonty.**

W maju br odbyło się spotkanie członków prezydiów rad wszystkich spółdzielni mieszkaniowych naszego województwa. Przedstawiono tam sytuację ekonomiczną poszczególnych spółdzielni. Okazała się ona mniej więcej jednakowa. Ściślej mówiąc — jednakowo zła. A w przypadku Szczecińskiej Spółdzielni Mieszkaniowej, posiadającej najstarsze zasoby, domagające się kapitalnych remontów — była to sytuacja wręcz krytyczna.

Na spotkaniu tym powołano zespół, który raz jeszcze przeanalizował koszty bieżącej eksploatacji i miał za zadanie ustalić jednolite stawki opłat na 1 metr kw. powierzchni mieszkalnej. Po dyskusjach ustalono, że kwota ta powinna wynieść 9 zł miesięcznie za 1 m kw. Działacze doszli do wniosku, że wprawdzie nowe opłaty nie wyrównają strat, ale stworzą możliwość niepogłębiania deficytu.

KOSZTY EKSPLOATACJI — CO TO TAKIEGO?

W KSIĄŻECZCE opłat czynszu mamy kilka pozycji. Widnieje tam kwota opłaty za centralne ogrzewanie i ciepłą wodę (ceny tu są urzędowe), za eksploatację windy i spłaty kredytu zaciągniętego na budowę domu (rozlicza się je ściśle według kosztów budowy, stąd opłaty za mieszkania oddawane niedawno były znacznie wyższe od opłat za podobne mieszkania, ale starsze).

Wymieniona tam jest także pozycja — **eksploatacja podstawowa.** I szkoda właściwie, że tylko w dwóch słowach zawarto to wszystko, co w istocie one obejmują. Bo oto kryją się za nimi płace administracji osiedlowych i dozorców, materiały związane z utrzymaniem czystości, energia elektryczna na schodach i w piwnicach, woda i kanalizacja, wywóz śmieci, narzuty na koszty zarządu, odpisy na fundusze specjalne i scentralizowane, odpisy na remonty.

Może zabrzmi to zbyt optymistycznie, ale gdyby tak każdy wiedział, że z jego kieszeni idą pieniądze na to wszystko, mniej byłoby przypadków bezmyślnego niszczenia budynków, a każdy baczniej przyglądałby się porządkom i miał na wszystko gospodarskie oko.

JAK już wspomnieliśmy, wszystkie składniki kosztów bieżącej eksploatacji wzrastały od lat. Na pokrywanie ich przeznaczano środki, które powinny pójść na remonty, oszczędzano też na inwestycjach.

Trzeba jednak podkreślić, iż mieszkańcy budynków zasiedlanych w ciągu ostatnich kilku lat mieli już wliczane w czynsz koszty eksploatacji bliższe realnym wydatkom. Stąd właśnie owe różnice w kwotach podwyżek. Po prostu mieszkańcy budynków, które oddano do użytku przed 20 laty, płacili wciąż (tytułem opłat za eksploatację) po 1,90 zł za 1 m kw. powierzchni miesięcznie, podczas gdy mieszkańcy budynków zasiedlonych przed dwoma laty na przykład — 7 zł. Ci ostatni więc mają dziś czynsz podwyższony tylko nieznacznie.

ABY uzmysłowić stopień wzrostu kosztów eksploatacji trzeba posłużyć się przykładami. Oto w 1980 roku za wywóz śmieci płacilo się miesięcznie (na 1 m kw. powierzchni) 0,31 zł, a w roku ubiegłym stawka ta wzrosła do 1,20 zł. Woda i kanalizacja. Tu opłata z 45 groszy (też w przeliczeniu na 1 m kw. powierzchni) skoczyła do 11 złotych miesięcznie. Wzrosły ponadto koszty materiałowe, wzrosły też płace w administracjach. Nie one to jednak — jak się powszechnie mniema — są główną przyczyną podwyżki kosztów eksploatacji. Wystarczy powiedzieć, że rocznie wynoszą one w naszym województwie 23,60 zł na 1 m kw. powierzchni. Łatwo więc przeliczyć, mnożąc to przez powierzchnię swego mieszkania, ile przeciętnego mieszkańca kosztuje rocznie utrzymanie administracji.

TRZEBA także wyjaśnić kwestię **opłat za mieszkania własnościowe.** Otóż posiadacze takich mieszkań, kupując je spłacili tylko kredyt na budowę mieszkania. Wszystkie koszty bieżącej eksploatacji budynku dotyczą ich tak samo jak pozostałych mieszkańców domów spółdzielczych, tak więc dotyczy ich także podwyżka opłat za utrzymanie czystości, wodę i kanalizację oraz to wszystko, co składa się na eksploatację budynku, w którym mieszkają.

JAK ZMNIEJSZYĆ KOSZTY?

PODCZAS zebrań grup członkowskich na ogół nie kwestionowano konieczności podwyższenia czynszu. Padały jednak pytania: **czy zarządy spółdzielni zrobiły wszystko, by koszty zmniejszyć i zapobiec w przyszłości dużemu ich wzrostowi?**

OTÓŻ działania takie były podejmowane i nadal czyni się starania w tym względzie. Ale trzeba zdać sobie sprawę z tego, że spółdzielczość mieszkaniowa występuje często w roli petenta, który stara się wytargować coś od partnera silniejszego, bo monopolistycznego. Tak jest np. w przypadku MPO, które nie chce słyszeć o zawarciu ze spółdzielniami umów, w których byłyby sankcje za niewywożenie śmieci dostatecznie często. Podobnie jest z WPEC, które za niedogrzewanie mieszkań udziela spółdzielniom bonifikaty cztero krotnie niższej od opłat, jakie pobiera od nich za dostawę ciepła. Bez skutku też stara się Związek Spółdzielni Mieszkaniowych o wgląd do kalkulacji prowadzonych w RPWiK. A przecież opłaty za wodę i kanalizację wzrosły znacznie.

NIE JEST więc łatwo znaleźć źródło obniżki kosztów, ale przecież doświadczenie uczy nas, że jest jeszcze na spółdzielczych osiedlach wiele marnotrawstwa i niegospodarności. I to w pierwszym rzędzie trzeba będzie zwalczać, zwłaszcza że państwo wciąż dotuje działalność spółdzielni mieszkaniowych, a — jak już się zapowiada — nie będzie tego robiło w nieskończoność.

Słusznie zatem podkreślił w naszej rozmowie prezes R. Kowalski, że choć obecnie podwyżka czynszów była ekonomiczną koniecznością, to w przyszłości każda ze spółdzielni będzie musiała myśleć o pokrywaniu kosztów nie tylko z kieszeni swoich członków.

A CO Z „KWATERUNKIEM"?

W DZIENNIKU Ustaw z 19 lipca br opublikowano rozporządzenie Rady Ministrów z 27 czerwca w sprawie czynszów za lokale mieszkalne i użytkowe. **Od 1 października br. wchodzi w życie pierwszy etap podwyżki opłat. Za tzw. stawkę bazową przyjęto kwotę 6 zł za metr kwadratowy powierzchni użytkowej mieszkania.**

Istnieje możliwość **obniżenia tej opłaty o 30 proc.** w czterech przypadkach: gdy mieszkanie znajduje się w budynku substandardowym (drewnianym lub z muru pruskiego), jeśli mieści się na poddaszu albo w suterenie, brak jest w nim urządzeń wodociągowo-kanalizacyjnych lub też znajduje się powyżej piątej kondygnacji w domu bez windy. Przy czym niezależnie od tego, czy występuje jedna z tych niekorzystnych sytuacji obniżających standard mieszkania, czy też dwie lub nawet wszystkie — uzyskać można obniżenie stawki tylko o 30 proc. Tak więc opłata minimalna za 1 m kw. wynosi 4,20 zł.

Wymienia się także wyposażenie, które podnosi standard mieszkania, a zarazem **zwiększa wysokość czynszu o 30 proc.** Dotyczy to lokali posiadających w.c., urządzenia kąpielowe, centralne ogrzewanie, lub gaz przewodowy. W przypadku lepszego wyposażenia mieszkania za każde z wymienionych urządzeń podnoszących standard płaci się stawkę o 30 proc. wyższą. A zatem opłata maksymalna wyższa jest od bazowej o 120 proc. i wynosi 13,20 zł za metr kwadratowy.

TAK przedstawiają się przepisy dotyczące I etapu podwyżki opłat. W II etapie mającym wejść w życie od 1 października 1984 r. przewiduje się wzrost stawki bazowej do 8 zł za metr kwadratowy (minimalna opłata wyniesie wtedy 5,60 zł, zaś maksymalna 17,60 zł). Natomiast w ostatnim, III etapie przewidzianym na 1 października 1985 r. „baza" ma wynieść 10 zł za metr kwadratowy (minimalna opłata 7 zł, maksymalna 22 zł).

KŁOPOTY INTERPRETACYJNE MPGM

WYDAWAŁOBY się, iż są to przepisy dość klarowne. A jednak w Miejskim Przedsiębiorstwie Gospodarki Mieszkaniowej administrującym mieszkaniami kwaterunkowymi powstały pewne niejasności. Trudności interpretacyjne sprawiało m. in. **pojęcie poddasza.** O wyjaśnienie w tej sprawie MPGM zwróciło się do ministerstwa. Z odpowiedzi wynika, że chodzi tu o mieszkania na ostatniej kondygnacji, nad którymi nie ma już strychu i gdzie ponadto występują ścięte stropy (mansarda), albo też wysokość ścian jest niższa niż 2,50 m. W ten sposób — w myśl przepisów — szereg zaadaptowanych na cele mieszkalne strychów nie jest zaliczanych do poddaszy.

W przedsiębiorstwie istniały także różnice zdań na temat **„urządzeń kąpielowych".** Chodziło o to, czy jednakowo traktować przy ustalaniu stawki posiadacza łazienki i lokatora, który np. w kącie kuchni samodzielnie zainstalował sobie małą termę, brodzik i prysznic. Wyjaśnienie otrzymane z ministerstwa stwierdza jednak że chodzi o każde urządzenia kąpielowe, niezależnie od tego jak są wygodne i gdzie się w mieszkaniu znajdują.

ZASTRZEŻENIA LOKATORÓW

SPECJALISTKA od spraw czynszów w MPGM, pani Monika Kirpsza wzdryga się na dzwonek telefonu. Od chwili gdy ADM-y rozesłały najemcom nowe opłaty czynszowe, wyliczone według podanych wyżej stawek, coraz bardziej staje się kłębkiem nerwów. Odbiera bowiem wszystkie skargi i pretensje, słucha płaczu i wymyślań, przyjmuje rozdrażnionych petentów. Zbiera rosnącą sterę odwołań, skarg i zażaleń na piśmie...

Co wzbudza tak żywą a niechętną reakcję lokatorów? Sama podwyżka opłat rzeczywiście niskich i od 10-leci nie urealnianych wydawała się chyba każdemu konieczna i uzasadniona. A zatem?

Chodzi jednak nie o samą podwyżkę. Lokatorzy dopatrzyli się wielu niekorzystnych (w porównaniu z poprzednimi przepisami) i w dodatku niesprawiedliwych — ich zdaniem — zmian.

Główną kością niezgody są owe „urządzenia kąpielowe" Otóż w dotychczasowych przepisach płaciło się za nie również, ale... opłatę wnosiło się za posiadaną łazienkę. Trzeba było mieć wydzielone pomieszczenie z wanną, baterią oraz bojlerem lub piecykiem gazowym. Natomiast nie podnosiło czynszu wykonanie własnym sumptem w wygospodarowanym rogu, np. w kuchni kącika sanitarnego. Zainstalowany tam brodzik i terma (czy też nawet wanna) nie były zaliczane do podnoszących standard mieszkania „urządzeń kąpielowych".

Kolejne niezadowolenie budzi fakt braku zróżnicowania opłat za usytuowanie mieszkania. Uprzednio tańsze były lokale na peryferiach, droższe zaś w centralnych dzielnicach miasta. Obecne wyrównanie stawek wielu osobom wydaje się niesprawiedliwe.

Jeszcze większe kontrowersje budzą opłaty za metry kwadratowe oraz urządzenia podnoszące standard w mieszkaniach wspólnych.

Większość ich lokatorów brak samodzielnego mieszkania odczuwa boleśnie, a konieczność dzielenia części pomieszczeń ze współlokatorami odbiera nader przykro. W poprzednich zarządzeniach owe niedogodności były uwzględniane przez niższe czynsze, obecnie płaci się tyle samo za metr kwadratowy we wspólnym mieszkaniu, co w samodzielnym. Te same 30 proc. więcej wnosi się za wspólne w.c. czy łazienkę jak i za własne. Budzi to spore oburzenie i niezadowolenie lokatorów wspólnych mieszkań.

SKĄD NA TO BRAĆ?

ODRĘBNĄ grupę zainteresowanych wysokością podwyżki opłat stanowią ludzie starzy, samotni, utrzymujący się z niskich rent, czy matki wychowujące samotnie dzieci, czyli osoby w najtrudniejszej sytuacji materialnej. Dla nich te dodatkowe kilkaset złotych to ogromny uszczerbek w budżecie domowym. Przychodzą więc pytać o możliwość korzystania ze zniżek, ulg, dofinansowania. Dzwonią do redakcji, wydeptują ścieżki do administracji mieszkaniowych, pytają w PKPS-ie. Wiadomo, że ulgi takie są przewidziane. Mówili o tym kilkakrotnie w telewizji przedstawiciele Ministerstwa Administracji i Gospodarki Przestrzennej. Padały nawet określone wielkości zniżek: 30 proc. i 50 proc. **Wciąż jednak nie ma stosownych aktów normatywnych rozwiązujących tę istotną kwestię społeczną.** A przecież i października tuż tuż, do lokatorów rozesłano zawiadomienia o nowych wysokościach opłat. Trzeba je będzie uiścić. Skąd na to wziąć? — pytają najubożsi.

• • •

SPRAWA podwyżki czynszów za mieszkania kwaterunkowe znana była od dawna. Sporo zostawało także czasu na opracowanie stosownych przepisów wykonawczych i konsultacje społeczne. Kiedy jednak gotowy akt normatywny został przedstawiony zainteresowanym, kiedy lokatorzy otrzymali naliczone według nowych stawek czynsze — okazało się, iż **wiele jest jeszcze niedociągnięć, zaś pewne rozwiązania — w odczuciu społecznym — nie są sprawiedliwe.** Poza tym czegoś jednak zabrakło. Opóźnienie wydania przepisów dotyczących ulg dla najniżej uposażonych (powinny ukazać się chyba wraz z rozporządzeniem z dnia 27 czerwca br.) budzi duże rozgoryczenie wśród tej najsłabszej grupy społecznej. Tego można było i należało uniknąć.

Maria GROCHOWSKA
Jadwiga SUŁOCKA

PS. Okazuje się, że jednak przyszły tak oczekiwane przez najniżej uposażonych przepisy dotyczące ulg w opłacie czynszów dla osób w najgorszej sytuacji materialnej. W Wydziale Gospodarki Terenowej i Ochrony Środowiska Urzędu Miejskiego pani Maria Zakrzewska (której powierzono sprawę czynszów), otrzymała stosowne instrukcje i akty wykonawcze w... ub. piątek, 16 września. We wtorek, 20 bm. pracownik MPGM przybył do Urzędu Miejskiego i „odpisał" sobie potrzebne informacje. **Przy dużym nakładzie pracy uda się chyba podjąć jeszcze w październiku decyzje o zastosowaniu ulgi wobec większości do niej uprawnionych.** I już pięć podwunastej sprawa zostanie jakby załatwiona.

• Kwaterunkowe • Spółdzielcze

Podwyżki czynszów

„GOŚCINA"

Katował i przypalał żelazkiem swą ofiarę

3 CZERWCA BR. późnym popołudniem do dyżurnego oficera II Komisariatu MO przy al. Jedności Narodowej zgłosił się mieszkaniec Szczecina Rafał T., który oświadczył, iż został napadnięty, pobity i obrabowany. Ponieważ jednak mężczyzna znajdował się pod wpływem alkoholu i jego wyjaśnienia były niezbyt składne — skierowano go na badania lekarskie do Zakładu Medycyny Sądowej PAM na Pomorzanach celem dokonania obdukcji a także przeprowadzono inne rutynowe czynności, polecając jednocześnie pokrzywdzonemu zgłosić się następnego dnia.

Nazajutrz Rafał T. przed wizytą na milicji pojechał na Pomorzany. Medyk sądowy, po oględzinach, wyliczył w protokole obdukcji aż 12 pozycji różnego rodzaju i charakteru obrażeń oraz poparzeń, uznając je za poważne

A oto przebieg wydarzeń cytowany za protokołem przesłuchania pokrzywdzonego:

3 czerwca Rafał T. z grupą kolegów po zakończeniu pracy wybrał się do restauracji w Tanowie, gdzie do obiadu wypił kilka kieliszków. Potem rozeszli się, każdy w swoją stronę.

Rafał T. przyjechawszy autobusem na Głębokie, spotkał na przystanku tramwajowym znajomego, Lecha T., w towarzystwie kobiety przedstawionej jako przyjaciółka. Oboje byli pod działaniem alkoholu. Zbliżała się 16.30, do wieczora jeszcze dużo czasu, toteż Rafał T. bez wahania przyjął zaproszenie kolegi na libację w mieszkaniu „narzeczonej" przy ul. Wąskiej.

Wysiedli przy ul. Królowej Korony Polskiej. Lech S. wszedł do jednego z domów vis a vis kościoła, skąd wrócił w towarzystwie młodego mężczyzny. W czwórkę udali się na Wąską. Mieszkanie, w którym mieli spędzić miłe popołudnie mieściło się na ostatnim piętrze wieżowca. Lech S. otworzył drzwi i gościnnym ruchem zaprosił kolegę do środka...

Dalsze wydarzenia potoczyły się jak w gangsterskim filmie. Lech S. oraz drugi mężczyzna, jak potem ustalono — Waldemar N., rzucili się nieoczekiwanie na Rafała T. Cios w szczękę powalił go na kaloryfer. Upadł. Napastnicy, przywiązawszy go liną do kaloryfera skrępowali sznurem od żelazka nogi. Lech S., obszukawszy napadniętego zabrał mu z kieszeni 7 tysięcy złotych. **A potem włączył do sieci żelazko i począł przypalać piersi i plecy ofiary...**

Niesamowity ból pozbawił Rafała T. przytomności. Kiedy przyszedł do siebie, Waldemara N. już w mieszkaniu nie było, zaś kobieta (jak się później okazało — właścicielka mieszkania Ewa B.) spała spokojnie na krześle.

Po kilku minutach również Lech S. wyszedł z mieszkania. Korzystając z nieobecności przesladowcy pokrzywdzony, mimo skrępowanych rąk zdołał jakimś cudem uwolnić nogi, wybił szybę w oknie nad kaloryferem i począł wzywać pomocy.

Wkrótce potem usłyszał pukanie: **„otwierać, milicja!"**

— **„Jestem związany, nie mogę się ruszyć, ratunku!"**

— **„Zaraz będzie nas tu więcej"** — stwierdził głos zza drzwi. **„Cierpliwości!"**

Funkcjonariusz MO który, przechodząc ulicą, usłyszał krzyk i w pojedynkę poszedł sprawdzić co się dzieje, pospieszył do pobliskiego komisariatu, po kolegów.

Mijają pełne napięcia minuty. W drzwiach — chrobot klucza: To jednak jeszcze nie milicja, a Lech S.

Silny cios w głowę ponownie rzuca Rafała T. na kaloryfer. — **„To za wybitą szybę"** — krzyczy wściekle oprawca.

— **„Za chwilę będzie tu milicja"** — mówi szeptem Rafał T. — **„Wtedy będziesz inaczej śpiewał!"**

I OTO TERAZ dzieje się rzecz nieprawdopodobna: Lech S. pospiesznie rozwiązuje ofiarę, sadza przy stole, rozlewa do szklanek wódkę. Grożąc nożem, każe pokrzywdzonemu szybko wypić kilka kolejek. — **„Jeżeli przyjdzie MO"** — mówi wywijając nożem — **„a ty piśniesz choć słowo — zginiesz! Masz siedzieć jak mysz pod miotłą i udawać, że nic się nie stało!"**

Kiedy kilka minut później w drzwiach pojawili się funkcjonariusze — zastali siedzących przy stole, nad półlitrówką — dwu mężczyzn. Rafał T. nie odezwał się ani słowem, zaś Lech S. nie stracił tupetu: — **„Nic się nie stało, panowie, kolega trochę za dużo wypił i stłukł szybę, ale już wszystko w porządku!"**

Rafał T. bezmyślnie potakiwał głową. Wypite pod przymusem niemal jednym haustem blisko pół litra wódki zaczynało go rozbierać.

Funkcjonariusze opuścili lokal. Lech S., widząc, iż jego ofiara jest już kompletnie pijana, zdecydował się wreszcie wypuścić Rafała T. Zagroził mu jednak śmiercią, gdyby ośmielił się poskarżyć komukolwiek. Ale Rafał T. pobiegł prosto na komisariat.

* * *

NASTĘPNEGO dnia do mieszkania przy ul. Wąskiej udała się grupa operacyjna funkcjonariuszy II Komisariatu MO. Po dłuższym pukaniu odezwała

się zza drzwi kobieta informując, iż nie może otworzyć, gdyż przyjaciel zamknął ją na klucz.

Nie było na co czekać. Uderzone barkiem drzwi — puściły. W mieszkaniu zastano jednak tylko Ewę B. Na stoliku leżały klucze, które rzekomo zabrał przyjaciel.

— **„Panowie, on mi groził nożem, nie mogłam nic zrobić"** — szlochała przerażona dziewczyna. — **„Był tu przed chwilą, uciekł przez okno!"**

Trzeba dużo desperacji i odwagi, aby z parapetu okiennego na 10 piętrze (!) karkołomnym skokiem przedostać się do okna na poddaszu gdzie znajdowała się pralnia. Lech S. tego wyczynu dokonał, mając najprawdopodobniej za sobą za prawę alpinistyczną (w tapczanie znaleziono linę typu alpinistycznego, nawiasem mówiąc tę samą, którą związano Rafała T.). Przestępca zbiegł i ślad po nim zaginął.

TYMCZASEM przesłuchana w charakterze świadka Ewa B. potwierdziła fakt napadu. Widziała jak Lech S. uderzył swego gościa, jak go wiązał, wycią gał mu pieniądze i przypalał żelazkiem. Potem, zmożona alkoholem, zasnęła; po obudzeniu stwierdziła że w mieszkaniu są milicjanci a narzeczony i Rafał T. siedzą przy stole popijając wódkę.

W tym stadium sprawę przejął do dalszego prowadzenia Wydział Dochodzeniowo-Śledczy Rejonowego Urzędu Spraw Wewnętrznych. Ustalono personalia Waldemara N.; jego udział w napadzie i rabunku był na razie nie znany, wobec czego po przesłuchaniu wraca do domu. Nie na długo zresztą.

A Lech S. pozostaje nadal na wolności. Przestępcy poszukuje teraz MO w całym kraju.

* * *

25 CZERWCA, godzina 4.20. Funkcjonariusz I Komisariatu MO zatrzymuje celem kontroli taksówkę, legitymuje podejrzanie zachowującego się pasażera. Jest nim Lech S. Przestępca wędruje do aresztu. Następnego dnia prokurator wydaje nakaz aresztowania. Za kratki trafia także, z nakazu prokuratorskiego, Waldemar N. Rozpoczynają się przesłuchania.

CO robił Lech S. od 4 czerwca do chwili zatrzymania?

Po karkołomnej ucieczce pobiegł na dworzec i wyjechał do Ciechocinka, leczyć nadwątlone ostatnimi wydarzeniami nerwy. Tam „poderwał" samotną, młodą kobietę, mieszkał u niej kilkanaście dni. Urwawszy się „po angielsku", bez pożegnania, wyjechał do stolicy Wielkopolski na... uroczystości związane z wizytą papieża. 25 czerwca postanowił wrócić do Szczecina. W drodze z dworca został zatrzymany.

Lech S. liczy sobie 27 lat, pochodzi z rodziny inteligenckiej (ojciec jest oficerem PMH) z zawodu — ślusarz. Typowy pasożyt społeczny: nigdzie nie pracuje, będąc na utrzymaniu rodziców. W 1974 roku skazany przez sąd dla nieletnich — przebywał w „poprawczaku". W 77 roku ponownie trafił za kratki za kradzież zuchwałą, warunkowo zwolniony z więzienia trzy lata temu.

Waldemar N. l. 25 również pochodzi z rodziny inteligenckiej. Z wykształcenia — technik budowy okrętów, do chwili aresztowania pracował w Stoczni „Warskiego". W przeszłości skazany na 3 lata pozbawienia wolności za dokonywanie przestępstw o charakterze kryminalnym. Odpowiadać będzie za współudział w napadzie na Rafała T.

Pokrzywdzony znał Lecha S. od kilku lat, bywał w mieszkaniu jego przyjaciółki na ul. Wąskiej. Lech S. posądzał go o dokonanie kradzieży skórzanej kurtki oraz innych przedmiotów i — jak wyjaśnia — pałał chęcią zemsty. **Była to istotnie zemsta godna degenerata, którego alkohol pozbawił resztek człowieczeństwa...**

Po zakończeniu śledztwa — Lech S. i Waldemar N. staną przed sądem. Grozi im (a zwłaszcza pierwszemu) kara długoletniego więzienia.

Andrzej PRZYBYSZ

Buty porucznika Columbo

Rozmowy o życiu

KIEDY porucznik Columbo zachęcany do kupienia nowego telewizora, powiedział, że owszem kupi sobie, ale parę butów, gdyż stare wysłużyły się już ponad miarę, wzbudził tym sympatię telewidzów, a nie politowanie. A to dlatego, że filmowa osobowość porucznika, jego talent i umiejętności są tej miary, że cieszy się on autorytetem bez względu na to, w jak sfatygowanych chodzi butach.

Sposób bycia człowieka może być bardzo różny. Jedni utożsamiają go z materialnym urządzeniem się. Inni znowu uważają, że życie człowieka jest zbyt krótkie, aby trwonić je, goniąc wyłącznie za materialnym komfortem. Szukają więc radości i satysfakcji w tym, co bądź sami stworzą w nauce, technice, kulturze, bądź w tym, co przeżyją dzięki dziełom stworzonym przez innych. Bądź też znajdują sens życia w kontaktach z innymi, w społecznej działalności. Ta wielorakość stylów życia skłoniła prof. Suchodolskiego do postawienia tezy, iż „czynnikiem szczególnej wagi w życiu ludzkim, w doświadczaniu przez ludzi życia, jest czas oraz stosunek jaki wobec czasu ludzie rzeczywiście zajmują". (Wychowanie i strategia życia". Warszawa 1983 r.). Czyli jak organizują w czasie swoją egzystencję. Dla prof. Suchodolskiego czas ludzki jest więc czasem wartości jakie człowiek tworzy i jakie przeżywa.

A ZATEM człowiek urządza sobie życie nie tylko przez wybór zawodu, który określa co będzie robił, ale przez wybór stylu bycia w świecie, który to styl określa jakim będzie, według jakich wartości chce kształtować swe życie.

Taką wartością może być dobrobyt, ale nader liczne przykłady negacji wśród młodych zwłaszcza ludzi wysoko rozwiniętych społeczeństw konsumpcyjnych, świadczą że dobrobyt to nie wszystko. Jest znamienne, że odpowiedzi na dręczące ich pytanie — jak żyć? — szukają nawet w odległym, biednym Nepalu.

Taką wartością może być chęć zdobycia kariery, angażująca cenne przymioty jakimi są ambicja i energia, ale nie jest samo przez się oczywiste, że pięcie się po szczeblach kariery jest zawsze korzystne dla społeczeństwa cierpiącego akurat na nadmiar kierowników. Czy też dla jednostki układami i chodami zabiegającej o prestiż związany ze stanowiskiem, a nie zawodową perfekcją.

Taką wartością może być w pojęciu niektórych jednostek nic nierobienie, życie na pełnym „luzie i spontanie", cóż że na koszt rodziców. Ale znów szum jaki wokół siebie podnoszą tak żyjący młodzi ludzie, hałaśliwe ich demonstrowanie swojej odrębności krzykliwością i dziwacznością stroju, rodzi raczej podejrzenie, że więcej w tym smutku i zagubienia, pozy wreszcie niż satysfakcjonującego przekonania, że wybrało się właściwy styl życia. Prof. Antoni Kępiński pisał, że jeśli ktoś głośno krzyczy, tak by zwrócić na siebie uwagę, to on zawsze się zastanawia, co tego człowieka gnębi...

Wreszcie, wartością, która kształtuje byt wielu z nas, jest życie dla kogoś: dla rodziny, dla chorych czy ubogich, czy w ogóle potrzebujących pomocy.

Każdy styl bycia czyni człowieka „jakimś". Chodzi więc właściwie o jedno. O świadomość, że wybierając styl egzystencji kształtujemy własne życie, tworzymy sami siebie. Więc jeśli mamy uczucie przegranej, zanim zaczniemy oskarżać wszystkich naokoło: rodziców, nauczycieli, szefów, władzę i świat, który „nic nie jest wart" zapytajmy sami siebie, czy aby nie dokonaliśmy kiedyś złego wyboru. Jak żeśmy sami zatroszczyli się o własną pomyślność, o to by żyć mądrze i ciekawie, a nie głupio i nudno?

MIMO wszystko zawód zmienić łatwiej niż stać się innym człowiekiem. Choć zawsze przecie warto próbować. Warto wziąć odpowiedzialność za własne życie.

Halina SZYPULSKA

Weekend z „dwójką"

(Dokończenie ze str. 1)

kie już robiła swojej wiernej publiczności „kawały". „Zawieszenie" przyjęto jako likwidację „dwójki" na czas nieokreślony. Nic zatem dziwnego, że obecna zapowiedź wznowienia emisji w programie II przyjęta została powszechnie być może nawet z większą radością, niż na to zasługuje. Faktem jest jednak, że dana przez prezesa obietnica została dotrzymana.

NA RAZIE „dwójka" towarzyszyć nam będzie tylko w czasie weekendu, zapewniając ok. 15 godzin programu dziennie. Nie będzie to jednak dotychczasowe, lubiane — w zależności od okresu — bardziej lub mniej „Studio-2". Tzw. ramówkę dano do opracowania czterem różnym zespołom twórców telewizyjnych, czyniąc ich odpowiedzialnymi za jakość kolejnych dwudniowych bloków programowych. Premiera „nowego w starych dekoracjach", wyznaczona została na sobotę 1 października. Czyli za tydzień.

BLOK będzie mieć program mniej więcej stały. Rozpoczynać go będzie w godzinach popołudniowych **magazyn informacyjny pt. „Czym żyje kraj?"** pomyślany jako skrócona wersja dziennika TV. Stałą pozycją będzie emitowany w tym samym czasie **magazyn wydarzeń sportowych.** Sport w soboty gościć będzie na antenie zresztą dwukrotnie — na godz. 19 przewiduje się emisję lubianego programu **„1500 sekund".** Będzie też **reportaż aktualny** i powracający na antenę **program „Świadkowie"** — pomyślane jako wspólny blok publicystyczny (jednakże przy zachowaniu priorytetu dla „poważnej publicystyki" w programie I). W późnych godzinach popołudniowych w soboty wyświetlane będą seriale. Premiera należy do Czechosłowaków — na zakupy z drugiego obszaru płatniczego przyjdzie jeszcze trochę poczekać.

PO głównym wydaniu dziennika rozpocznie się **„Wieczór w teatrze"** — propozycja najbardziej chyba dyskusyjna — pomyślany jako promocja przedstawień teatrów pozawarszawskich. Program ten ma być szansą dla zespołów z całej Polski. W pierwszym red. A. Żurowski dokona przezentacji Teatru „Wybrzeże" z Gdańska.

Sobotnią „dwójkę" kończyć będzie niezmiennie **„Kino dla dorosłych"**, prezentujące filmy stare i nowe, dla których ten czas emisji z różnych względów wydaje się najbardziej odpowiedni.

PROGRAM niedzielny inaugurować będzie emisja (w wersji dla niesłyszących) wieczornego filmu fabularnego z „jedynki". Po nim przewidziany jest półtoragodzinny **blok „rekreacyjny"** (znany już telewidzom pod hasłem „Sportowy sposób na..."). W premierowym programie pokazana zostanie „supermoda" Zachodu — AEROBIC. Stałą pozycją będzie **„Kino-Oko"** i lubiana **„Historia muzyki rozrywkowej"**, a po nich **filmowy serial niedzielny**, pomyślany jako cykl biografii sławnych ludzi. Na początek, przez kilka kolejnych niedziel poznawać będziemy życie i twórczość słynnego włoskiego kompozytora operowego Giuseppe Verdiego. Do programu II przeniesiony został także magazyn dla kobiet red. Halszki Wasilewskiej **„Jutro poniedziałek"** i znany z dawnego „Studia-2" cykl pn. **„Grabieżcy kultury".**

Przebojem „dwójki" w niedzielę powinien stać się **„Wywiad tygodnia"** — stała pozycja, pomyślana jako rozmowa na tematy aktualne znanych dziennikarzy z ważnymi postaciami polskiego życia społeczno-kulturalnego.

SPECJALNOŚCIĄ niedzielnej „dwójki" będą także **akcje plenerowe**, pomyślane jako audycje „na żywo" w różnych środowiskach. Na początek zobaczymy transmisję z warszawskiej „Stodoły" gdzie odbywać się będzie wielka impreza studencka z okazji inauguracji nowego roku akademickiego. Inną nowością będą **„Mody i pozy"** — program publicystyki kulturalnej, traktujący o przemianach w sferze obyczajów, przede wszystkim w środowiskach młodzieżowych. Na początek dowiemy się, kto to jest ten „punk".

Po „dobranocce" (z pszczółką Mają) i dzienniku, prof. Janusz Reykowski dokona otwarcia **„Filozoficznego Klubu 2"** — programu o ambicjach intelektualnych, pomyślanego jako dyskurs Polaków na tematy najbardziej wszystkich nurtujące.

PROGRAM niedzielny kończyć będzie cykl pt. **„Wielkie filmy małego ekranu"**, czyli panorama światowego kina telewizyjnego, mającego już swoją historię i niepodważalne osiągnięcia. Z powodu znanych kłopotów dewizowych z seriali jakie chcielibyśmy raz jeszcze zobaczyć — obejrzymy „Najdłuższą wojnę nowoczesnej Europy".

ZAPEWNE „dwójka" w nowym kształcie nie wszystkim będzie się podobać, na pewno stanie się przedmiotem dyskusji i polemik. Jest to jednak propozycja TVP, której nie sposób zlekceważyć czy pominąć milczeniem. Poczekamy, zobaczymy... Najważniejsze, że znowu „dwójka" jest, że — co prawda z oporami — coś się w polskiej telewizji zaczyna dziać.

Janusz ATLAS

Irena Jarocka — specjalnie dla „Kuriera"

Liczy się bezpośredni kontakt...

— WITAMY w Szczecinie. Dawno pani nie mieliśmy możliwości słuchać i oglądać. Co pani porabiała?

IRENA JAROCKA: — Na około półtora roku wycofałam się z działalności estradowej, poświęcając się przede wszystkim sprawom rodzinnym. Urodziłam córeczkę Monikę, która stała się dla mnie najważniejsza, skutecznie absorbując czas. Mimo tych obowiązków, spędziłam 3 miesiące w USA, występując głównie przed tamtejszą Polonią. Obecnie powracam do czynnego życia estradowego, pracując nad nowym programem estradowym. Przygotowujemy go w dwóch wersjach: pierwsza — rozbudowana — z towarzyszeniem big-bandu przygotowywana jest pod kątem dużych sal widowiskowych, druga — w wersji bardziej kameralnej przeznaczona jest do małych sal. Program przygotowywany jest z ramienia PSJ w Bydgoszczy przez ekipę pod kier. Jerzego Bogdanowicza. Wezmą w nim udział, nie licząc mnie, szczeciński „Music Market", debiutująca na zawodowej estradzie 5-osobowa grupa baletowa oraz big-band.

— A jaki repertuar?

— Repertuar jest bardzo urozmaicony. W większości składa się z nowych utworów, choć sięgnęłam po kilka moich starszych piosenek śpiewanych przed laty, a nie wykorzystywanych na koncertach. W programie znalazły się dwie piosenki z mojej najnowszej płyty dwie Hanki Ordonówny, wiązanka standardów piosenki francuskiej oraz własne opracowania najnowszych amerykańskich przebojów. Co się tyczy tych ostatnich, niektóre śpiewam po angielsku, inne w spolszczonej wersji. Autorem tekstów jest głównie Jonasz Kofta.

— Co z pani nagraniami płytowymi?

— Liczę na to, że wreszcie ukaże się moja płyta „Mam temat na życie". Poślizg w jej wydaniu wynosi już prawie dwa lata! Zbieram materiał celem wydania kolejnego longplaya. Jedyne, co mogę o nim nareszcie powiedzieć, to tylko to, że będzie zawierał głównie piosenki Wojtka Trzcińskiego Kasi Gaertner. Sesja nagraniowa planowana jest w listopadzie. Oprócz nagrań w grę wchodzi nakręcenie filmu dla TV z warszawskiej premiery programu, który państwo zobaczycie pierwsi w Szczecinie. Będzie ona miała miejsce w listopadzie

— Przebywała pani w USA 3 miesiące, proszę o garść obserwacji.

— Miałam możliwość obejrzenia znakomitych koncertów m. in. Olivii Newton-John i Diany Ross. Stanowiły dla mnie olbrzymie przeżycie i wspaniałą szkołę sztuki estradowej. Duże wrażenie wywarła piękna i żywa reakcja publiczności. Wykorzystam też kilka pomysłów podpatrzonych na koncertach, m. in. dotyczących układu programów, zachowania na scenie, oprawy plastycznej itp.

— Czy napotkała tam pani innych naszych piosenkarzy?

— Krzysztof Krawczyk przebywa obecnie w Las Vegas dzięki kontraktowi z włoską firmą impresaryjną. Występuje Majka Jeżowska i, trzeba powiedzieć, że ma szanse na sukces, gdyby zainteresowali się nią producenci. O ile wiem w Chicago pracował Andrzej Zieliński ze Skaldów, a Jerzy Połomski chyba jest aktualnie w Nowym Jorku...

— Czy można jednak powiedzieć, że ktoś z naszych muzyków odniósł tam naprawdę sukces?

— Tak naprawdę to w tamtejszym środowisku muzycznym liczą się Urszula Dudziak i Michał Urbaniak. Aby osiągnąć sukces komercyjny trzeba tam stale przebywać...

— Co sądzi pani na temat panującej hegemonii rocka w radiu, TV i na estradzie?

— Uważam, że jest to chwilowy szał. Młodzieży muzyka rockowa jest potrzebna. Każde pokolenie ma swoją muzykę. Sądzę, że ta moda osłabnie dając dojść do głosu „muzyce środka". Jest na nią spore zapotrzebowanie.

— Wracając do pani programu, o ile wiem nie ma w nim konferansjera...

— Sama chcę się podjąć tej roli, prowadzić samodzielną narrację. Dla mnie liczy się bezpośredni kontakt wykonawcy z publicznością

— W sobotę premiera. Czego należałoby życzyć?

— Abym dała radę zrobić to wszystko co zamierzam...

Rozm. Dariusz STĘPIEŃ

Ajschylos bez skrótów, czyli...

9 godzin w teatrze

PODCZAS tegorocznych Międzynarodowych Spotkań Teatralnych w Warszawie wystąpił zespół Schaumbühne z Berlina Zach. prezentując widowisko-gigant, czyli **pełną wersję trylogii Ajschylosa „Oresteja"** („Agamemnon", „Ofiarnice", „Eumenidy"). Spektakl, nawiązujący do całodziennych widowisk klasycznego teatru greckiego, trwał dziewięć godzin (z dwiema godzinnymi przerwami): rozpoczął się o 13 a skończył o 23. Krytycy napisali, iż **„widowisko było osobliwe, ale i bardzo wartościowe."**

SCENA ze spektaklu „Sen", za który Teatr-3 zdobył nagrodę główną na Międzynarodowym Festiwalu Teatrów Pantomimy w Brnie, a Zbigniew Zdanowicz — nagrodę za reżyserię.

Fot. Zb. Ryngwelski

Opowieść prosto z obrazu

„Tratwa Meduzy"

PIĘĆ osób na tratwie, wokół wzburzone morze. Gasną resztki nadziei na ocalenie. Jeden z mężczyzn wpatruje się uporczywie w dal, inny taszczy z wody wyczerpanego współtowarzysza niedoli, jeszcze inny na klęczkach modli się żarliwie. Oszołomiona dziewczyna siedzi pogrążona w ponurych myślach...

To dramatyczny obraz **Theodora Gericault**, który ożywa na scenie TEATRU-3 ze Szczecina — słynnej już i w kraju, i za granicą Pantomimy przy klubie Polskiego Związku Głuchych. Zespół, założony w 1970 roku przez Andrzeja Zubczewskiego, z roku na rok doskonalił swój warsztat sceniczny. Kierujący Teatrem-3 od 1971 roku Zbigniew Zdanowicz sięga po coraz to ambitniejsze inscenizacje. Kolejno nagrody na przeglądach i festiwalach zdobywały reżyserowane przez niego spektakle „Edyp" (1971), „Medea" (1973) — Szczecin i Brno, „Uciekać" (1975), „Sen" (1978) — Warna i Brno.

„Tratwę Meduzy" (zapis magnetowidowy spektaklu) pokazano na tegorocznym Przeglądzie Twórczości Artystycznej towarzyszącym obradom Światowej Federacji Głuchych w Palermo (Włochy).

Teatr-3, który rozpoczął niedawno 14 rok swej działalności, ma nadal status grupy amatorskiej, lecz zdaniem specjalistów już dawno osiągnął wysoki poziom profesjonalny. Wielokrotnie występował w kraju i za granicą: w Bułgarii, CSRS, NRD, Jugosławii, Turcji i ZSRR. Nieraz też pokazywała go nasza telewizja.

PANTOMIMA to trudna konwencja dramaturgiczna, ma też niełatwe pole do działania w czasach tak rozgadanych i hałaśliwych. Trzeba wielkiej precyzji, dużej intuicji artystycznej, aby gesty wyrażające treść tragiczną nie wypadały śmiesznie, karykaturalnie. W Teatrze-3 aktorami są ludzie, dla których świat dźwięków nie istnieje. Obraz, ruch, gest stają się zatem w naturalny sposób ich jedynymi środkami wyrazu. Sami znają więc najlepiej wagę gestu. Są w tej konwencji autentyczni, mówią własnym językiem. Tu chyba tkwi źródło ich sukcesów.

W NIEDZIELĘ 25 bm. na ekranie TVP XIX-wieczne malowidło Theodora Gericault poruszy i zacznie żyć własnym życiem. Polecamy. Dowiedzmy się co posiadamy w Szczecinie, a co chwalą inni...

(law)

Oglądamy go w „I... jak Ikar"

Ten wspaniały Ives Montand!

DO AKTORÓW, którzy mają szczęście do kina, należy Yves Montand. To nie on szukał kina, ale ono znalazło jego. I o ileż byłoby uboższe to francuskie zwłaszcza kino, gdyby go nie znalazło! Jeszcze w tym roku Francuzi zaliczyli Montanda do swoich najulubieńszych aktorów.

NA początku zdawało się, że niepodzielnie zagarnie go piosenka. Podobnie jak fransuska Marsylia, która przygarnęła jego rodziców, włoskich emigrantów. Ivo Livi zmienił się w Yves Montanda i już jako dwudziestolatek występować zaczął w Folies Bergeres i Moulin Rouge, tam gdzie młodość, wdzięk i samorodny talent otwierają drogę do sławy.

Jemu otworzyły także drogę do filmu. Partneruje Marlenie Dietrich we „Wrotach nocy", chociaż wbrew swemu temperamentowi i żywiołowej wręcz beztrosce, jaka emanowała wtedy z jego postaci. Niedługo odkryją tę prawdę wspaniali reżyserzy kina lat pięćdziesiątych — Rene Clement, Yves Ciampi, Giuseppe De Santis. Ich filmy, które przyniosły sławę wysokiemu, sympatycznemu młodzieńcowi o sportowej sylwetce zagościły na ekranach świata.

W POLSCE najbardziej przybliżył Montanda film **„Cena strachu"** z 1952 roku, który dotarł na nasze ekrany w przełomowym okresie „polskiego października". Sympatię jaką zdobył Montand u polskiej publiczności tą brawurową rolą, spotęgowała jeszcze bardziej jego wizyta w Warszawie w tymże okresie. Był wtedy gościem robotników w żerańskiej FSO... A gdy w stołecznej hali sportowej dawał swój bogaty program estradowy — oglądali go także szczęśliwi posiadacze pierwszych polskich telewizorów „Wisła".

Montand zdobył wtedy polską publiczność piosenką, osobistym wdziękiem i niezwykłą wręcz sprawnością fizyczną, niemal akrobatyką. Tańczył, stawał na rękach, zmieniał nastrój — jakże był inny od widzianych dotąd artystów! Nucono jego piosenki, próbowano naśladować gesty, sposób chodzenia... W tej podróży do Polski towarzyszyła mu żona, Simone Signoret. Wspaniała aktorka, znana także już wtedy polskiej publiczności z filmu „Złoty kask". Była zawsze obecna na występach męża, wierząc, że jej obecność — jak powiedziała w jednym z wywiadów — przynosi Montandowi szczęście.

OD tego czasu jakże interesująco rozwinęła się indywidualność aktorska tego artysty. Obsadzano go w przeróżnych filmach — autentycznych dramatach, melodramatach, filmach sensacyjnych, komediach, musicalach. W żadnym nie był przeciętny — w każdym wnosił coś ze swojej bogatej osobowości. Stał się aktorem cenionym i poszukiwanym.

Nadarza się właśnie szansa obejrzenia kolejnego, udanego występu Yves Montanda w najnowszym francuskim filmie o niebanalnym scenariuszu „I... jak Ikar".

W. JESIONOWSKA

„Mówiący" aparat fotograficzny

MINOLTA CAMERA Co znaczy japoński producent aparatów fotograficznych — zaprezentowała najnowszy małoobrazkowy model wyposażony w mówiące urządzenie elektroniczne. Aparat zwany „Talkman Minolta AF-SV Quartz" oznajmia użytkownikowi systematycznym głosem, po japońsku lub angielsku, że trzeba zmienić film, zastosować lampę błyskową lub poprawić ostrość. Aparat jest już w handlu, jego cena wynosi 216 dolarów.

Nowa funkcja iskry elektrycznej

MOSKWA. Naukowcy kirgiscy odkryli i zastosowali w praktyce metodę wykorzystywania iskry elektrycznej do wytwarzania nowych związków chemicznych i substancji o nowych właściwościach. Na podstawie wyników ich badań oraz w ścisłej współpracy z nimi specjaliści naukowo-produkcyjnego zjednoczenia „Tułaczermet" z Tuły opracowali urządzenia, które wykorzystując iskrę elektryczną wytwarza węglik wolframu i tytanu z odpadków tych cennych, trudnotopliwych metali.

Królewski diament

NOWY wielki diament znaleziono w kopalni brylantów w Cullinan, koło Pretorii. Kopalnia ta zyskała już sobie sławę dzięki poprzednim brylantom, które tam wydobyto. Pięć lat temu znaleziono tam „Pierwszą różę" — brylant—354-karatowy. Wielkości nowego brylantu nie podano, ale przypuszcza się, że dorównuje on przynajmniej poprzednikowi, skoro jest przedmiotem specjalnego komunikatu największej południowoafrykańskiej firmy zajmującej się poszukiwaniem diamentów.

W kopalni Cullinan w 1905 roku znaleziono również największy w historii brylant mający 3106 karatów. Kawałek tego brylantu o wielkości 317 karatów, jest ozdobą korony brytyjskiej. „Pierwsza róża" odkryta tam w 1978 roku też została podzielona — na trzy części. Największą — o wielkości 137 karatów — kupił pewien handlarz brylantami z Nowego Jorku.

Skrzydlaty „bosman"

NA radzieckim supertrawlerze „Inżynier Judincew" każdy sygnał, oznajmiający o początku wachty, powtarza... kogut. Otrzymał go jeden z marynarzy statku tuż przed wyjściem w morze. Skrzydlaty pasażer szybko przyzwyczaił się do statku i pieje jakby to było gdzieś w wiejskim kurniku o zwykłej dla siebie porze.

Nowe wydanie „Wielkiego Larousse'a"

„ZAISTE, jest to pomnik wzniesiony na cześć XIX wieku" — pisał Wiktor Hugo do francuskiego leksykografa Pierre'a Larousse'a, twórcy wielkiego uniwersalnego słownika w 15 tomach. Jego pierwsze wydanie ukazało się we Francji w latach 1863—1876, później zaś było kilkakrotnie uzupełniane. Zawierający bogaty zestaw informacji, wygodny w użyciu, słownik ten zdobył sobie wkrótce ogromną popularność i miał szereg kolejnych wydań.

Niedawno opublikowano dwa pierwsze tomy nowego, znacznie poszerzonego wydania tej popularnej encyklopedii, pozostałych osiem tomów wyjdzie do końca 1985 r.

Obecne wydanie zawierać będzie 100 tysięcy haseł poprzednie zawierało 75 tys. Duże znaczenie autorzy słownika przywiązują również do materiału ilustracyjnego. I tak na przykład, już w pierwszym tomie zamieszczono 1185 rysunków, 1140 fotografii i 138 map. Ogółem zaś we wszystkich 10 tomach znajdzie się 14 tys. fotografii oraz 10 tys. różnego rodzaju schematów i wykresów.

Każde nowe wydanie „Larousse'a" jest pierwszorzędnym towarem eksportowym, bowiem zakupują go „na pniu" i to w wielkich ilościach wszystkie cywilizowane kraje świata. Z wyjątkiem tych oczywiście, które mają poważne kłopoty dewizowe...

(PAP)

Pół żartem — pół serio

MINI—HOROSKOP

25. IX. — 1. X. 1983 r.

BARAN. W pracy zwiększone obowiązki, ale potrafisz uporać się z nimi bez trudu. Zaskoczy Cię pewna propozycja. Udane spotkanie towarzyskie, w którym będziesz brylować. Nieoczekiwane spotkanie z miłą sercu osobą. Życzliwy Ci Wodnik.

BYK. Bardzo udany wyjazd w sympatycznym gronie. Sporo wrażeń i znajomości, ale wystrzegaj się alkoholu, bo możesz zepsuć to co dobrze zapowiada się. Finansowo nie najlepiej, ale unikaj niepewnych interesów.

BLIŹNIĘTA. Osiągnąłeś swój cel, ale kłopotów wcale Ci nie ubywa, chociaż są inne niż dotychczas. Lubisz nowości więc jakoś poradzisz sobie. Ktoś martwi się o Ciebie i tęskni — pamiętaj o tym.

RAK. Dobre układy zawodowe i towarzyskie. Spotkanie na „wysokim szczeblu" mające wpływ na dalszą działalność. W sprawach uczuciowych chaos i brak zdecydowania. Sprawy finansowe nie będą dokuczliwe. Możesz liczyć na Barana.

LEW. Tydzień pozwalający na solidny wypoczynek. Miła perspektywa błogiego lenistwa, bez żadnych problemów. Dopływ energii i poprawa humoru.

PANNA. Nie możesz narzekać na brak zajęć ciągle coś nowego i ważnego do wykonania. Nie zaniedbuj spraw rodzinnych i pomyśl o krótkim wypoczynku. Zainteresowanie płci przeciwnej nie wzbudzi Twego zachwytu.

WAGA. Przeciążenie pracą, zdenerwowanie nie jest najlepszą prognozą na ten tydzień. Musisz wybrać sprawy najważniejsze i doprowadzić je do końca, bo wszystkiego naraz nie da się zrobić, a tylko niepotrzebnie szarpie nerwy.

SKORPION W tym tygodniu przypadkowo zawarta znajomość może okazać się bardzo bliska i serdeczna. Na pewno poprawi Twe samopoczucie. Unikaj nietaktownych posunięć, bo nie lubisz później przepraszać.

STRZELEC. W pracy Twoje notowania idą w górę, co wiąże się również ze sprawami finansowymi. W domu niespodzianka o jakiej nawet nie śniłeś. Zdrowie bardzo dobre. Sprzyja Ci Waga.

KOZIOROŻEC. Twoja pracowitość i energia wzbudza podziw i szacunek, ale nie przesadzaj i dbaj o swoje zdrowie. Wyjazd w zacisze wodno-leśne wskazany dla zmęczonego serca i nadszarpniętych nerwów.

WODNIK. Ostatni tydzień urlopowy w pogodnym nastroju, bez pośpiechu i kłopotów. Znajomość zawarta w podróży okaże się interesująca, może też dużo zmienić w Twoich układach. Zdrowie dopisze finanse się kończą.

RYBY. Komplikacje w sprawach serca i to przez Twą nieopanowaną zazdrość. Jest to brzydka cecha, w dodatku bez powodu, bo w tej sprawie działa tylko wyobraźnia. Staraj się pozbyć tej fatalnej cechy, bo stracisz spokój i partnera.

Krzyżówka nr 36

POZIOMO: 1. ryba słodkowodna, 6. nocny motyl, 8. orzeczenie sądu, 9. farba używana do powłok antykorozyjnych, 11. owoc tarniny, 16. znawca języka polskiego, 19. pies gończy, 20. czynność rolnika, 21. imię Sokorskiej, 22. zawody sportowe między dwiema drużynami, 24. moc, 25. krótkie, wesołe opowiadanie, 28. reprezentacyjny budynek mieszkalny 31. każdy chciałby go znaleźć, 32. wrześniowa solenizantka, 33. imieniny obchodzi w maju, 34. lokal gastronomiczny.

PIONOWO: 2. uchylenie się od ciosu przeciwnika, 3. grudniowa solenizantka, 4. jednostka czasu w dziejach Ziemi, 5. czyn, działanie, 7. cierpienie, 10. październikowy solenizant, 12. samochód, 13. dłuższa wypowiedź jednej osoby, 14. poroże jelenia, 15. zasada, przepis, wzór, 16. określenie chorób skóry, 17. siły zbrojne, 18. lekka łódź sportowa, 23. danie obiadowe 24. może być o tyczce 26. banda, szajka, 27. wchodzi w skład opery 29. pierwiastek chemiczny, 30. kurz, 31. dopływ Wisły.

ROZWIĄZANIA prosimy nadsyłać pod adresem redakcji (wyłącznie na kartkach pocztowych) w terminie 10-dniowym z dopiskiem „Krzyżówka nr 36". Dla autorów prawidłowych odpowiedzi redakcja przygotowała trzy nagrody — bony książkowe a 70 zł.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 34

POZIOMO: 1. pudło, 3. Rydel, 7. kotlarz, 9. skala, 10. Nil, 11. mrzonka, 13. protoplasta, 16. Mariola, 17. ort, 19. Minos, 21. etamina, 22. kraul, 23. limit.

PIONOWO: 1. Pekin, 2. detal, 3. rys, 4. drabant, 5. Loara, 6. szczypiorek, 8. armator, 12. Niagara, 14. Rumunia, 15. tumak, 17 opium, 18. trakt, 20. sól.

Nagrody — bony książkowe a 70 złotych — wylosowali: Bonifacy Kuczkowiak — Szczecin, ul. Wąska 3 m. 8, Krzysztof Leszczyński — Szczecin, ul. Łubinowa 4 m. 30 i Agata Oczkowska — Mieszkowice, ul. Moryńska 1.

Nagrody są do odebrania w redakcji III p. pok. 53, osobom zamiejscowym wysyłamy pocztą.

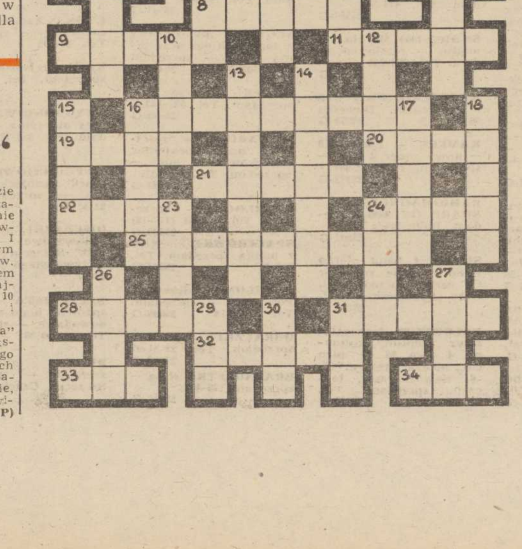

Gadające przystanki

LONDYN. Z końcem br. w ramach eksperymentu 9 przystanków na linii autobusowej Weston — Super — Mare pod Bristolem otrzyma głośniki, z których rozlegać się będzie głos elektronicznego syntetyzera „Elsie", zapowiadający przyjazdy autobusów i oczekiwane następne kursy

„Elsie" przeznaczona jest przede wszystkim dla pasażerów ze słabym wzrokiem. Dysponuje słownikiem złożonym ze 100 słów potrafi witać oczekujących, podawać aktualną godzinę oraz numer i porę przyjazdu najbliższego autobusu.

Koszty eksploatacji eksperymentalnej linii, szacowane na 45 tys. funtów, wzięło na siebie ministerstwo transportu.

Tabletki z „budzikiem"

JUŻ niedługo będziemy mieli tabletki nasenne i uspokajające z wbudowanym w ich strukturę „budzikiem" — zapewnia Ferdinand Hucho z Freien Universität Berlin, który pracuje nad tym zagadnieniem od dłuższego czasu. Odkrycie takiej substancji, którą może być benzodiapezin, umożliwi przerwanie uspokajającego działania kapsułki po np. ośmiu godzinach przez wywołanie reakcji odwrotnych. Może to nie mieć większego znaczenia dla przeciętnego „konsumenta", ale — jak stwierdzają specjaliści — anestezjologia uzyskałaby nowy środek który powstrzymałby działanie uspokajające tabletek w określonym czasie.

Kradzież przy pomocy ...komputera

LONDYN. Jak donoszą z Pretorii, policja RPA wykryła i aresztowała pracownika firmy „Stern" znajdującej się w centrum Johannesburga, który przy pomocy komputera okradł tę firmę z cennych przedmiotów.

Członek kierownictwa firmy „Stern" poinformował dziennikarza „Rand Daily Mail", że prawdopodobnie jeden z pracowników głównego magazynu, w którym był czynny komputer tak go zaprogramował iż ten podawał zaniżone dane o cennych przedmiotach przechowywanych w tym pomieszczeniu. Nieuczciwy pracownik kradł klejnoty, które nie były zakodowane w „pamięci" komputera.

W ten sposób w ciągu dwóch lat firmie skradziono drogocenne kamienie, złote zegarki i inne wyroby jubilerskie o łącznej wartości 5 mln randów...

PRASÓWKA

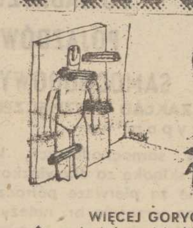

WIĘCEJ GORYCZY NIŻ SATYSFAKCJI?

◇ — Jesteśmy dzieckiem, jak to ktoś powiedział, przez jednych nie kochanym, przez innych nie chcianym lecz — w moim odczuciu — bardzo pracownikom potrzebnym m. in. po to by chronić ich przed samowolą tych decydentów, którym znów zdaje się że są nieomylni. A nie są to przypadki odosobnione. Dla władz państwowych powinniśmy być barometrem nastrojów robotników i wentylem bezpieczeństwa — to wiadomo. Wierzę, że obecne związki sprostają zadaniom i dlatego działam, choć teraz związkowcy mają z tego tytułu więcej goryczy niż satysfakcji.

(Fragment wywiadu przewodniczącego Komisji Zakładowej Zw. Zawodowego w Zakładach „Cegielskiego" w Poznaniu Z. Truszyńskiego dla „Życia Warszawy")

ANI DO ZAKRYSTII, ANI NA DYWANIK...

◇ Krakowski poeta Jerzy Harasymowicz wypowiedział się na łamach **„Gazety Krakowskiej"** na temat przyszłości Związku Literatów Polskich:

„Nie chciałbym żeby przyszły ZLP był zakrystią pewnego, jakże skupionego na sprawach nieziemskich, tygodnika. Nie chciałbym też, aby przyszły Zarząd Główny był wzywany na malinowy dywanik przez towarzysza sekretarza. I w jednym, i w drugim tak „ustawionym związku" nie chciałbym być.."

DYLEMATY POLSKIEJ NAUKI

◇ Opinia red. Macieja Iłowieckiego na temat głównego problemu nauki polskiej 1983 (wywiad dla tygodnika **„ITD"**):

— Nie jest głównym problemem tworzenie nauki, bo w wielu dziedzinach doświadczalnych nie mamy już na to szans. Nie mamy laboratoriów, odczynników, instrumentów... Mamy jeszcze natomiast szanse dotrzymać kroku myśli naukowej, tzn. umieć tyle, aby móc zrozumieć to co robią inni. I trzeba uczyć studentów, aby — gdy nadejdą lepsze czasy — mogli jeszcze złapać kontakt ze światem.

POGRZEB, KTÓREGO NIE BYŁO...

◇ Ostatni numer (39) tygodnika **„Veto"** miał być rzeczywiście numerem ostatnim. Winieta tytułowa pisma ukazała się z żałobną (!) przepaską, zaś tzw. stopka redakcyjna utrzymana jest w konwencji... testamentu. **Co się dzieje? Czyżby decydenci nie wytrzymali morderczego ognia tygodnika red. Natącz-Jaweckiego i postanowili zlikwidować kłopotliwy tytuł?** Powód jest bardziej prozaiczny: redakcja musi opuścić do końca września tymczasowy lokal, zaś nowego nie posiada i w tej sytuacji wydawanie kolejnych numerów uważa za niemożliwe („prosimy wstrzymać się z opłatą prenumeraty... nie ma sensu inwestować w niepewny interes").

Pragniemy jednak uspokoić wzburzoną opinię publiczną — w ostatniej chwili lokal się znalazł. „Veto" zostanie przygarnięte przez kawiarnię „Sejmowa" (ul. Wiejska, róg Górnośląskiej) i już w sobotę 24 bm. o godz. 9.30 nastąpi przeprowadzka. Przy okazji obie strony zrobią zapewne dobry interes — redakcja ma atrakcyjne pomieszczenie, zaś do sennej ostatnio „Sejmowej" walić będą tłumy aby nabyć — zapowiadane już przez tygodnik — atrakcyjne numery pisma z autografami redaktorów, bawełniane koszulki „Veto" lub tylko podziwiać 400 barwnych fotosów z wyborów Miss Polonia „Natura 83".

Jak widać, pogrzeb zamienił się w karnawał...

ROZPĘDZIĆ POLSKI ZWIĄZEK PIŁKI NOŻNEJ?

◇ Piłka nożna wzbudza ciągle poważne emocje. W stałym felietonie pt. „Pressing" red. naczelny tygodnika **„Tempo"** Ryszard Niemiec pisze bez ogródek:

Sprawy zaszły tak daleko, że nie czas na polajanki, memoranda i apele do sumień, ponieważ futbol nie zna pojęcia sumienia... Należy uruchomić szybkie restrykcje, aż do zawieszenia PZPN włącznie. W naszym kraju znajdzie się tych 20 społeczników, którzy potrafią zrozumieć miejsce piłki w naturalnej, wychowawczej funkcji sportu, oraz miejsce jej reprezentacyjnych ciał w porządku hierarchicznym struktury sportowej.

Poza tą „hierarchiczną strukturą ciał" — wszystko inne jasne. Tylko, coś mi się tak wydaje kol. Niemiec, że już jakby za późno na tę odnowę futbolu, za późno...

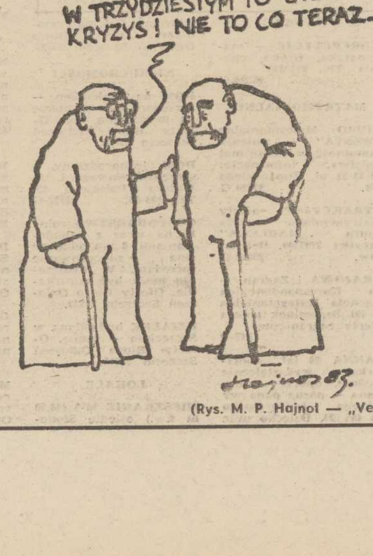

(Rys. M. P. Hajnol — „Veto")

PZU

UWAGA, POSIADACZE POJAZDÓW SAMOCHODOWYCH!

PAŃSTWOWY ZAKŁAD UBEZPIECZEŃ

przypomina

posiadaczom pojazdów samochodowych, którzy w m-cu marcu br. opłacili składkę za obowiązkowe ubezpieczenie komunikacyjne za pierwsze półrocze (tzw. I rata), że do końca m-ca września br. należy zapłacić II ratę tej składki. Nieopłacenie w ww. terminie składki spowoduje dodatkowe koszty w postaci odsetek zwłoki.

Jednocześnie przypominamy, że podczas wpłacania w urzędach pocztowych II raty składki należy żądać ostemplowania „załącznika" upoważniającego do zakupu benzyny. Od 1 października br. „załącznik" bez pieczątki w miejscu z nadrukiem „II 1983" nie uprawnia do zakupu benzyn silnikowych w stacjach CPN. Dla uniknięcia nieporozumień podaje się, że osoby, które opłaciły jednorazowo w m-cu marcu br. całoroczną składkę winny mieć pieczątki (urzędu pocztowego lub inspektoratu PZU) zarówno w miejscu z nadrukiem „I 1983" jak i „II 1983".

PAŃSTWOWY ZAKŁAD UBEZPIECZEŃ

4125-K

Prywatne Biuro Podróży „EKSPRES"

zaprasza

▲ na słoneczny jesienny i zimowy wypoczynek do ZAKOPANEGO ▲ SZCZYRKU ▲ SZKLARSKIEJ PORĘBY ▲ KARPACZA.

▲ trzytygodniowy turnus w Mrzeżynie (listopad) połączony z kursem na prawo jazdy.

Atrakcyjne ceny.

Informacje i zgłoszenia: Szczecin, al. Powstańców Wlkp. 50 A m. 2, tel. 82-44-26. ul. Herbowa 9 m 6, tel. 22-66-70.

4097-K

Pracownicy poszukiwani

PRZEDSIĘBIORSTWO EKSPORTOWO-IMPORTOWE „HORTEX"

Szczecin Port Nabrzeże Greckie,

zatrudni zaraz

100 kobiet do sortowania cebuli i jabłek na eksport.

Praca sezonowa w godzinach od 6 do 14.00. Wynagrodzenie wg stawek akordowych W okresie zimowym przewidziane są posiłki regeneracyjne. Wymagana aktualna kàrta zdrowia. Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela Sekcja Pracownicza PEI „Hortex" w godzinach 7.15—15.15 — tel. 308-391.

4126-K

NAUKA

KOREPETYCJE — matematyka, fizyka, chemia. Tel. 823-830. 25328-G

MATRYMONIALNE

BIURO Matrymonialne „WESTA" — zmienia samotność w udane małżeństwa. Informacje: 22-33-22 ul. Żupańskiego 6/8. 23420-G

ATRAKCYJNE oferty matrymonialne wysyła Biuro „MARLENA" skrytka 3797400. Bełchatów. 25082-G

KRAJOWA i Zagraniczna Korespondencyjna Agencja Matrymonialna 78-401 Szczecinek poleca oferty zagraniczne. 247-P

PANNA 29 lat, domatorka, wykształcenie średnie, dobrze sytuowana — pozna pana wysokiego, kulturalnego do lat 39. Dziecko mile widziane. Cel matrymonialny. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 25576.

NIERUCHOMOŚCI

DOM na Głębokiem — sprzedam lub zamienię na mieszkanie M-3. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 25554.

DOM jednorodzinny — sprzedam Nowogard, ul. Wojska Polskiego 25. Tel. 200-85. 25522-G

GOSPODARSTWO rolne 12 ha wraz z zabudowaniami, 8 km od Szczecina zdecydowanie sprzedam. W rozliczeniu może być mieszkanie. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 25330.

DZIAŁKĘ budowlaną w Szczecinie — kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 25411.

LOKALE

MIESZKANIE M-3 (48,50 m kw.) osiedle Słoneczne do zasiedlenia w październiku zamienię na równorzędne w Śródmieściu lub innej dzielnicy. Tel. 447-56 od 17. 25678-G

TRZYPOKOJOWE, własnościowe z telefonem 53 m kw., nowe budownictwo zamienię na większe czteropokojowe. Warunki do uzgodnienia. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 25685.

M-4 II p. nowe budownictwo (Sosnowiec) zamienię w Szczecinie lub okolicy na podobne. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 25568.

POKÓJ 30 m kw. kwaterunkowy — wspólna kuchnia i łazienka — zamienię na równorzędny lub większe mieszkanie. Warunki do uzgodnienia. Tel. 367-54. 25581-G

MIESZKANIE 2 pokoje, widna kuchnia, kwaterunkowe, w nowym budownictwie zamienię na większe. Korzystne warunki. Piece wykluczone. Tel. 82-35-67. 25579-G

M-2 na Słonecznym zamienię na podobne w Szczecinie. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 25077.

OSTRÓW WIELKOPOLSKI — centrum — pół domu z wolnym 3-pokojowym mieszkaniem z wygodami — sprzedam lub zamienię na mieszkanie w Szczecinie. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 24993.

SŁAWNO — M-4 zamienię na podobne Szczecin. Wiadomość. Tel. 22-32-96. 24988-G

CZĘSTOCHOWA — 3-pokojowe zamienię na podobne w Szczecinie. Szczecin, tel. 382-13. 23816-G

M-2, M-3 — zamienię na większe. Tel. 22-88-93. 25661-G

MIESZKANIE 3-pokojowe po kapitalnym remoncie, c.o. etażowe — pilnie zamienię na dwa mniejsze, może być stare budownictwo. Tel. 43-422 po godz. 16. 25638-G

M-2 na Słonecznym 32 m kw., XII p — zamienię na większe chętnie Pomorzany. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 25539.

DWUPOKOJOWE w Szczecinie — zamienię na większe w Białymstoku. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 25530.

GRYFINO — M-5 czteropokojowe — zamienię na podobne w Szczecinie. Tel. 82-35-67. 25405-G

M-2 własnościowe w centrum Szczecina — sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 25527.

M-4 własnościowe z garażem, telefonem w Dąbiu — sprzedam. Tel. 610-266. 25041-G

MIESZKANIE własnościowe, 3-pokojowe komfort w Bydgoszczy — sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 25676.

2-POKOJOWE mieszkanie — kupię. 766-08. 25643-G

SAMODZIELNEGO M-2 lub pokoju z wygodami poszukuję od zaraz na okres do 1 roku. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 25613.

POSZUKUJĘ samodzielnego mieszkania na dłuższy okres. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 25541.

MAŁŻEŃSTWO wynajmie pokój. Cena do uzgodnienia. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 25538.

POKÓJ wynajmę — 824-773. 25687-G

WYNAJMĘ pokoik z używalnością kuchni i łazienki. Głębokie, ul. Majowa 44 B. 25120-G

WYNAJMĘ pokój małżeństwu bezdzietnemu. Szczecin, Derdowskiego 38/12. 25138-G

RÓŻNE

TELEPOGOTOWIE — Zbigniew Knop — 351-06. 24693-G

TELEPOGOTOWIE — Brunon Jakimowicz — 381-51. 18126-G

TELEPOGOTOWIE — Jan Stryła 705-58. 24745-G

TELEPOGOTOWIE — Bolesław Gryc 824-744. 25212-G

POGOTOWIE telewizyjne Hermann Spicker. Tel. 613-658. 25562-G

TELEPOGOTOWIE — Jan Bugajski 22-71-46. 25135-G

TELEPOGOTOWIE — Mieczysław Miałkowski 22-29-54. 24937-G

TELEPOGOTOWIE — Kazimierz Chłód 464-87. 26494-G

TELEPOGOTOWIE — Marek Sirowy 524-158 Śródmieście. 24716-G

TELEPOGOTOWIE — Tadeusz Kaczorek. Tel. 75-100. 24698-G

TELEPOGOTOWIE — Jan Barczyk 756-34. 23495-G

PRZESTRAJANIE odbiorników RiTV Roman Sawicki. Tel. 461-58. 25505-G

ANTENY instaluję — Marek Zoc. Tel. 387-47. 23431-G

ANTENY wszystkich typów instaluję — Bogusław Gogacz 23-23-61. 25422-G

ANTENY „Dipol" — Marian Żak 359-76. 25529-G

NAPRAWY — sprzęt zachodni i krajowy (mono, stereo) — Dariusz Tyburczy. Kossaka 14, tel. 442-10. 25177-G

INSTALACJE elektryczne Zygmunt Witkowski 82-17-67. 25667-G

NAPRAWA lodówek, zamrażarek, zmywarek SL-85, pralek automatycznych „Blomberg". Metalotechnika tel. 23-03-44. 22942-G

REGENERACJA reflektorów samochodowych wszystkich typów. Przemysław Hora, Czorsztyńska 30. 23135-G

KARNISZE instaluję — Włodzimierz Buczyński Tel. 347-78 (10—18). 23347-G

NAPRAWA kalkulatorów, zegarków elektronicznych, radioodbiorników (zachodnich), przestrajanie UKF — Jacek Siemieńczuk. Noakowskiego 27. Tel. 341-56 (16—19). 25516-G

GARAŻ murowany na Pogodnie — zamienię na garaż rejon osiedla Książąt Pomorskich. Tel. 520-449 25630-G

ZAMIENIĘ wylosowane meble na kuchenne. Tel. 820-935 po 16 25571-G

VW-1302 LS — zamienię na Fiata 126p. Tel. 791-097 25671-G

KUPNO

PUNKT gastronomiczny w Szczecinie kupię lub wydzierżawię. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 25628.

KUPIĘ lub wydzierżawię lokal handlowy w centrum. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 25627.

FOTEL rozkładany 1-osobowy — kupię. Tel. 739-69. 25563-G

SYPIALNIĘ — kupię. Tel. 77-892. 25592-G

NOWĄ pralkę automatyczną — kupię. Wiadomość: tel. 23-27-63. 25224-G

ZAMRAŻARKĘ — kupię. Tel. 22-40-34. 25566-G

WIELOCZYNNOŚCIOWĄ maszynę do szycia — kupię. Tel. 821-863 (godz. 16—21) 23915-G

KORBOWÓD pierścienie i panewki do Golfa 1600 lub silnik — kupię. Tel. 230-366 po godz. 18 25442-G

WAŁKI rozrządu Fiata 132 — kupię. Tel. 806-88 (8—16) 25130-G

PRZEDPŁATĘ na Fiata 125 rok 1983 notarialnie odkupię. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 25229.

GARAŻ blaszak kupię Ul. Jakuba Bojki 31, tel. 750-30. 25792-G

GAZOWY piec centralnego ogrzewania 16 000 kkw — kupię. Chorwacka 23B 25591-G

GARAŻ na Pomorzanach, okolice DK „TRANS" — kupię. Tel. 809-66 25567-G

SPRZEDAŻ

FIATA 126p (600) — (1979) — sprzedam. Tel. 521-920 25512-G

FIATA 125p 1500 (1977 grudzień) — sprzedam. Szczecin ul. Unisławy 4/13 (16—19) 25489-G

FIATA 125p, pięcioletniego — sprzedam. Tel. 719-28 (15—17) 25487-G

FIATA 125p — 1300 — sprzedam. Kaliny 31/24 Tel.—523-044. 25424-G

FIATA 125 p (1977) — sprzedam. Tel. 610-233 po godz. 17. 25111-G

OPLA Recorda (1972) — sprzedam. Wołogoska 3. 25466-G

WARTBURGA (1973) w dobrym stanie — sprzedam. Tel. 785-44 25681-G

VOLKSWAGENA — 1500 (garbusa) — sprzedam. ul. Kadłubka 30A/8 25494-G

VOLKSWAGENA — 1300 (1969) po wypadku — sprzedam na części. Kowalska. Świnoujście, Toruńska 5/5. 244-P

TRABANTA 601 po remoncie — sprzedam. Mickiewicza 151 A/20 25415-G

MIRAFIORI, silnik, skrzynie, drzwi — sprzedam. Tel. 440-45 25533-G

ŻUKA z przyczepą — sprzedam. Tel. 220-131. 24987-G

SYRENĘ 105 — sprzedam. Tel. 475-34. 25586-G

SKODĘ 1000 MB do remontu — pilnie sprzedam. Tel. 793-343 25608-G

KAROSERIĘ Fiata 126p — sprzedam. Dworska 66 25650-G

KAMERĘ — Łomo 219 — nową super 8 mm — sprzedam. Tel. 222-654. 25272-G

RADIOMAGNETOFON SHARP GF 9696 sprzedam. Bogusława 51/5 25502-G

SHARP 4 band stereo radio cassette recorder GF 9000 — sprzedam ul. Niny Rydzewskiej 14/1. 25357-G

TELEWIZOR tranzystorowy „Neptun", kolumny 4 ohm 25 W, piec c.o., piecyk gazowy PG-6, zlewozmywak, tapczan, sprzedam. Tel. 752-33 25642-G

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 21.09.83 r. zmarł

śp.

Jan Szejdziński

ŻONA z RODZINĄ.

Pogrzeb odbędzie się dnia 24.09.br., o godz. 10.30 na Cmentarzu Centralnym.

KOMUNALNE PRZEDSIĘBIORSTWO REMONTOWO-BUDOWLANE NR 1

w Szczecinie

ul. Potulicka 59

wspólnie

z WOJEWÓDZKĄ KOMENDĄ OHP

przyjmie

chłopców w wieku 16—18 lat

do

DWULETNIEGO DOCHODZĄCEGO HUFCA PRACY

w celu przyuczenia do zawodu:

- **malarz budowlany**
- **murarz**
- **cieśla-stolarz**
- **elektromonter**
- **posadzkarz**
- **dekarz-blacharz**
- **zdun**

Przyuczenie do zawodu trwa 2 lata.
W czasie pracy junacy otrzymują: wynagrodzenie wg obowiązujących stawek, premię do 25 proc., odzież ochronną i roboczą.
Chłopcy przyjmowani są z ukończoną szkołą podstawową jak również bez ukończenia.
Zgłoszenia prosimy kierować pod adresem przedsiębiorstwa jw. w pokoju nr 1.

3122-K

WOJEWÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLU WEWNĘTRZNEGO Zakład III

w Szczecinie

zaprasza na licytację towarów komisowych

- **11.X.br., o godz. 11.00 w sklepie komis obuwniczy WPHW nr 2629** w Szczecinie, al. M. Buczka 16.
- **12.X.br. o godz. 11.00 w komisie meblowym** w Szczecinie, ul. Malczewskiego 3a.

4104-K

TELEWIZOR Jowisz (gwarancja) — sprzedam Wawrzyniaka 12/1 25587-G

KIT pszczeli — sprzedam. Bogusława 51/5. 25503-G

KANAPOTAPCZAN i fotel obrotowy — sprzedam. Tel. 791-096 25504-G

SEGMENT młodzieżowy z tapczanikiem oraz tanio „Inę" — sprzedam Tel. 500-608 25444-G

MEBLE używane — sprzedam. Tel. 521-183. 25640-G

AKWARIUM w zestawie oraz projektor dźwiękowy 16 mm — sprzedam. Tel. 820-631. 25123-G

OVERLOCK — sprzedam. Tel. 367-54 (11—18) 25580-G

SPACERÓWKĘ NRD z budką sprzedam. Tel. 739-69 25564-G

PAWILON handlowy w Policach — sprzedam. Tel. 52-11-19 25626-G

OBRĄCZKI złote — sprzedam. Tel. 22-21-07 25492-G

BRANSOLETKĘ złotą — sprzedam 175-462. 25631-G

KURTKĘ z lisów rozmiar średni — sprzedam. Tel. 780-28 od 16 25490-G

BŁAM karakułowy, brązowy — tanio sprzedam. Tel. 17-55-34 25662-G

PŁASZCZ skórzany — sprzedam. Tel. 23-08-58 25373-G

ŁADNĄ kamizelkę kożuszkową — sprzedam. Tel. 384-02 25015-G

KOTA syjamskiego — sprzedam. Tel. 613-463. 25641-G

6-TYGODNIOWE sznaucery olbrzymy — sprzedam. Tel. 352-79 25352-G

7-TYGODNIOWE owczarki niemieckie (czarne) — sprzedam. Tel. 22-52-67. 25648-G

OWCZARKI niemieckie rodowodowe — sprzedam. Szczecin, ul. Bol. Krzywoustego 67/7 po godz. 17 25455-G

SZCZENIĘTA cocker-spaniele biało-złote rodowodowe — sprzedam. Tel. 22-06-96 25553-G

PUDLA miniaturkę, szczenię — sprzedam. Szczecin, Czackiego 4/11 25361-G

Atakuje nawet gdy śpimy

HAŁAS + TŁOK = agresja

NIKOGO nie trzeba przekonywać do prawdziwości równania zamieszczonego w tytule. Wszyscy mamy własne, często bardzo przykre doświadczenia: hałasującą windę, czy hydrofor, szczekającego psa sąsiadów, ich telewizor lub sceny małżeńskie, albo też odgłosy ruchu ulicznego. Źródeł hałasu jest moc, natomiast środków przeciwdziałania im — bardzo mało. Wiemy tylko, że opłacamy to starganymi nerwami i wściekłością na „świat i okolice". Do czego taka wściekłość może doprowadzić?

Pytanie to zadano zebranemu w sierpniu br. w Strasburgu gronu lekarzy i psychologów, których specjalnością jest badanie reakcji na takie właśnie plagi współczesności, jak hałas, tłok, ciasnota, upał. Nie przypadkiem zajęli się tym badacze francuscy. W ostatnich miesiącach doszło w tym kraju do serii wypadków zabójstw, których ofiarami było wiele dzieci. Sprawcy tłumaczyli się, że działali pod wpływem krańcowego zdenerwowania, do czego doprowadziło ich zakłócanie spokoju nocnego. Czy więc rzeczywiście takie właśnie zachowanie jednostek może być wytłumaczone jedynie warunkami środowiska: hałasem, upałem, zmęczeniem? Odpowiedź specjalistów, jak zrelacjonowała ją francuska prasa, nie była w pełni jednoznaczna.

STWIERDZILI oni, że tak jak wszyscy ludzie w nocy śnią, tak samo wszyscy ulegają we śnie wpływom hałasu. Nawet jeśli sami nie budzimy się i niczego pozornie nie słyszymy, nasz zmysł słuchu rejestruje każdy odgłos trzaśnięcia drzwiami, uruchomionego pod oknami silnika, czy deszczu bijącego o szyby. Tysiące naczyń krwionośnych, przebiegających pod powierzchnią naszej skóry, kurczą się, a czasem na parę sekund blokują się. Następuje przyspieszenie rytmu krążenia krwi, a jeśli bylibyśmy połączeni z elektroencefalografem to w tym momencie jego rysik na papierze milimetrowym poruszyłby się gwałtowniej. Zapewne nie zdalibyśmy sobie z tego sprawy, a co najwyżej zareagowali westchnięciem, lub zmianą pozycji ciała.

DR ALAIN MUZET, pracownik naukowy Zakładu Badań Bioklimatycznych w Strasburgu, należącego do Krajowego Ośrodka Badań Naukowych — CNRS (odpowiednik Polskiej Akademii Nauk), stwierdził, że nasz organizm coraz wyraźniej i mocniej reaguje na hałasy nocne. A przecież eksperymenty na osobach, które godzą się im poddać, są prowadzone bardzo ostrożnie i w sposób nieszkodliwy. Nikt nie aplikuje im za mocnych dawek decybeli mocniejszych niż te, z jakimi mogą się zetknąć w czasie „normalnego" snu.

Dziennikarz „LE MONDE" zapytał wprost dra Muzeta: **— Czy hałas może być do tego stopnia nieznośny, żeby doprowadził do sięgnięcia po broń i zastrzelenia dziecka? — Wszystko zależy od hałasu** — padła odpowiedź — **od jego znaczenia i sposobu, w jaki może być interpretowany. Akceptujemy szczekanie naszego psa, ale denerwujemy się szczekaniem psa sąsiada. W istocie ludzie bardzo źle znoszą te odgłosy, na które nie mają wpływu. Nakładanie się hałasów i niemożność ograniczenia ich akustycznej dokuczliwości, uczucie bezsilności, mogą doprowadzić osobnika choć trochę niezrównoważonego do sięgnięcia po jedyny, jak mu się wydaje, środek uwolnienia się od tej dolegliwości.**

JAK wynika z innych badań, 56 proc. Francuzów odczuwa skutki nadmiernych hałasów i dla skuteczniejszej obrony przed nimi łączy się w różne stowarzyszenia, jak komitet walki z hałasem, czy liga obrony ofiar sąsiedzkich konfliktów. Jedno z nich, centrum informacji i dokumentacji związanych z hałasem, obliczyło, że jest on bardzo kosztowny w sensie zarówno ekonomicznym, jak i społecznym. Oto spowodowane hałasem wypadki przy pracy, absencje, spóźnienia do fabryk czy szkół, różne szkody materialne ocenia się na blisko 100 miliardów F (tj. 12 i pół miliarda dolarów!).

Charakterystyczne jest też to, że ofiary hałasu najczęściej wzdragają się przed uskarżaniem nań z obawy przed ośmieszeniem się lub niezrozumieniem i dlatego coraz częściej uciekają się do stosowania środków uspokajających i nasennych. Nadużywanie różnych barbituranów zostało stwierdzone wśród osób, mieszkających wzdłuż autostrad i w pobliżu lotnisk, zarówno we Francji, jak w Danii, Holandii, czy Szwajcarii. Np. w okolicach lotniska Paryż—Roissy 46 proc. zapytanych osób potwierdziło systematyczne zażywanie pigułek uspokajających.

OBOK hałasu na ławie oskarżonych należy umieszczać także inne plagi współczesności, nieodłącznie związane z postępem urbanizacji, jak ciasnota lokali mieszkalnych, konieczność współżycia z wielu obcymi ludźmi w pracy, środkach komunikacji, na ulicy, w sklepie, czy w osiedlach mieszkaniowych, a czasem także upały i nadmierną wilgotność powietrza. I one mają wpływ na reakcje i zachowanie się ludzi.

A WIĘC nasuwa się jednak wniosek, że agresywność jest rezultatem kumulowania się różnych elementów, mogących zresztą się zmieniać, takich, jak hałas, upał, zmęczenie, napięcie, a bardzo często także picie napojów alkoholowych. Od „mieszanki" tych czynników, jak również od stopnia odporności na nie, zależy rodzaj wyzwalającej się agresywności. No i — najwidoczniej — życie niektórych innych ludzi...

Piotr KLIMASZEWSKI

Czy można zawłaszczyć Księżyc?

15 LAT temu, 15 IX 1968 r. z terytorium Związku Radzieckiego wystartowała automatyczna stacja kosmiczna „Sonda-5". Sonda została skierowana ku Księżycowi i po przeleceniu w odległości 1950 km nad powierzchnią globu weszła na tor w kierunku Ziemi. Po 7-dobowym locie aparatura została sprowadzona na Ziemię i wodowała na Oceanie Indyjskim. Z perspektywy czasu, gdy człowiek był już na Księżycu, kiedy na orbitę ziemską regularnie kursują amerykańskie wahadłowce, a od wielu lat z małymi przerwami pracują w kosmosie załogi radzieckie — lot ten nie wydaje się atrakcyjny.

KILKANAŚCIE lat temu było to jednak wydarzenie. Trwał wtedy w najlepsze techniczny i technologiczny wyścig, który nie był li tylko sprawą prestiżową i nie poznanie miał głównie na celu. Chodziło m. in. o ustalenie statusu przestrzeni kosmicznej w ogóle, i ciał niebieskich w szczególności. W tym świetle lot, który miał na celu sprawdzenie poprawności obliczeń, precyzji wykonywanych manewrów i pracy urządzeń na trasie Ziemia—Księżyc—Ziemia nie był banalny.

RÓWNOLEGLE niemal z manewrami aparatów kosmicznych trwały manewry dyplomatyczne. Centralnym problemem, wokół którego skupiały się wówczas przetargi, była odpowiedź na pytanie na jakich warunkach Księżyc będzie mógł stać się przedmiotem zawłaszczenia i rozciągnięcia nad nim suwerennej władzy jakiegoś państwa.

Otóż uczeni i politycy zachodni na pytanie to odpowiadali twierdząco. Spierano się co najwyżej, jakie warunki muszą być spełnione żeby zawłaszczenie takie było prawnie skuteczne. Najchętniej operowano tu metodą analogii czerpanych z tradycyjnych dziedzin prawa i stosunków międzynarodowych. Próbowano więc dopatrywać się podobieństwa między położeniem prawnym Księżyca i innych ciał niebieskich a wysp na otwartym morzu. Wyspy mianowicie uważano za podlegające zawłaszczeniu przez państwo, którego żeglarze je odkryli albo w którego imieniu poddano je rzeczywistej lub choćby symbolicznej okupacji.

FORMUŁUJĄC tezę o prawie do zawłaszczenia Księżyca przez to państwo, którego pojazd kosmiczny jako pierwszy wyląduje na Księżycu, spierano się, czy będzie to dotyczyć pojazdu z załogą, czy też automatycznego aparatu kosmicznego. Amerykanin G. Haley określił wtedy trzy warunki, od których spełnienia uzależnione byłoby uznanie wyłączności praw państwa do Księżyca: a) umieszczenie za pomocą rakiety kosmicznej godła narodowego na jego powierzchni, b) skierowanie na orbitę wokół Księżyca załogowego pojazdu kosmicznego dla sporządzenia mapy jego strony niewidocznej z Ziemi, c) założenie na Księżycu kolonii.

TEGO rodzaju sugestie i twierdzenia zostały zarzucone dopiero gdy stało się jasne, że nie Stany Zjednoczone będą mocarstwem, które jako pierwsze osiągnie powierzchnię Srebrnego Globu. Gdy 14 września 1969 r. Łuna-2 umieściła na Księżycu godło Związku Radzieckiego zaczęto z kolei lansować tezę o „umiędzynarodowieniu" ciała niebieskiego co w konsekwencji miało się sprowadzić do podzielenia go między mocarstwa kosmiczne. Biorąc pod uwagę zaawansowanie technologii kosmicznych w tamtych latach oznaczałoby to podzielenie Księżyca pomiędzy ZSRR i USA.

Związek Radziecki zawsze stał na stanowisku, że ciała niebieskie powinny być obszarem dostępnym dla wszystkich państw w celu prowadzenia na nich badań naukowych i powinny być wykorzystywane wyłącznie do celów pokojowych. Wszelkie zawłaszczenia ciał niebieskich zdaniem ZSRR były niedopuszczalne.

WYŚCIG do Księżyca i dysku się znawców prawa międzynarodowego trwały jeszcze kilka lat. Na Srebrnym Globie lądowały kolejno radzieckie automatyczne stacje badawcze i amerykańscy chłopcy na swoich statkach Apollo. Dopiero w 1976 r., a więc po 17 latach od czasu, kiedy pierwszy w historii aparat wykonany ręką ludzką osiągnął powierzchnię Księżyca (13 IX 1959 r. aparat radziecki zderzył się z powierzchnią naturalnego satelity) w Moskwie, Londynie i Waszyngtonie doszło do podpisania tzw. Traktatu o zasadach określających działalność państw w zakresie badania i wykorzystania przestrzeni kosmicznej, łącznie z Księżycem i innymi ciałami niebieskimi. Ciała niebieskie zostały uznane za „nie podlegające zawłaszczeniu przez państwa drogą ogłoszenia suwerenności, drogą użytkowania lub okupacji ani w jakikolwiek inny sposób". (Art. II).

WYŚCIG o Księżyc stracił znacznie ekspansji terytorialnej. Zyskała na tym nauka i ludzkość jako taka. Czy na długo jednak? Traktaty — jak uczy historia — podpisuje się często po to, aby je łamać. Mamy zresztą już próbkę takiego podejścia do porozumień międzynarodowych. Rok temu Stany Zjednoczone przemianowały swoje dowództwo sił powietrznych na dowództwo sił kosmicznych i rozważają możliwość umieszczenia na orbicie okołoziemskiej kosmicznych systemów militarnych.

HISTORIA lubi się powtarzać. Okrągła rocznica lotu „Sondy-5" jest okazją aby o tym przypomnieć.

Mieczysław KOMUDA

Uśmiechnij się!

BEZ SŁÓW

BEZ SŁÓW

BEZ SŁÓW

BEZ SŁÓW

Na sport nigdy n.e jest za późno

Weterani ze Szczecina kręcili w Pucharze Swiata

GDY udawali się do naszej redakcji wzbudzali po drodze niemałe zainteresowanie kolegów, pracujących w prasowym gmachu. Nic dziwnego, każdego ciekawił niecodzienny widok — dwóch starszych dżentelmenów ubranych w kolorowe kolarskie stroje prowadzących lśniące chromem prawdziwe „wyścigówki". Czas przedstawić naszych gości — Julian Kwiecień i Kazimierz Broszczak. Obaj panowie reprezentowali Polskę w Pucharze Swiata — imprezie kolarskiej weteranów, którą już po raz 15 rozgrywano w St. Johann (Austria).

— Moja biografia sportowa nie jest wcale bogata — mówi Julian Kwiecień, dziś 62-letni mężczyzna. Z kolarstwem zetknąłem się we Francji, dokąd za chlebem wyemigrowałem wraz z rodziną. Jako 15—16-letni chłopak startowałem w wyścigach kolarskich tzw. formuły „Audax", co w tłumaczeniu na język polski znaczy „zuchwały". Na czym polegała ta formuła? Otóż były to wyścigi na wytrzymałość. Wraz z całą grupą przejeżdżaliśmy dystans 1300 km w odcinkach 22,5 km, po których następowała półgodzinna przerwa. Ta kolarska specjalność wyrabiała wśród startujących hart ducha, szacunek do rywala — człowiek po prostu humanizował się. Startowałem także w wyścigach dla amatorów. Pamiętam jak dziś, główną nagrodą było pół kilograma końskiej kiełbasy. Niedługo jednak trwała moja przygoda z kolarstwem. Za udział w strajkach ojciec stracił pracę. Znowu więc, w 1936 roku, powróciliśmy do ojczystego kraju. Tutaj już nie było czasu na sport. Musiałem pomagać w domu. Później okupacja. Po wojnie uprawianie sportu także odłożyłem na półkę. Jako funkcjonariusz MO doznałem kontuzji podczas walk z grasującymi bandami. Okazała się ona tak poważna, że przeszedłem na emeryturę. Tryb życia bez jakiegokolwiek wysiłku sprawił, że zacząłem szybko tyć. Wówczas przypomniałem sobie o rowerze. Dziś tego nie żałuję. W ciągu kilku lat odzyskałem nie tylko przyzwoitą sylwetkę ale również znakomite samopoczucie. Teraz rower stał się moim nieodłącznym przyjacielem. W 1973 roku wraz z kolegą T. Romanowiczem przejechaliśmy trasę dookoła Polski — w sumie zaliczyliśmy przeszło 2 tys. km. Ta udana próba dodała mi sił i chęci do kontynuacji kolarskiej przygody. Zacząłem startować w imprezach kolarskich organizowanych w całym kraju. W ciągu roku w Polsce rozgrywanych jest około 10 wyścigów dla oldboyów. Mamy również swoje mistrzostwa Polski. Ostatnie rozegrano w Legnicy. Imprez takich jest jednak zbyt mało. Wydaje mi się, że jak każdy sportowiec tak i ja zapragnąłem sprawdzenia siebie na większej arenie. Dlatego też czyniłem starania o udział w kolarskim Pucharze Swiata. W bieżącym roku wraz z kilkoma kolegami udało nam się uczestniczyć w tym wielkim święcie kolarskim. Tak, tak bez przesady jest to wielkie święto kolarskie.

Corocznie do St. Johann przyjeżdża ponad 2 tys. zawodniczek i zawodników. Zawody te rozgrywane są na 46 km pętli, która najeżona jest wieloma wzniesieniami. Wszyscy startujący podzieleni są na grupy w zależności od wieku. Ze wzgiędu na liczbę startujących impreza ta rozgrywana jest przez cztery dni. Ja startowałem w grupie zawodników z roczników 1919—21. Wśród 51 kolarzy na mecie zameldowałem się na 27 miejscu, osiągając przeciętną 37,05 km na godz., co na górzystej trasie jest chyba niezłym wynikiem. Gdy na mecie zapytałem zwycięzcę — był nim Francuz — ile trenuje aby osiągnąć tak znakomitą formę, odpowiedział: w ogóle nie trenuję. Formę zdobywam na wyścigach, których we Francji rozgrywa się 3—4 w ciągu tygodnia.

DRUGI nasz rozmówca Kazimierz Broszczak jest dobrze znany w światku kolarskim. Jest trochę starszy od J. Kwietnia. Kolarstwo zaczął uprawiać w 1931 roku w klubie Czarni Lwów. Później z dużym powodzeniem ścigał się na szosach Francji i Szkocji. Po wojnie swoją kolarską karierę jako zawodnik kontynuował w naszym mieście. Gdy przestał się ścigać dał się poznać jako dobry szkoleniowiec kolarskich talentów. Warto nadmienić, że u K. Broszczaka pierwsze szlify trenerskie zdobywał J. Borysewicz — trener aktualnego mistrza świata zawodowców. Mimo niemłodego już wieku K. Broszczak nadal jest wierny rowerowi, którym przemierza setki kilometrów. Jest etatowym uczestnikiem wszystkich niemal wyścigów dla weteranów. Nie zabrakło go także na szosach St. Johann. Z dziennikarskiego obowiązku dodajemy, że 66-letni dziś K. Broszczak 46-km trasę przejechał znacznie szybciej niż jego liczni młodsi koledzy.

ZE swej strony jesteśmy pełni podziwu dla obu panów, którzy mogą być wzorem do naśladowania dla wielu amatorów czynnego wypoczynku. Jak sami twierdzą na sport nigdy nie jest za późno — trzeba po prostu spróbować. Później gdy się połknie bakcyla jest już z górki... **(jk)**

ME w siatkówce

Wygrana z NRD

W CZWARTEK w berlińskiej Werner — Seelenbindel-Halle odbyły się pierwsze pojedynki finałowe mistrzostw Europy siatkarzy. W inauguracyjnym spotkaniu finałów zespół Włoch pokonał dość nieoczekiwanie CSRS 3:2, ale pojedynek ten choć zacięty i wyrównany nie stał na najwyższym poziomie.

W drugim czwartkowym meczu zmierzyły się drużyny Polski i NRD. Po ponad dwugodzinnej walce wygrali Polacy 3:1 (15:11, 15:8, 10:15, 16:14).

W ostatnim czwartkowym meczu finału „A" drużyna ZSRR pokonała Bułgarię 3:0.

TABELA

1. ZSRR	2:0	6—0
2. Polska	2:0	6—3
3. Bułgaria	1:1	3—3
4. Włochy	1:1	5—5
5. CSRS	0:2	2—6
6. NRD	0:2	1—6

* * *

Natomiast reprezentacja Polski kobiet walcząca w finale „B" w Cottbus, rozegrała mecz z Holandią, wygrywając go bez większego trudu 3:0 (15:4, 15:9, 15:3).

Sobota i niedziela nie tylko pod znakiem futbolu

Śląsk — rywal do pokonania

PRZED I-ligowymi drużynami piłkarskimi 9 kolejka jesiennych spotkań mistrzowskich. Po dotychczasowych grach sytuacja w tabeli przedstawia się następująco: **Lech — 14 pkt., Widzew — 13 pkt., Górnik W., Pogoń, Ruch — po 11 pkt., Motor — 10, Legia — 9, Górnik Z. — 8, Szombierki — 7, Śląsk i LKS — po 6 pkt., GKS i Zagłębie — po 5 pkt., Bałtyk, Cracovia i Wisła — po 4 pkt. Jak z powyższego wynika ligowy peleton rozbił się na kilka grupek. Wyraźnie ucieka rywalom poznański Lech, któremu po pięciu (w tej chwili) depce tylko Widzew. Pozostałe drużyny, które mają już dwucyfrowy dorobek punktowy odstają na 3—4 punkty od mistrzów Polski. Wygląda na to, że Lecha trudno będzie zastopować. I w nim chyba należy upatrywać kandydata nr 1 na mistrza jesieni. Chyba że... Cracovia, do której jadą poznaniacy postara się o taki sam „cud" jak w poprzednim sezonie, w spotkaniu z Pogonią, która tym razem gościć będzie w niedzielę o godz. 12 wrocławski Śląsk, zajmujący 10 lokatę w tabeli. Nie jest to dla naszej „jedenastki" rywal łatwy. W meczach z tą drużyną portowcy odnotowali już niejedną wpadkę. Mecz jest jednak do wygrania i na zwycięstwo Pogoni liczymy. Pokonywała już bowiem lepszych niż wrocławianie.**

W pozostałych spotkaniach o mistrzostwo ekstraklasy zmierzą się Legia z Wisłą, GKS z Szombierkami, ŁKS z Bałtykiem, Górnik Z. z Zagłębiem, Ruch z Widzewem i Górnik W. z Motorem. Na czoło — jak to wynika z tabeli — wysuwa się niewątpliwie pojedynek Ruchu z Widzewem.

W II LIDZE obie nasze drużyny grają na własnych boiskach. Lider tabeli Stal Stocznia z Arką (10 miejsce), a policki Chemik (5 lokata) z Victorią Jaworzno (9 pozycja). I w tych spotkaniach, podobnie jak w meczu Pogoń — Śląsk, zwycięstwa są w zasięgu naszych drużyn. W pozostałych meczach grają: Gwardia — Zagłębie L. — Odra W. — Stilon, Zagłębie W. — Odra O., Piast — Olimpia P., Olimpia E. — Moto, Celuloza — Lechia.

Poza spotkaniami piłkarskimi czeka nas w sobotę i niedzielę jeszcze cała seria innych imprez sportowych. Ciekawie zapowiadają się m. in. mecze mistrzyń Polski w piłce ręcznej, zawodniczek Pogoni (aktualnie na czele tabeli) z Unią Tarnów.

Można się będzie też wybrać na II-ligowy boks, eliminacje do motocrossowych mistrzostw Polski, mecz piłki nożnej pań, a także kilka innych imprez, o których informujemy w tradycyjnej rubryce pt. „Imprezy sportowe". (js)

Imprezy sportowe

PIĄTEK

Godz. 17 — **Klub „Trans"** — Kongres Brydża Sportowego Bursztynowy (c.d. sobota i niedziela w godz. 10 i 16).

SOBOTA

Godz. 10 — **Stacja PKP Mścięcino** — zlot turystyczny im. S. Kaczmarka.

Godz. 10 — **stadion SKS Czarni** — piłkarski turniej dzikich drużyn.

Godz. 13 — **boisko przy ul. Witkiewicza** — mecz piłkarski juniorów Pogoń — Zryw Zielona Góra.

Godz. 14 — **tor motocrossowy** — VIII eliminacja do MP.

Godz. 15.30 — **stadion w Policach** — II liga piłkarska Chemik — Victoria Jaworzno.

Godz. 16.30 — **WDS** — mecz bokserski o mistrzostwo II ligi Stal Stocznia — Zagłębie Lubin.

Godz. 16.30 — **hala WOSiR** — mecz piłki ręcznej kobiet o mistrzostwo I ligi Pogoń — Unia Tarnów.

Godz. 19.00 — **hala WOSiR** — II liga piłki ręcznej Ogniwo — Spójnia G.

NIEDZIELA

Godz. 9 — **pętla WPKM przy SR „Gryfia"** — zlot turystyczny im. S. Kaczmarka.

Godz. 10 — **stadion SKS Czarni** — c.d. turnieju dzikich drużyn.

Godz. 10 — **hala WOSiR** — I liga piłki ręcznej kobiet — Pogoń — Unia T.

Godz. 11 — **tor kartingowy** — IV elimin. kartingowych mistrzostw okr.

Godz. 11 — **stadion Arkonii** — liga MW juniorów w piłce nożnej Arkonia — Stoczniowiec B.

Godz. 12 — **stadion Pogoni** — mecz piłkarski o mistrzostwo I ligi Pogoń — Śląsk.

Godz. 12 — **hala WOSiR** — II liga piłki ręcznej mężczyzn — Ogniwo — Spójnia G.

Godz. 13 — **stadion Arkonii** — towarzyski mecz piłkarski kobiet Iskra Mierzyn — Karolina Jaworzy na Sł.

Godz. 14 — **stadion Budowlanych** — festyn sportowo-rekreacyjny.

Godz. 15 — **stadion przy ul. Bandurskiego** — mecz piłkarski o mistrzostwo II ligi Stal Stocznia — Arka.

Godz. 15 — **stadion KS Pionier** — liga MW juniorów w piłce nożnej Pionier — Warta Srem.

Pałac Młodzieży wznawia naukę pływania

PAŁAC MŁODZIEŻY wznawia naukę pływania dla dzieci. Pierwsze powakacyjne spotkanie, zapisanych na zajęcia dziewcząt i chłopców, odbędzie się w poniedziałek 26 bm. o godz. 15.15 na basenie SP-8 przy ul. Malczewskiego. Obowiązuje strój kąpielowy.

SERGE JACQUEMARD

REQUIEM DLA KRÓLA ZBRODNI

Przekład Wojciech Ludwikowski

107

Jeśli chce, żeby nie trafił na jej ślad, dlaczego pisze listy? Oczywiście Brenda nie wie, że przyleciał bez uprzedzenia do Nowego Jorku. Myśli na pewno, że gdyby miał przybyć, uprzedziłby ją z góry, a wtedy mogłaby przedsięwziąć odpowiednie środki. Ale to nie rozwiązuje zagadki.

Jest w jej życiu inny mężczyzna i pragnie ukryć korespondencję z Patrickiem. Oto jedno z wyjaśnień, jakie mu przyszło do głowy.

Ale gdzież do diabła się przeprowadziła? W okolice Nowego Jorku prawdopodobnie. Jeśli nie, jak mogłaby odbierać listy, które do niej wysyła? Chyba że to ktoś inny się tym zajmuje. Administrator domu, na przykład? Tak, tylko że administrator jest nieosiągalny. Jego pobyt na wsi widocznie się przedłuża, bo jeszcze nie wrócił. Co dzień Patrick chodził do domu przy West Greenwich w nadziei, że go zastanie. Ale ciągle daremnie.

W końcu pobolił Clive'a Hornfielda. Pod pozorami fanfaronady kryła się istota bardzo nieszczęśliwa, cierpiąca katusze z powodu swojej ułomności fizjologicznej. Patrick odnalazł swój stary instynkt z czasów, gdy był detektywem w Nowym Jorku: perspektywa rozwiązania tajemnicy zaczęła go ekscytować.

Czy to nie pasjonujące? Co więcej, można z tego zrobić dobry scenariusz. Już zresztą rzucił na papier zarys fabuły. Chciałby tylko wiedzieć, czy ten scenariusz będzie „dostatecznie głupi i idiotyczny" w guście Rosenfelda, żeby „podobać się publiczności". W tym sęk!

ROZDZIAŁ XIII

Wtorek, 11 czerwca 1974

Patrick Baudouin zdecydował się iść na całość. W przeszłości taka taktyka udawała mu się parę razy. Zwłaszcza w Nowym Jorku.

Administrator stał przed nim, tłusty, brudny, rozmamłany. Kwaśny zapach potu wydzielał się spod jego pach. Brzydka blizna szła od lewego oka do ucha, różowa skóra szerokimi zygzakami biegła przez policzek.

— Szukam Brendy Chapman — powiedział Patrick Baudouin stanowczym tonem.

— Nie znam takiej — mruknął administrator.

— Jej nazwisko jest na jednej ze skrzynek na listy.

108

— Możliwe.

— To znaczy, że mieszka w tym domu.

— Może tak, a może nie.

— Udajemy cwaniaków, co?

Tamten miał nieprzyjemną minę.

— Ma pan dziwny akcent. Cudzoziemiec. To znaczy, że pan nie zna tutejszych zwyczajów.

— Jakich zwyczajów?

— Nie zadawać pytań. To niezdrowo.

— Ach, tak?

— Tak, przyjacielu. Drzwi są tam.

Patrick Baudouin uśmiechnął się blado. Udał, że robi półobrót, odwrócił się na pięcie i jego prawa pięść trafiła na wydęty brzuch. Natychmiast powtórzył cios lewą pięścią, która wylądowała na podbródku.

Administrator upadł, ale zachował przytomność umysłu.

— Gramy w twardych, co? — zasyczał chrapliwym głosem. — To na mnie nie robi wrażenia. Miasto jest pełne twardych. Wszyscy chcą grać własnego szefa. Jeśli myślisz, że ja wstanę, to się mylisz. Bo gdybym spróbował się podnieść, wymierzysz mi cios w gębę. Nie jestem taki głupi, mój przyjacielu. Chcesz mnie znokautować? Korzystaj, siedzę.

Patrick Baudouin cofnął się, nie spuszczając oka z blizny na lśniącej od potu twarzy administratora. Musiał mieć ciężkie przejścia w życiu — pomyślał. Tego typa nie przerażą ciosy moich pięści. Trzeba spróbować czego innego, ponieważ zwykłe sposoby zajęłyby zbyt wiele czasu i do niczego by nie doprowadziły.

— Chcesz szmalu? — zapytał brutalnie.

Grubas pozostał obojętny.

— Czym się zajmujesz w życiu, skarbie?

— Sam powiedziałeś. Nigdy nie zadawać pytań.

— To znaczy, że jesteś prywatny detektyw. Dziwne. Nigdy nie widziałem prywatnego detektywa z cudzoziemskim akcentem. Nie jesteś przypadkiem ruski? Nie! Pomyliłem się. Już wiem! Ty jesteś żabojad. Morris Shevalley, jak mówił w telewizji, miał ten sam akcent co ty. Jesteś w domu!

Patrick Baudouin wybuchnął śmiechem. Już wszyscy francuscy piosenkarze przedefilowali. Charles Aznavour u pedała, Maurice Chevalier u tego.

Wyjął portfel i położył na stole dwa banknoty pięćdziesięciodolarowe.

— Szukam Brendy Chapman — powtórzył.

— Mówiłem ci, że nie znam takiej.

— Jak to się więc dzieje, że jej nazwisko figuruje na jednej ze skrzynek na listy w tym budynku?

PIĄTEK, 23 WRZEŚNIA

DZIŚ:
Tekli, Bogusława
JUTRO:
Gerarda, Teodora

POGODA

ZACHMURZENIE małe i umiarkowane, na ogół bez opadów. Temp. do 16 st. Wiatry umiarkowane, zachodnie i płd. zachodnie.

DZIŚ rano w Szczecinie ciśnienie wynosiło 1024,7 hPa (769 mm Hg). W ciągu dnia niewielki spadek ciśnienia.

TEATRY

WSPÓŁCZESNY (tel. 423-75) „List do pozostałych" g. 19 (piątek, sobota i niedziela); **POLSKI** (tel. 22-66-56) sobota: „O dwóch takich co ukradli księżyc" g. 11; niedziela: g. 13.30; **MAŁA SCENA** — sobota i niedziela: „Wdowy" g. 19; **MUZYCZNY** (tel. 889-02) sobota: „Halka" g. 19.30; niedziela: g. 16; **PLECIUGA** — niedziela: Baśń o 5 braciach" g. 11 (od lat 6).

KINA

DELFIN (tel. 468-78) „Niech cię odleci mara" g. 15.45, 18 — pol., l. 15; „Miasto kobiet" g. 20.15 (piątek, sobota i niedziela); **COLOSSEUM** (tel. 458-18) „Ucieczka z Nowego Jorku" g. 16, 18.15, 20.30 — USA, l. 18 (piątek, sobota i niedziela); **KOSMOS** (tel. 330-03) „I... jak Ikar" g. 9, 11.30, 14.30, 17, 19.30 — fr., l. 15 (piątek, sobota i niedziela); **BAŁTYK** (tel. 733-35) „Goście z galaktyki Arkana" g. 15, 16.30 — jug., l. 12; „Tess" g. 18.30 — fr., l. 15 (sobota i niedziela); **PIONIER** (tel. 475-02) „Reksio wybawca" g. 10; „Superpotwór" g. 11, 12.30 — jap.; „Vabank" g. 14, 16 — pol., l. 15; „Imperium namiętności" g. 18, 20 — jap., l. 18 (piątek, sobota i niedziela); **HETMAN** (Pomorzany) piątek: „12 prac Asterixa" g. 16.30 — fr.; „Brutalny pojedynek" g. 18; niedziela: „12 prac Asterixa" g. 13; **DRUZBA** (tel. 356-05) piątek: „Debiutantka" g. 17, 19.15 — pol., l. 15; **MARS** — piątek i sobota: „Zajęcie tymczasowe" g. 16 — jug., l. 12; „Cały ten zgiełk" g. 18, 20.15 — USA, l. 15; niedziela: „Cały ten zgiełk" g. 17, 19.15; **PROMIEŃ** (tel. 374-98) „Niespodziewany strzał" g. 20 — radz., l. 15 (sobota i niedziela); **SZMARAGDOWE** (Zdroje) niedziela: „Przeczucie miłości" g. 15.45 — radz.; „Vabank" g. 17, 19 — pol., l. 15; **PRZYJAŹŃ** (Dąbie) niedziela: „Zaczarowane podwórko" g. 15 — pol.; „Austeria" g. 17, 19 — pol., l. 15; i **MAJ** (Żydowce) niedziela: „Policjantka" g. 16, 18 — fr., l. 18; **HUTNIK** (Stołczyn) piątek: „Wyjście awaryjne" g. 17.30 — pol., l. 15 sobota: g. 13; „Kosmonauci" g. 12; niedziela: „Wyjście awaryjne" g. 16; **BAJKA** (Police) „Strzały Robin Hooda" g. 17 — radz., l. 12; „Nosferatu wampir" g. 19.30 — RFN, l. 18 (piątek, sobota i niedziela); **BIAŁY ZAGIEŁ** (Trzebież) niedziela: „Mistrz kierownicy ucieka" g. 18 — USA, l. 15; **ZATOKA** (Nowe Warpno) niedziela: „Krab i Joanna" g. 16, 18 — pol., l. 15; **GRYF** (Gryfino) niedziela: „Filip z konopi" pol.; „Walka o ogień" kanad.-fr., l. 18; **WISŁA** (Goleniów) niedziela: „Karate po polsku" pol., l. 18 „Chłopcy z Placu Broni" węg.; **VENUS** (Goleniów) „Chan Asparuch" bułg., l. 15 (piątek, sobota i niedziela); **ROBOTNIK** (Pyrzyce) „Konopielka" pol., l. 15 (piątek, sobota i niedziela); **DAR** (Stargard) „Nie zaznasz spokoju" pol., l. 18; „Szatan z 7 klasy" pol. (piątek, sobota i niedziela); **INA** (Stargard) „Tajemnicze spotkanie" rum., l. 15; „Vabank" pol., l. 15 (piątek i niedziela).

PORANKI DLA DZIECI — NIEDZIELA
KORAB — „Reksio gospodarz" g. 11, 12; „Do góry nogami" g. 13; **BAŁTYK** — „Świąteczne przygody skrzatów" g. 14; **PIONIER** — „Reksio wybawca" g. 10; **HETMAN** — „Zaginął pies" g. 11; **SZMARAGDOWE** — „Wielka podróż Bolika i Lolka" g. 14; **PRZYJAŹŃ** — „Reksio i UFO" g. 14; **MARS** — „Weseie kruka" g. 11; i **MAJ** — „Pies i kotki" g. 15; **HUTNIK** — „Kosmonauci" g. 15; **BAJKA** — „Samolub" g. 12; **BIAŁY ZAGIEŁ** — „Bałwanek płynie do Afryki" g. 16; **ZATOKA** — „Szczękający talerz" g. 15.

REPERTUAR KIN na podstawie informacji OPRF.

„KURIER SZCZECIŃSKI" dziennik RSW Prasa — Książka — Ruch; WYDAWCA — Szczecińskie Wydawnictwo Prasowe TELEFONY: centrala 430-21, sekretariat 467-41, sekretarz redakcji 467-31, dz. miejski 492-35, dz. sportowy 379-50, dz. łączności z Czytelnikami 450-31; OGŁOSZENIA przyjmuje Biuro Reklam Ogłoszeń 70-556 Szczecin, al. Hołdu Pruskiego 8, tel. 384-14. R-8

WYSTAWY

MUZEUM NARODOWE: STARO-MŁYŃSKA 27 — Sztuka polska XX-lecia międzywojennego Władztwo Książąt Pomorskich; Rzemiosło i przemysł artystyczny II połowy XIX w.; Z dziejów rzemiosła — szkła śląskie XIX w.; Sztuka Pomorza Zachodniego XIII—XVIII w.; Stare srebra — g. 9—15.30; **STARO-MŁYŃSKA 1** — Malarstwo Jaromira Jindry. Wystawy towarzyszące X Prezentacji Malarzy Krajów Socjalistycznych; Współczesna grafika NRD z Kunsthalle w Rostocku; Grafika Ludmiły Jirincowej, Jiri Wintera i Adolfa Berna z Zachodnioczeskiej Galerii w Pilznie; Grafika krajów socjalistycznych ze zbiorów Muzeum Narodowego w Szczecinie g. 9—15.30; **WAŁY CHROBREGO 3** — Polska nad Bałtykiem przed 1 000 lat: Przyroda morza; Instrumenty i pomoce nawigacyjne; Urządzenia i mechanizmy statków morskich; Gospodarka morska na Pomorzu Zachodnim 1945—1970; Okręt w sztuce. Dawna kultura ludowa na Pomorzu Zachodnim. Kultura Afryki Zachodniej g. 9—15.30; **STARY RATUSZ — pl. Rzepichy** — Oddział Historii Miasta: Dzieje Szczecina od X wieku do współczesności. Nasz Szczecin — dokumenty 35-lecia. 100 lat ruchu robotniczego w Polsce: Szczecin w latach 1947—1950. Rysunki Adama Sieradzkiego — g. 9—15.30; **GALERIA — BRAMA KRÓLEWSKA** — pl. Hołdu Pruskiego — „Świat bez wojny w oczach dziecka" g. 12—18; **ZAMEK BWA** — Poplenerowa X Prezentacja Malarzy Krajów Socjalistycznych w Szczecinie; Tkanina artystyczna Jolanty Owidzkiej z W-wy; Malarstwo „Barwy Rzeszowa" g. 10—18.

MUZEA w sobotę i niedzielę czynne w g. 10—16.

DYŻURY

SZPITALE

CHIR. DZIECIĘCA — Wojciecha 7; CHIR. DOROSŁYCH — Arkońska; WEWN. — rejonowy; GINEKOLOGIA+POŁOŻNICTWO — rejonowe.

PRZYCHODNIE — DLA DZIECI — ul. Wojciecha 7; g. 20—8; DLA DOROSŁYCH — al. Jedności Narodowej 12 — g. 19—7; STOMATOLOGICZNA — al. Jedności Narodowej 12 — g. 20—7; ul. Nad Odrą 20 — g. 8—16.

SOBOTA — CHIR. DZIECIĘCA — Wojciecha 7; CHIR. DOROSŁYCH — Kolejowy; WEWN. — rejonowy; POŁOŻNICTWO+GINEKOLOGIA — rejonowe.

Przychodnie te same co w piątek.

NIEDZIELA — CHIR. DZIECIĘCA — Unii Lubelskiej (dyżur ogólny); DYŻUR OPAREŃIOWY — Wojciecha 7; POŁOŻNICTWO+GINEKOLOGIA — rejonowe; WEWN. — rejonowy; CHIR. DOROSŁYCH — II Pomorzany.

PRZYCHODNIE DYŻURUJĄCE DZIECIĘCA — Wojciecha 7 — całą dobę; DOROSŁYCH — Jedności Narodowej 1 — całą dobę; STOMATOLOGICZNA — Jedności Narodowej 12 — całą dobę; Nad Odrą 18 — całą dobę (w tym gabinet zabiegowy).

APTEKI (piątek, sobota, niedziela) JAGIELLOŃSKA 16A (dod. odtruki) tel. 371-55. MICKIEWICZA 101 — tel. 730-44. STOŁCZYN Nad Odrą 20 — tel. 239-422. ZDROJE Bat Chłopskich 54 — tel 612-573.

Apteki czynne w sobotę:
od g. 8 do 15.30:
NARUSZEWICZA 11 — tel. 220-164; DĘBOGORSKA 10 — tel. 479-52; ENERGETYKÓW 2 — tel. 446-02.
i jak w każdy dzień roboczy:
SIKORSKIEGO 12 — tel. 467-09; STARZYŃSKIEGO 1 — tel. 450-91; REW. PAŹDZIERNIKOWEJ 11 — tel. 222-629; POWSTAŃCÓW 66 — tel. 821-263; ODZIEŻOWA 7/8 — tel. 230-943; STOŁCZYŃSKA 105 — tel. 239-682; TARTACZNA 16 (Płonia) — tel. 612-213; RYDLA 99 — tel. 619-416.

INFORMACJE
SŁUŻBA ZDROWIA — tel. 425-25 i 446-46 — g. 7.30—17
OŚRODEK DOSKONALENIA KADR MEDYCZNYCH — tel. 777-60 — g. 8—13.
KOLEJOWA — tel. 935
USŁUGOWA — tel. 428-14 i 473-15 — g. 7.30—15.30.
RUCH STATKÓW — tel. 918.
POGOTOWIA — RATUNKOWE — tel. 999, MO — 997; STRAŻ POŻARNA — 996. DROGOWE — 981; DŹWIGOWE — 982; ELEKTROWNI — 991. GAZOWE — 992; WODNO-KANALIZACYJNE — 994. LOKATORSKIE — 986

STACJE BENZYNOWE
CZYNNE CAŁĄ DOBĘ: Mickiewicza, Kadłubka (taxi), Ku Słońcu, Eskadrowa, Chopina, Kopernika. POZOSTAŁE stacje czynne w godz. 6—21

SOBOTA I NIEDZIELA
Sikorskiego — niedziela g. 12—20; Woj. Polskiego — niedziela g. 7—15; Mickiewicza — całą dobę; Kadłubka — całą dobę (taxi); Mazurska — sobota g. 12—20; Ku Słońcu — całą dobę; 1 Maja — sobota g. 7—15; Granitowa — niedziela g. 12—20; Strzałowska — niedziela g. 7—15; Eskadrowa — całą dobę; Cukrowa — niedziela g. 7—15; Eskadrowa — sobota g. 12—20; Samosierry — całą dobę; Kopernika — całą dobę.

TELEWIZJA

15.25 — NURT — Wychowanie przedszkolne i nauczanie początkowe. 16 Encyklopedia TDC „Dzieci świata — Nepal". 16.30 Dla dzieci — Piątek z Pankracym. 17 Dziennik. 17.15 Film TVP „Czterdziestolatek". 18.20 Kronika (lok.). 18.50 Dobranoc. 19.05 Wymiary świata — Celownik 19.30 Dziennik. 20. Monitor Rządowy. 20.30 Film „Pociąg do Stambułu" (ostatni odc.). 21.30 Sport. 22.15 Rolnicza Jesień 83. 22.25 Dziennik. 22.45 Prezentacje. 23.25 Warszawska Jesień 83.

SOBOTA

6. 6.30. 7. 7.30 TTR. 8 Tydzień na działce. 8.30 Antena. 9 Sobótka. 10.30 Teatr TV „Pan Geldhab". 11.35 Rzemieślnicy. 11.45 Przyjemne z pożytecznym. 12.15 Sportowy sposób na zdrowie. 12.30 Pr. wojskowy. 13 „Chopin i Polska we Włoszech". 13.40 Poradnik rolniczy. 14.10 Flip i Flap. 14.40 „Mieszkać". 15.05 Dziennik. 15.20 Film radz. „Ale heca". 16.30 Rep. „Nikaragua, Nikaragua". 17. „Mieszkać". 17.30 Sport. 18.20 Kronika. 18.50 Dobranoc. 19 Lista przebojów. 19.30 Dziennik. 20.15 Film USA „Na Wschód od Edenu". 21 Konkurs piosenki czeskiej i słowackiej. 22 Dziennik. 22.20 „Mieszkać" 22.35 Sport.

NIEDZIELA

6. 6.30 i 7 TTR. 7.45 Nowoczesność w domu i zagrodzie. 8.20 Magrolniczy. 9 Teleranek 10.20 Międzynarodowy Dzień Głuchego. 10.30 Wojskowy film dokum. 11.45 Siedem anten. 12.40 Koncert życzeń. 13.25 Kraj za miastem. 13.55 Międzynarodowy Dzień Głuchego — spektakl „Tratwa Meduzy". 14.15 Dziennik. 14.30 „O kotku Herkulesie". 15 Historia szkolnictwa dla głuchych. 15.15 Losowanie Dużego Lotka. 15.30 Klub 6 Kontynentów. 16.15 Teatr TV „Koncert". 17.35 Jutro poniedziałek. 18 Sport. 18.50 Międzynarodowy Dzień Głuchego — Alfabet palcowy. 19 Wieczorynka. 19.30 Dziennik. 20.15 Film TV ang. „Całujcie dziewczęta" cz. II. 21.10 Sport. 22.05 Piknik country. 22.50 „Wieliczka wczoraj, dziś i..." — film dokum.
UWAGA: TV zastrzega sobie zmiany w programie.

PROGRAM BERLIŃSKI

PROGRAM I
16.25 Godzina dla rodziców. 16.50 Gimnastyka. 17 Wiadomości. 17.15 Widowisko dla dzieci. 17.45 Film radz. „Odwaga". 18.50 TV dziecięca. 19 Zwierzęta przed kamerą. 19.25 Prognoza pogody i kronika. 20 „Alarm o świcie". 20.30 Film TV „Bieg do Bombaju". 22.05 Komedia „Rozwiązanie" 23.30 Kronika.

PROGRAM II
7.55—12.15 Programy dla szkół. 17.15 J. rosyjski. 17.45 Wiadomości. 17.50 TV dziecięca. 18 i 18.25 J. angielski. 18.55 Wiadomości. 19 Opowiadanie TV „Niebieskie okno". 20 ME w siatkówce. 21.30 Kronika. 22 Film jap. „Pożegnanie o zmroku".

SOBOTA

PROGRAM I
7.55 J. rosyjski. 9.20 Kronika. 9.55 „Apel bojowy". 11.15 Program rozrywkowy. 12.30 Wiadomości. 12.45 Magazyn kulturalny. 13.15 Film dla dzieci. 15 Wiadomości. 15.15 Program z Rostocku. 16.15 Spotkanie w ZOO. 16.45 Dc. „Apelu bojowego". 17.30 Sport. 18.50 TV dziecięca. 19 Film TV CSRS „Arabella". 19.25 Prognoza pogody, kronika. 20 Kirk Douglas w filmie „Spartakus". 22.55 Kronika. 23.10 Jazz dla znawców. 0.10 Wiadomości.

PROGRAM II
14 ME w siatkówce. 17.45 Wiadomości. 17.50 TV dziecięca. 18 Film TV ang. „William Szekspir". 18.55 Wiadomości. 19 Folklor świata. 19.30 Rytmy młodych. 20 XII Międzynarodowy Festiwal Przebojów — Drezno '83. 21.30 Konika. 22 ME w siatkówce.

NIEDZIELA

PROGRAM I
9.25 Kronika. 10 i 10.40 Widowiska dla dzieci. 11 Muzyka z filmów. 12 Filmy dokum. z Kuwejtu. 12.30 Tańce i muzyka rumuńska. 12.50 Wiadomości, kronika. 13 Rozmaitości. 15 Za kulisami. 15.30 Widowisko dla dzieci. 16 Koncert życzeń. 17 Wiadomości. 17.10 Sport. 18.50 TV dziecięca. 19.25 Prognoza pogody, kronika. 20 Film „Telefon 116". 21.20 Program muzyczny. 22.20 Kronika. 22.35 Ceramiczne cacka. 23 Wiadomości.

PROGRAM II
14 ME w siatkówce. 15.30 Film radz. „Srebrna rewia". 16.40 Wzdłuż Wołgi. 17 Ilja Rapin — malarz radziecki. 17.20 Spotkanie z Nidą. 17.45 Wiadomości. 17.50 TV dziecięca. 18 Film TV CSRS „Człowiek w ratuszu". 18.55 Wiadomości. 19 Sport. 21.30 Kronika. 22 Film TV CSRS „Niewierność po słowacku".

TELEWIZJA ZSRR (PROGRAM SATELITARNY)

14.35 Bajka dla dzieci „Nowy Guliwer". 16.05 ME w siatkówce. 16.45 Wiadomości. 17 Nasz ogród. 17.30 Pr. publicystyczny. 18 Koncert. 19 Dziennik. 19.35 Film „D'Artagnan i 3 muszkieterowie". 21 Wiadomości. 21.30—24 Program nocny.

SOBOTA
7.20 Pr. dla rodziców. 7.50 Magazyn Konsumentów. 8.20 Nowe lektury. 9.05 Spotkanie weteranów II wojny światowej. 10.05 Świat roślin. 10.50 Tęcza — muzyka dawna w nowym wykonaniu. 11.15 ME w siatkówce. 11.45 Człowiek — Ziemia — wszechświat. 12.45 TV Klub Moskwiankl. 14.05 Oczywiste — nieprawdopodobne. 15 Utwory I. Strawińskiego — suita z baletu „Pietruszka" 15.55 Współpraca. 15.45 Film animowany. 15.55 Komentarz polityczny. 16.25 Film dokum. 16.50 Film „Dowódcy" cz. 1 i 2. 19 Dziennik. 19.35 Film „D'Artagnan i 3 muszkieterowie". 21.05 MS w zapasach w stylu klasycznym. 21.30—24 Program nocny.

NIEDZIELA
7.30 Program na dzień dobry. 8 Służymy krajowi. 9 Zdrowie. 9.45 Listy od słuchaczy. 10.15 Spotkania na ziemi radzieckiej. 10.30 Program dla wsi. 11.30 Muzyczny kiosk. 12 Film dokum. „S. Bondarczuk". 13 Klub Podróżników. 14.05 ME w siatkówce. 14.45 Spotkanie z min. przemysłu samochodowego. 15.15 Koncert życzeń. 16 Przegląd międzynarodowy. 16.45 Filmy animowane. 17.15 Piosenki radzieckich kompozytorów. 17.45 Film „Różne oblicza". 19 Dziennik. 19.35 Film „D'Artagnan i 3 muszkieterowie" cz. 3. 20.45 Sport. 21.05 ME w zapasach w stylu klasycznym. 21.30—24 Program nocny.

RADIO

PROGRAM I
WIADOMOŚCI: 14. 16. 17. 18. 20. 22. 23.
16.15 Bank przebojów. 17.25 Gitara, banjo i... country. 18.20 W poszukiwaniu ulubionej melodii. 18.50 Gorący temat. 19 „Matysiakowie". 19.30 Radio dzieciom — „Zaczarowane melodie". 20.10 Koncert życzeń. 20.40 Wiersze dla Ciebie. 20.50 Jazz w pigułce. 21.15 Ważne rocznice. 22.25 Repetycja z jazzu. 23.10 Panorama świata. 23.25 Dyskoteka przed sobą.

PROGRAM II
WIADOMOŚCI: 17. 21. 0.50.
15 „Rozmowy z Pablo Casalsem". 15.30 Muzyka hiszpańskiej corridy. 16 Wielkie dzieła, wielcy wykonawcy. 17.10 Dziennik. 17.20 Szczecińskie nagrania. 17.40 UTSK. 18 Ze światowej estrady. 18.30 Silchajmy razem. 19.30 Wieczór w filharmonii. 21.05 Wieczorne refleksje. 21.10 Klasycy jazzu. 21.40 „Gra w klasy". 22 Klub Stereo. 22.50 „Co się zdarzyło pięknej Kunegundzie". 23.05 Z twórczości Gabriela Fauré. 23.35 „Wierszory z Wolterem". 23.50 Nocny blues.

PROGRAM III
15.05 Wakacje z przebojem. 16 Zapraszamy do Trójki. 17.05 Polityka dla wszystkich. 17.50 Do you speak English? 19 „Noc w Lizbonie". 19.30 Czas relaksu. 19.49 Tu Polskie Radio Warszawa. 20 Interradio. 20.45 Klub Trójki. 21 Trzy kwadranse jazzu — dyskografie. 21.45 Klub Trójki. 22.15 Śladami jazzowych legend. 22.45 „Księga Królewska". 23 Zapraszamy do Trójki. 23.55 Północ poetów.

SOBOTA

PROGRAM I
WIADOMOŚCI: 7. 8. 9. 10. 11. 12.05. 14. 16. 17. 18. 20. 22. 23.
7.20 Poranne sygnały. 8.10 „Obserwacje". 8.20 Melodie na dzień dobry. 8.45 Żołnierski zwiad. 9 Cztery pory roku. 10.30 „Pełnia półistnienia". 11.05 Koncert przed hejnałem. 12.30 Muzyka folklorem malowana. 12.45 Rolniczy kwadrans. 13.20 Śpiewa R. Tarasewicz. 13.30 Muzyka starego Wiednia. 14.05 Mag. „Rytm". 14.55 Pięć minut o filmie. 16.20 Koncert życzeń. 17.23 Telegramy muzyczne ze świata. 18.20 40 minut jazzu i piosenki. 19 Gorący temat. 19.10 Wieczorna serenada. 19.30 Radio—dzieciom „Supełek". 20.05 W kilku taktach, w kilku słowach. 21.05 Radiowy Tygodnik Kulturalny. 21.25 Pół tuzina atrakcji muzycznych. 22.25 Na rockową nutę. 23.10 Panorama świata. 23.25 Zapraszamy do tańca.

PROGRAM II
WIADOMOŚCI: 6. 8. 13. 17. 21. 0.50. 6.05 Muzyczne dzień dobry. 6.30 Studio Bałtyk. 8.10 Przeboje stare jak świat. 8.30 Poranna serenada. 9 „Gra w klasy". 9.20 Muzyka, którą lubi A. Korzyński. 9.50 „Powrót na wyspy" 10 Godzina melomana. 11 Zawsze po jedenastej. 11.10 Kabareton Dwójki. 11.30 Tydzień w stereo. 12 Radio Praha. 12.25 W stronę jazzu. 13.05 Publicystyka. 13.20 Z malowanej skrzyni. 13.30 Album operowy. 14 Wakacje w stereo. 15 „Co jest grane?". 16 Wielkie dzieła, wielcy wykonawcy. 17.10 Dziennik. 17.20 Gawęda Waleriana. 18 Melodie naszych przyjaciół. 18.10 Tydzień na Zachodnim Wybrzeżu. 18.20 Muzyczna galeria Dwójki. 19.30 Wieczór w filharmonii. 21.05 Wieczorne refleksje. 21.10 Klasycy jazzu. 21.30 Nagranie wieczoru. 21.40 „Gra w klasy". 22 Studio Stereo. 22.40 Halo Berlin, halo Warszawa! 24 Studio Stereo.

PROGRAM III
7.30 Polityka dla wszystkich. 8.15 Czy mówisz po polsku? 8.30 „Poeta i bej". 9.05 Po prostu o nas. 9.20 Wakacje z przebojem. 10 „Noc w Lizbonie". 10.30 Złote lata swingu. 11 Nie czytaliście? 11.15 Pod dachami Paryża. 11.40 Tu Polskie Radio Warszawa. 12.03 W tonacji Trójki. 13 „Poeta i bej". 13.10 Powtórka z rozrywki. 14 Lato w filharmonii. 15.05 Wakacje z przebojem. 15.45 Jeden świat. 16 Zapraszamy do Trójki. 17.05 Polityka dla wszystkich. 17.50 Czy mówisz po polsku? 19 Pamiętnik potoczny. 19.30 Czas relaksu. 19.47 Tu Polskie Radio Warszawa. 20 Lista Przebojów. 22.15 Teatrzyk Zielone Oko — „Wspaniała dziewczyna". 22.45 Moja ulubiona fantazja. 23 Zapraszamy do Trójki.

PROGRAM IV
9.05 NURT — Perspektywy cywilizacji. 9.30 Radio szkole. 9.45 O kursie jęz. angielskiego. 10.05 NURT — Innowacje edukacyjne w Polsce i na świecie. 10.25 Teatr Klasyki dla Młodzieży „Barykada na Konopnej". 11.30 O kursie jęz. angielskiego. 11.45 Muzyka. 13 Mag. nastolatków. 13.30 Retransmisja pr. I.

NIEDZIELA

PROGRAM I
WIADOMOŚCI: 7. 8. 18. 20. 23.
6 Kiermasz pod Kogutkiem. 7.15 Czas i ludzie. 7.30 Muzyka w rannych pantoflach. 8.30 Moskwa z melodią i piosenką. 9 Mag. wojskowy. 10 Orkiestra „Studio S-1". 10.30 Teatr dla Dzieci „Hasło — Mops". 11 Koncert przed hejnałem. 12.05 W samo południe. 13 Przegląd tygodników. 13.15 Klasycy operetki — Paweł Abraham. 14 Mag. problemów międzynarodowych. 14.25 W kilku taktach, w kilku słowach. 14.30 „W Jeziorach". 15 Koncert życzeń. 16 Podwieczorek przy mikrofonie. 17 Relacje ze spotkań o mistrzostwo I ligi p. nożnej. 18.10 Merkuriusz rządowy. 18.20 I liga p. nożnej. 18.30 Świat muzyki. 19 Świat w tygodniu. 19.10 Wieczorna serenada. 19.30 Radio — dzieciom „Ogród pełen śmiechu". 19.50 Śladem naszych interwencji. 21.05 Gwiazdy i legendy opery warszawskiej. 21.35 Giełda płyt. 22 Teatr PR. 23.18 Koncert bez biletu... od filmu do kabaretu.

PROGRAM II
WIADOMOŚCI: 7. 13. 17. 21. 0.50. 7.40 Aud. wojskowa. 8 Koncert życzeń. 8.25 Poranna serenada. 8.45 Miniatury muzyczne. 9 Muzyka z jednego filmu. 9.45 Muzyka baroku. 10.15 Poranek z Muzami. 12 Muzyka dla kolekcjonerów. 13.05 Recital tygodnia. 13.45 Piosenki z dobrą dykcją. 14 Zakłócenia odbioru. 15 Festiwal chopinowski w Duszniakach. 15.30 Piosenki na telefon. 17.05 Zubin Mehta dyryguje poematami Liszta. 18 Muzułmanie. 18.40 W kręgu gitary. 19 Teatr PR. 20 Godzina z przebojem. 21.20 Po raz pierwszy na antenie. 22 Wieczór płytowy. 24 Arcydzieła kameralistyki.

PROGRAM III
7.05 Melodie przebudzanki. 8 Sprawy i sprawki wielkiego świata. 8.10 Komu piosenkę? 8.45 Kąty widzenia. 9 Wariacje na temat... 10 Magazyn niemodny. 10.30 Muzyczny poranek. 11 Szable i rapiery. 11.30 Odkurzone przeboje. 11.50 Bliskie spotkania. 12 Recital A. Brendla. 12.50 „Wrażliwość zwierząt". 13.05 Niech gra muzyka. 14 Prywatnie u Leszka Szumana. 14.15 Nowa płyta. 15 Przegląd wydarzeń. 15.30 Stare i nowe nagrania. 15.50 Wziąłeś ludzi". 16 Jubilat Rameau. 17 Powiększenia. 17.30 Sztuka aranżacji — Quincy Jones. 18 Partita d-moll na skrzypce solo. 18.32 Sztuka aranżacji — Eumir Deodato. 19.05 Baw się razem z nami. 21 Narodziny. 21.20 Muzyczne portrety. 22 Rozmyślania przed północą. 22.10 Mistrzowskie interpretacje polskich muzyków. 22.50 Rozmyślania przed północą. 23 Zapraszamy do Trójki. 23.55 Północ poetów.

PROGRAM IV
8.50 Bach — 3 Koncert Brandenburski. 9 Transmisja mszy rzymskokatolickiej. 10 Improwizacja organowa. 10.10 O kursie j. hiszpańskiego. 10.25 O kursie j. niemieckiego. 10.45 O kursie j. rosyjskiego. 11 Magazyn ZHP. 11.57 Retransmisja pr. I.

Szczecinianin — zdobywcą Grand Prix

IV Pomorskie Spotkania z Diaporamą

PRZED kilkoma dniami w Klubie Garnizonowym przy ulicy Wawrzyniaka 5 odbyły się IV Pomorskie Spotkania z Diaporamą. Był to ogólnopolski przegląd udźwiękowionych przeźroczy. Jury, pod przewodnictwem znanej szczecińskiej artystki-fotografika Krystyny Łyczywek, podzieliło zgłoszone zestawy na dwa działy: A — o tematyce turystyczno-krajoznawczej i B — o tematyce dowolnej. W imprezie najlepszy okazał się dr Jerzy Giergielewicz ze Szczecina. Zdobył on Grand Prix Spotkań i nagrodę wojewody szczecińskiego (protektora przeglądu) oraz złoty medal FASFP. Oprócz tego uzyskał wyróżnienia za najlepszą pracę o tematyce pomorskiej i o największej wartości dydaktycznej. W dziale B nagrodę i dyplom STF i wyróżnienie za nowatorstwo w pracach zdobył Krzysztof Lachowicz, również ze Szczecina. Oprócz tego przyznano Puchar Przechodni Spotkań. Jego zdobywcą został Zarząd Wojewódzki PTTK w Lesznie. Puchar w imieniu zarządu, odebrał Jan Kośmider, laureat nagrody Rozgłośni Polskiego Radia Szczecin, współorganizatora imprezy. IV Pomorskie Spotkania z Diaporamą zakończyły się galową projekcją dwunastu najlepszych zestawów.

Była to impreza udana, którą warto kontynuować, popularyzując tę mało znaną w naszym kraju dziedzinę fotografiki. Czekamy więc na przyszłoroczne spotkania z diaporamą. (zap)

MIGAWKI HANDLOWE

Miód dla pracowników

Będzie sporo kawy?

◆ REJONOWA Spółdzielnia Ogrodniczo-Pszczelarska deklaruje chęć rozprowadzenia **miodu po tańszej cenie** (450 zł za litr) wśród załóg pracowniczych. Pszczoły dzielnie spisały się w tym roku. Istnieje zatem możliwość atrakcyjnego zakupu i wzbogacenia na zimę oferty domowej spiżarni.

◆ PROBLEM braku roznosicieli mleka i ew. podwyżka ceny tej usługi wzbudziła po naszych artykułach wiele dyskusji wśród klientów oraz tych, którzy trudnią się tym zajęciem. Konkretne decyzje w tej sprawie jeszcze nie zapadły — wiadomo jedynie, że do obsługi potrzeba 35 roznosicieli i że podział zysków z tych usług budzi zastrzeżenia.

◇ NIE ma też jedności w kwestii **sprzedaży piwa.** Handlowcy chcą sprzedawać ten towar, gdyż mają na nim sporą marżę (12 proc. od butelki), buntują się zaś przeciw okupowaniu sklepów przez margines społeczny spokojni obywatele. Może zamiast piwa jasnego, sprzedawać ciemne? Większość z nas za pomniała już nawet jak ono wygląda...

◆ NADAL czekamy na lepsze zaopatrzenie sklepów w cukierki i wciąż nie możemy się go doczekać. Producenci zapewniają, że zmiana ta nastąpi **lada dzień.** Może w przyszłym tygodniu będzie lepiej.

◆ DOBRĄ wiadomość mamy jednak dla amatorów „małej czarnej". W IV kwartale br. rynek ma otrzymać duże dostawy kawy. Podchodzimy jednak do tej informacji sceptycznie — ostatecznie lepiej później się miło rozczarować...

◇ PRZEDSIĘBIORSTWO Hurtu Spożywczego nie może nastarczyć z pakowaniem mąki i soli. Dziennie tych artykułów trafia do placówek handlowych wielokrotnie więcej niż w ostatnich miesiącach. Widać na mietnie kisimy ogórki i kapuste. Zaczęliśmy też kupować mąkę na kartki, choć sprzedaż tej ostatniej w czasie wakacji wyraźnie zmalała. **(wys)**

WĄSKIE uliczki otaczające Zamek Książąt Pomorskich mają wiele niedzisiejszego uroku. Przez chwilę można mieć złudzenie, że oto znaleźliśmy się zupełnie nie w tej epoce... Całe otoczenie Zamku wymaga jednak jeszcze wielu prac porządkowych.
Foto: Z. Jodkowski

Antyreklama

ŚCIANY bloków mieszkalnych u zbiegu ulic Jagiellońskiej i św. Wojciecha „zdobią" reklamy: pierwsza — Szczecińskich Zakładów Drobiarskich („Kupując drób trafisz w dziesiątkę") tylko drażni. Druga: „Na każdą porę roku, pore dnia, okazję ubierzesz się m. in. w „Lucynce i Paulince" Wojska Polskiego 18" — dawno straciła aktualność, jako że w sklepie tym od dawna kupić można tylko słodycze.

Może lepiej pomyśleć o reklamach wiecznie aktualnych i równie pożytecznych, jak up. plan Śródmieścia wykonany na zlecenie Centrum Informacji Turystycznej na budynku przy ul. Obrońców Stalingradu.

Dziękujemy...

...za pozdrowienia wytrwałym turystom górskim z Zespołu Elektronii „Dolna Odra" przebywającym na trasie Międzynarodowego Rajdu Przyjaźni oraz grupie pracowników z WRZKB-Szczecin z „Rajdu Szlakami Lenina — 1983".

Znaleziono

DWA tygodnie temu znaleziono słuchawkę do aparatu słuchowego dla osoby niesłyszącej. Zgubę odebrać można w redakcji w pokoju nr 66. Ponadto w tymże pokoju są do odebrania dokumenty: Aliny Maliszewskiej, Ryszarda Południaka, Eugeniusza Leśniewskiego, Piotra Pierwienieckiego, Mariana Stępnia i Tadeusza Wróbla.

Przybłąkała się szara suczka rasy owczarek nizinny. Wiadomość: al. Wojska Polskiego 180/4.

W Stargardzie przy ul. Chrobrego znaleziono okulary ze słuchawką (osoby niesłyszącej). Wiadomość tel. 770-006 w godz. 19—21 (Stargard).

21 bm. przybłąkał się czarno-biały cocker-spaniel. Wiadomość: ul. Swarożyca 14/8 lub tel. 307-292 w godz. 8—15.

Klienci — nie zawsze uczciwi

Zwierzenia „Praktycznego Pana"

WYPOŻYCZALNIA narzędzi do majsterkowania oraz innych prac domowych, istniejąca przy ul. Traugutta 101, dobrze jest znana. Ci, którym „Praktyczny Pan" nieraz już pomógł we własnoręcznym urządzaniu mieszkania, żałują bardzo, iż punkt ten z roku na rok coraz bardziej **podupada.**

KIEROWNIK społemowskiej placówki usługowej, p. Krzysztof Bober zwierzył się naszemu reporterowi z trudności, jakie napotyka w swojej pracy.

— **Największym problemem jest to, że niezmiernie trudno kupić jest elektronarzędzia i przystawki do nich. Myślę tu głównie o zestawach „Boscha".** Aby je wypożyczyć trzeba mieć dużo szczęścia. Nie ma natomiast problemu jeśli chodzi o narzędzia proste, np. pilniki, wkrętaki, gwintowniki, klucze samochodowe. Opłaty? Przykładowo za wypożyczenie na jedną dobę wiertarki elektrycznej — 100 zł, przystawki do niej (piła tarczowa, szlifierka) — kilkadziesiąt zł. Piła ręczna do metalu — 8 zł, zestaw narzędzi samochodowych — od 20 do 25 zł.

— **Prawdziwą zmorą naszego punktu stali się nieuczciwi klienci.** Mimo że zapisuję personalia każdego — ludzie ci miesiącami nie oddają tego, co wypożyczyli.

W ten sposób „zaopatrują" się oni w deficytowe zestawy. Musze jednak powiedzieć, iż przedsiębiorstwo nie jest bezsilne w tym względzie. Odbyło się już 7 spraw sądowych, są wyroki, komornicy przystąpili do działania. Np. klientowi, który przywłaszczył sobie narzędzia za 5 tys. zł, nakazano zwrot 75 tys. zł (odszkodowanie, opłata za długi okres „wypożyczenia", itp.). W toku znajduje się obecnie jeszcze ok. 20 spraw tego typu. Można więc stwierdzić, że gdyby wszyscy klienci zwracali na czas — i w dobrym stanie, pobierane u nas narzędzia — punkt funkcjonowałby znakomicie...

TYLE uwag kierownika. Sytuacja jest zatem niewesoła. Dobrze choć — dla sporej rzeszy majsterkowiczów — iż „Społem" nie myśli na razie o zamknięciu niezbyt rentownej placówki. Dla podratowania finansów wykorzystuje się do maksimum skromne pomieszczenie. Tuż obok regałów z narzędziami pracuje pani zajmująca się repasacją pończoch, stolik dalej — kuśnierz a niebawem zatrudniony zostanie tu ponownie ślusarz, instalujący w domu klienta karnisze, otwierający oporne zamki, itp. To chyba dobrze. Wypada jedynie żałować, iż przez kilkunastu klientów — kombinatorów zarzucono wcześniejszy zamysł urządzenia w „Praktycznym Panu" stanowisk dla wykonywania drobnych prac na miejscu. **(mor)**

Sodowe Eldorado

CO PRAWDA sezon letni dobiega końca i część saturatorów na terenie miasta jest już nieczynna, ale jednak woda sodowa niektórym uderza do głowy. Gdzieniegdzie cena tej wody skoczyła bowiem z 2 do 4 zł, a wody z sokiem z 5 do 6 zł. Zgadzam się, że są to ceny umowne, zastanawia mnie jednak fakt, iż niektórym opłacało się utrzymać ceny **na starym poziomie.** Drażni poza tym inny szczegół — ceny odnoszą się **do 200 ml**, napoju, a wiele osób obsługujących saturatory posiada szklanki o pojemności 150 ml **(j. c.)**

Spotkanie w galerii

BIURO Wystaw Artystycznych zaprasza do swej Galerii Sztuki w Zamku na spotkanie z Jolantą Owidzką z Warszawy, wybitną autorką nowoczesnej tkaniny artystycznej (wyeksponowanej w sali dużej). Początek spotkania dziś 23 bm. o godz. 16 **(Up.)**

Poezja śpiewana, folk i country w teatrze

„Po drodze" z balladą

NA scenie Teatru Współczesnego wystąpi na specjalnych koncertach grupa balladowa z Olecka „Po drodze". Koncerty odbędą się 26 bm. o godz. 19, 1 października o godz. 16 i 2 października o godz. 15.30.

Zespół zdobył sobie już rozgłos grając i śpiewając na ponad 100 koncertach w kraju muzykę folk i country, przede wszystkim zaś interpretacja poezji współczesnych autorów polskich — Edwarda Stachury, Adama Ziemianina i Ryszarda Milczewskiego-Bruno z muzyką Marka Gałązki i Andrzeja Boruszewskiego.

W skład grupy „Po drodze" wchodzą: Andrzej Boruszewski — skrzypce, Marek Gałązka — śpiew, gitara akustyczna oraz Zbigniew Terepko — gitara basowa.

Bilety na koncerty są do nabycia w kasie Teatru Współczesnego, tel. 423-75. **(l)**

W nocy z soboty na niedzielę

Zmiany w rozkładzie jazdy

W ZWIĄZKU ze zmianą czasu letniego na zimowy w nocy z soboty 24 bm. na niedzielę 25 bm. wystąpią zmiany w rozkładzie jazdy pociągów. I tak pociąg 8104 ze Szczecina Głównego do Warszawy Wschodniej odjedzie o godzinę później tj. o godz. 0.45, pociąg 8322 ze Szczecina Głównego do Krakowa odjedzie o godz. 0.25 (zamiast jak dotychczas o godz. 23.25), pociąg 8508 ze Szczecina Głównego do Olsztyna odjedzie o godz. 0.55 (zamiast o 23.55) i pociąg ze Szczecina-Niebuszewa do Jeleniej Góry odjedzie o godz. 21.42 (zamiast o 20.42). Wszelkich informacji związanych ze zmianami w rozkładzie jazdy udzielają dyżurni ruchu oraz informatorzy na dworcach.

Notatnik szczeciński

◇ SM „Dąb" zaprasza dzieci na leśną sobótkę 24 bm. o godz. 11 — w programie wycieczka nad Jezioro Szmaragdowe.

◇ Spółdzielczy Dom Kultury, al. Wojska Polskiego 20, zaprasza młodzież szkół średnich na wieczorek dyskotekowy z cyklu „Kultura życia codziennego".

◇ 26 bm. o godz. 17 w SDK odbywać się będą zapisy do chóru emerytów i rencistów „Kalina".

◇ Klub Osiedlowy SSM (ul. Jodłowa 7) zaprasza dzieci na projekcje bajek w sobotę o godz. 11. Klub przyjmuje także zapisy na kursy: języka niemieckiego dla dorosłych, haftu, dziewiarstwa, kroju i modelowania oraz tkactwa.

Komunikat WSW

KIEROWCA samochodu, który 18 bm. w godz. 15.30—16.30 zabierał z miejscowości Daleszewo w kierunku Szczecina żołnierza ubranego w mundur polowy typu „moro", proszony jest o zgłoszenie się do Oddziału WSW w Szczecinie, ul. Piotra Skargi 34, pok. 111 (tel. 794-691 lub 299-039).

INFORMATOR

HANDEL, USŁUGI

W sobotę, 24 bm. **sklepy ogólnospożywcze, piekarnicze i nabiałowe** czynne będą w godz. od 6 do 17, sklep „Mazurek" od 8 do 16; sklepy **mięsno-wędliniarskie, garmażeryjne, drobiarskie, rybne, warzywno-owocowe oraz kioski spożywczo-rolne** — od g. 9 do 18, sklepy **cukiernicze** PSS „Społem" od 10 do 18; sklepy spożywcze „Pewexu" — od g. 10 do 17; **piekarnie** prywatne od g. 6.

Sklepy przemysłowe wszystkich branż czynne będą w godz. od 11 do 18, DT „**Centrum**" — od 8.30 do 19, sklep „Pewexu" przy ul. Świerczewskiego od 13 do 17. **Kwiaciarnie** czynne będą w godz. od 10 do 18, **a kioski „Ruchu"** — cała sieć — jak w każdy dzień powszedni.

Zakłady usługowe wszystkich branż czynne będą w godz. od 10 do 18 (jednoosobowe od 10.30 do 18), z wyjątkiem zakładów WPHW czynnych w godz. 11—18 oraz dyżurnych zakładów fryzjersko-kosmetycznych „Uroda" czynnych w godz. 7—14. **Stacje benzynowe CPN** przy ul. ul. Kopernika, Mickiewicza, Kadłubka, Eskadrowej, Ku Słońcu i Chopina czynne będą całą dobę: przy ul. 1 Maja, Kolumba i Goleniowskiej od 7 do 15, przy Mazurskiej, Eskadrowej i Somosierry — od 12 do 20. **Stacje obsługi samochodów** „Polmozbyt" przy ul. Białowieskiej, Mieszka I i pl. Orła Białego oraz WSPIMot. przy Golisza i 9 Maja — czynne od g. 6 do 14.

W niedzielę, czynne będą **„Delikatesy"** przy al. Wyzwolenia 6/8 w godz. od 9 do 13 oraz przy Bol. Krzywoustego 9 od 13 do 17; sklepy **cukiernicze** PSS „Społem" przy ul. ul. Mickiewicza 47, Jagiellońskiej 12 Wyzwolenia 58, Niepodległości 4 oraz Krzywoustego 65 czynne od g. 10 do 16, sklep „Mazurek" od g. 11 do 16.

Kioski „Ruchu": połowa sieci czynna w godz. 8—14; dyżurne przy al. Wyzwolenia 29, Wyzwolenia (P. Skargi), Mickiewicza, Brzozowskiego, Budziszyńskiej 29, pl. Hołdu Pruskiego, Woj. Polskiego/Jagiellońskiej, K. Miarki/Ku Słońcu, Gdańskiej/Basen Górniczy, E. Gierczak, oraz na osiedlu Słonecznym czynne do godz. 18, a na Dworcu Gł. PKP od godz. 5 do 23.

Zakłady usługowe fryzjersko-kosmetyczne „Uroda" przy hotelach „Gryf", „Piast", „Reda" oraz na Dworcu Gł. czynne od g. 8 do 12, fotograficzne „Foto-Studio" — na indywidualne zamówienia klientów, pomoc drogowa PZMot. — tel. 981 — czynna całą dobę. Stacje benzynowe: całodobowe — jak w sobotę: przy al. Wojska Polskiego, Strzałowskiej i Cukrowej od g. 7 do 12, a przy Sikorskiego i Granitowej — od g. 12 do 20.

Wydział Handlu i Usług UM prosi o informowanie pod nr tel. 23-13-29 o wyłączeniu z działalności handlowej tych placówek, które zgodnie z podanym komunikatem powinny być czynne.

POCZTA

Cała dobę czynne będą: telegraf i telefon przy al. Niepodległości 41/42, oraz Szczecin 30 na Dworcu Głównym; w godz. **od 8 do 13:** UPT przy Urzędach Wojewódzkim i Miejskim; w godz. **od 8 do 14** UPT przy al. Piastów, Stołczyńskiej, Szczecińskiej, Małopolskiej, w Załomiu i w Policach przy ul. Piastów 5. Wszystkie pozostałe nie wymienione wyżej urzędy PT, czynne będą w godz. **od 8 do 14,** a oddział nadawczy przy ul. Bogurodzicy 1 **od g. 8 do 20.**

KOMUNIKACJA

W sobotę tramwaje i autobusy kursować będą według rozkładów jazdy z dnia powszedniego.

Z powodu wymiany łuku torów tramwajowych na ul. Nocznickiego, od godz. 23.30 dnia **24 bm.** do godz. 22 dnia **25 bm.** nastąpią zmiany w ruchu tramwajowym. **„5"** będzie kursowała na trasie Krzekowo — Pomorzany (przez pl. Hołdu Pruskiego i Bramę Portową), **„6"** na trasie Gocław — Stocznia Remontowa, a **„11"** z Pomorzan do ul. Potulickiej (trasą linii nr 4). Odcinek od Stoczni Remontowej do pl. Rodła obsługa autobusy. Natomiast tramwaje **nocne** linii nr **5** będą kursowały z Krzekowa do ul. Potulickiej (przez pl. Hołdu Pruskiego), a linii nr 6 z Pomorzan do pl. Rodła oraz z Gocławia do Stoczni Remontowej; odcinek od pl. Rodła do Stoczni Remontowej obsługa autobusy.

Z powodu robót drogowo-torowych wykonywanych w rejonie ulic Dubois, Łady i Firlika od dnia 26 bm. aż do odwołania autobusy linii **nr 53** i **67** będą jeździły do Stoczni Remontowej bez zmian, lecz powracały ulicami 1 Maja i Szczenieckiej.